

POLSKI ~ MACEDOŃSKI
KONFRONTACJA (NIE TYLKO) GRAMATYCZNA

ПОЛСКИ ~ МАКЕДОНСКИ
КОНФРОНТАЦИЈА (НЕ САМО) ГРАМАТИЧКА

МАКЕДОНСКА АКАДЕМЈА НА НАУКИТЕ И УМИЕТНОСТИТЕ

ЗУЗАНА ТОПОЛИЊСКА

ПОЛСКИ ~ МАКЕДОНСКИ КОНФРОНТАЦИЈА (НЕ САМО) ГРАМАТИЧКА

10. СПИРАЛА НА ЕВОЛУЦИЈА

Скопје 2015

UNIwersytet Wrocławski

ZUZANNA TOPOLIŃSKA

POLSKI ~ MACEDOŃSKI

KONFRONTACJA (NIE TYLKO) GRAMATYCZNA

10. SPIRALA EWOLUCJI

Wrocław 2015

Redaktor naukowy
Jan Sokołowski

Redakcja techniczna i łamanie
Piotr Dacko

© Copyright by Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2015

ISBN 978-83-7374-089-1



Wrocławskie
Towarzystwo
Naukowe
w y d a w n i c t w o

51-616 Wrocław, ul. Parkowa 13
tel. 71-348-15-49
e-mail: wtn@wtn.wroc.pl
www.wtn.wroc.pl

SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
Uwagi wstępne	9

I. Procesy kondensacji

1. Wprowadzenie	15
2. Mechanizmy kondensacji oparte na derywatach dewerbalnych	18
2.1. Mechanizmy kondensacji oparte na rzeczowniku odsłownym / <i>substantivum verbale</i>	19
2.1.1. Infinitiw	19
2.1.2. <i>Substantivum verbale</i>	23
2.1.3. Uwagi o roli przyimka w imiennej transformie zdaniowej konstytuowanej przez rzeczownik odsłowny	29
2.2. Mechanizmy kondensacji oparte na przysłówku dewerbalnym (<i>adverbium verbale</i> / imiesłów przysłówkowy)	30
2.3. Mechanizmy kondensacji oparte na przymiotniku dewerbalnym (na tzw. imiesłowie przymiotnikowym)	34
3. Mechanizmy kondensacji oparte na derywatach deadiektywnych	38
3.1. Mechanizmy kondensacji oparte na rzeczownikach odrzeczownikowych (<i>nomina attributiva</i> / <i>nomina essendi</i>)	39
4. Mechanizmy kondensacji oparte na derywatach desubstantywnych	41
4.1. Mechanizmy kondensacji oparte na czasownikach odrzeczownikowych	41
4.2. Mechanizmy kondensacji oparte na przymiotnikach odrzeczownikowych	42
4.2.1. Wprowadzenie	42
4.2.2. Odrzeczownikowe kondensatory przymiotnikowe	45
5. Wnioski	47

II. Procesy gramatyzacji

1. Wprowadzenie	51
2. Gramatyczne środki przekazywania informacji o wartości prawdziwościowej przekazu zawartego w zdaniu	54
2.1. Konstrukcje z przesłaniem epistemicznym	57
2.1.1. Macedoński <i>conditionalis</i> z formantem <i>ќе</i> i jego polskie ekwiwalenty	57
2.1.2. Macedoński <i>evidentialis/dubitativus</i> i jego polskie ekwiwalenty	61
2.1.3. Macedoński <i>potentialis</i> z formantem <i>би</i> i jego polskie ekwiwalenty	63
2.2. Macedoński <i>subiunctivus</i> z formantem <i>да</i> i jego polskie ekwiwalenty	65
2.3. Konstrukcje z przesłaniem deontycznym	70
2.3.1. Imperatiw/prohibitiw, to jest konstrukcje z przesłaniem rozkazu/zakazu w języku macedońskim i polskim	70
2.3.2. Macedońskie i polskie konstrukcje optatywne	72
2.3.3. Macedońskie i polskie konstrukcje hortatywne	73
2.4. Wnioski	74
3. Gramatyczne środki przekazu informacji o temporalnej organizacji zdarzeń	75
4. Gramatyczne środki przekazu informacji o kwantyfikacji ilościowej zdarzeń i ich protagonistów	79

4.1. Gramatyczne wykładniki oceny ilościowej przedmiotów materialnych	79
4.2. Gramatyczne wykładniki oceny ilościowej zdarzeń	82
5. Gramatyczne środki przekazu informacji o charakterze stosunku między predykatem i implikowanym przezeń argumentem	84
5.1. Wprowadzenie	84
5.2. Grupa imienna nominatywna (NP_N)	87
5.3. Grupa imienna datywna (NP_D)	88
5.4. Grupa imienna akuzatywna (NP_A)	90
5.5. Grupa imienna instrumentalna (NP_I)	91
5.6. Grupa imienna lokatywna (NP_L)	93
5.7. Grupa imienna predykatywna (NP_p)	93
5.8. Grupa imienna genetywna (NP_G)	94
5.9. Wnioski	95
6. Gramatyczne środki przekazu informacji pragmatycznej, zależnej od konsytuacji i/lub kontekstu werbalnego.	96
6.1. Kwantyfikacja referencyjna uczestników zdarzeń, o których mowa	96
6.2. Kontekstowe zmiany hierarchii diatetycznej	98
7. Wnioski	99

III. Procesy adaptacji zapożyczeń

1. Wprowadzenie	105
2. Zapozyczanie modeli morfosyntaktycznych	106
2.1. Zmiany kontaktowe w systemie werbalnym	107
2.1.1. Macedoński	107
2.1.1.1. Macedoński <i>da-subiunctivus</i>	107
2.1.1.2. Macedoński <i>ke-conditionalis</i>	108
2.1.1.3. Macedoński rezultatywny <i>uma</i> -perfekt	109
2.1.1.4. Macedoński „stary” <i>cy-m</i> -perfekt	110
2.1.1.5. Macedoński „nowy” <i>cy-m</i> -perfekt	111
2.1.2. Polski	112
2.2. Zmiany kontaktowe w systemie nominalnym	112
2.2.1. Macedoński	113
2.2.2. Polski	114
3. Zapozyczanie modeli słowotwórczych	114
3.1. Macedoński	114
3.2. Polski	116
4. Zapozyczanie leksemów	116
4.1. Macedoński	117
4.2. Polski	118
4.3. Zapozyczenia semantyczne	119
4.4. Zapozyczenia „na prawach cytatu”	120
5. Wnioski	120

Uwagi końcowe	122
Спирала на еволуција (Резиме)	123
The spiral of evolution (Summary)	129
Literatura cytowana	134

PRZEDMOWA

Ponad pół wieku zajmuję się językiem macedońskim. Konstatacja ta nabiera szczególnego znaczenia, jeśli sobie uświadomimy, że te pół wieku to okres tylko o piętnaście lat krótszy od tego, który upłynął od momentu oficjalnej standaryzacji języka macedońskiego, to jest od decyzji, która wprowadziła ten język do rodziny standardowych języków słowiańskich.

Stałym punktem odniesienia w analizie faktów macedońskich jest dla mnie język polski. Pełna konfiguracja polsko-macedońskich „punktów odniesienia” to moja wizja systemu gramatycznego i/lub leksykalnego języka macedońskiego. Podobna konfrontacja skierowana w przeciwnym kierunku okazała się też najlepszym w mojej dyspozycji sposobem przedstawiania i objaśniania faktów polskich moim macedońskim studentom. Mówiąc lapidarnie i niezbyt elegancko, raz jeszcze odczułam słuszność znanego powiedzenia, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Rzecz prosta, na styku tej siatki odniesień znajduje się semantyka, nieuniknione, uniwersalny język-pośrednik.

W procesie analizy faktów językowych na każdym kroku odkrywałam inne aspekty polsko-macedońskiej konfrontacji: kulturowe, cywilizacyjne, historyczno-polityczne motywujące, a niekiedy także wyptywające z różnic językowych. Patrząc z północy na południe, widziałam Bałkany jako atrakcyjną, fascynującą zagadkę. Zmiana perspektywy pokazała, jak złożona to zagadka i jak daleko mi po pół wieku starań do jej pełnego zrozumienia.

Zarazem, na każdym kroku, obok różnic narzucały mi się paralele — procesy językowe w polszczyźnie słabo widoczne nabierały sensu w konfrontacji z ich macedońskimi odpowiednikami, procesy w macedońskim dopiero kiełkujące w polszczyźnie legitymowały się wielowiekowym stażem. Starałam się znaleźć, a w pewnych wypadkach wydaje mi się, że znalazłam wyjaśnienie tej sytuacji, a zamknęłam je w mojej tytułowej metaforze: ‘spirala ewolucji’. Macedoński standard jest młody, polski standard należy do najstarszych w słowiańskim świecie językowym. Wydaje mi się, że macedoński przechodzi dzisiaj pewne stadia rozwojowe, które dla polszczyzny są już przeszłością, a z drugiej strony — będąc przez wieki poddany wielokierunkowej interferencji ze strony sąsiadujących niesłowiańskich języków Bałkanów — ma znacznie większe przyspieszenie rozwojowe i pokazuje, co nas czeka — również w sferze lingwistycznej — w dobie globalizacji.

Chciałabym w tej książeczce przekazać zebrane dotychczas doświadczenia i znaki zapytania. W centrum moich zainteresowań pozostają systemy gramatyczne obu analizowanych języków, a przede wszystkim dynamika tworzących te systemy procesów gramatyzacji nowych znaczeń. Przez gramatyzację rozumiem regularyzację formalnych wykładników pewnych treści istotnych dla poprawnego przebiegu procesu komunikacji językowej. Przez kategorię gramatyczną rozumiem taki – najczęściej centralny – segment danej kategorii semantycznej / pola semantycznego, który realizuje się na powierzchni tekstu w formie konstrukcji morfosyntaktycznych o regularnych wykładnikach formalnych. Interesują mnie kryteria selekcji informacji, która podlega gramatyzacji. Interesują mnie kryteria selekcji (a) leksemów, i (b) gramatycznych form tych leksemów, które funkcjonują jako wykładniki kategorialne, to jest służą: 1) gramatyzacji nowych treści i/lub 2) zastępują/odnawiają starsze wykładniki treści wcześniej zgramatyzowanych. Interesuje mnie również związane z wymienionymi procesami przemieszczanie się granicy między gramatyką i słownikiem – na korzyść gramatyki.

Interesuje mnie również dynamika kategorii słotwórczych, które konwencjonalnie pozostają w opozycji do kategorii „gramatycznych”, to jest morfosyntaktycznych. Interesuje mnie przebieg i ewentualne zmiany przebiegu granicy między tymi dwoma typami kategorii językowych i semantycznie implikowane formy zależności między systemem kategorii morfosyntaktycznych z jednej i słotwórczych z drugiej strony, np. wpływ inwentarza „ról semantycznych” gramatyzowanych przez kategorię przypadku, a określonych przez modele struktur predykatowo-argumentowych (to jest struktur propozycyjalnych) na inwentarz i hierarchię kategorii słotwórczych. Interesuje mnie wyjściowa semantyka i historia adaptacji/derywacji semantycznej zapożyczeń leksykalnych, zakres i forma ich konkurencji z odziedziczonymi modelami słotwórczymi, ich ewentualny wpływ na kształtowanie się nowych modeli.

Zakreśliłam tu ogromny zakres zjawisk. Rzecz prosta, przykłady różnic i paraleli polsko-macedońskich pokrywają tylko część tego zakresu, wydają mi się jednak wystarczająco intrygujące, aby zachęcić moich czytelników do dalszych odpowiednio ukierunkowanych badań.

UWAGI WSTĘPNE

Kiedy w początku lat siedemdziesiątych minionego wieku rozpoczynaliśmy, wspólnie z Bożem Vidoeskim, prace nad konfrontacją gramatyczną języków polskiego i macedońskiego, uznaliśmy za potrzebne tytułem wprowadzenia przekazać naszym czytelnikom podstawowe informacje o obu językach. Stąd w pierwszym tomiku naszej konfrontacji (Topolińska, Vidoeski 1984) znalazły się rozdziały: *Dyferencjacja dialektalna języka polskiego i macedońskiego*, *Warunki kształtowania i stopień kodyfikacji języka ogólnego polskiego i macedońskiego* i *Dyferencjacja socjalna języka polskiego i macedońskiego. Charakter i dynamika procesów integracyjnych*. Minione cztery dziesiątki przyniosły pewne zmiany we wszystkich tych zakresach. Wypada o tych zmianach wspomnieć w tym moim osobistym podsumowaniu naszych analiz. Rzecz prosta, są to zmiany znacznie donioślejsze w wypadku języka macedońskiego, dla którego minione czterdzieści lat to lwia część okresu, jaki upłynął od momentu standaryzacji, jednak i polszczyzna uległa w tym okresie znacznym zmianom, przynajmniej tak mi się wydaje z pozycji obserwatora, który był w tym czasie dosyć rzadkim gościem w Polsce, ale starał się sumiennie śledzić wszystkie symptomy zmian językowych.

Zanim przedstawię pokrótce kierunki i efekty wspomnianych zmian, potrzebne wydaje się jeszcze jedno nawiązanie do początków naszej konfrontacji. Nasz pierwszy tomik nosi podtytuł: gramatyka konfrontatywna. Pierwszy tom i tytuł rodziły się w czasach, kiedy syntagma „gramatyka konfrontatywna” była w modzie jako stosunkowo nowe podejście do analizy języka. Przystępując do konkretnej analizy, zorientowaliśmy się szybko, że o ile syntagma ta trafnie nazywa tę odmianę badań językoznawczych, która stawia sobie za zadanie analizę systemu gramatycznego języka A z perspektywy i przez filtr systemu gramatycznego języka B i odwrotnie – odmianę skądinąd w moim pojęciu optymalną w nauczaniu języka obcego – o tyle trudno ją przyjąć jako tytuł projektu, w którym zamierzamy oba analizowane języki traktować *al pari* i skupić się nad jedną, a nie nad dwoma różnie ukierunkowanymi seriami analiz. Stąd, począwszy od drugiego tomu, przyjęliśmy podtytuł „konfrontacja gramatyczna”. W pierwszym kroku, a więc w owym drugim tomie, zajęliśmy się procesami, które doprowadziły do wykształcenia charakterystycznego dla obu języków standardowych i unikalnego na gruncie słowiańskim systemu akcentowego – paroksytonezy na gruncie polskim i proparoksytonezy na gruncie macedońskim.

Ze śmiercią Bożę Vidoeskiego w 1998 r. odszedł z naszej spółki autorskiej specjalista w zakresie problematyki fonologicznej i morfologicznej. Zostałam sama, a wspomniana nowa formuła: „konfrontacja gramatyczna”, która nie implikowała systematycznego, krok po kroku, przedstawiania systemów gramatycznych obu języków, pozwoliła mi zająć się tym, co pasjonowało mnie najbardziej – analizą realizacji morfosyntaktycznej wybranych modeli zdaniowych. Udało mi się wciągnąć do współpracy dr Kazimierę Marię Solecką – jej autorstwa jest czwarty tom naszej serii poświęcony zasadom opracowania macedońsko-polskiego syntaktycznego słownika czasowników i bliskoznacznym wyrażeniom peryfrastycznym (Solecka 2001). Niestety, Mira nie była w stanie pracy nad tym słownikiem kontynuować. Następne tomy (trzeci i kolejne od piątego do dziesiątego) są wyłącznie mojego autorstwa. Wnioski, które zamierzam przedstawić w tym tomie, opierają się przede wszystkim na rezultatach prowadzonej przeze mnie analizy morfosyntaktycznej.

Przechodzę teraz do zapowiadzanego krótkiego przeglądu zmian odpowiednio macedońskiej i polskiej sytuacji socjolingwistycznej obserwowanych w ciągu ostatnich paru dziesiątków lat.

Jeśli chodzi o sytuację macedońską, trzeba tu odnotować:

- systematycznie prowadzoną przez władze greckie akcję wynarodowienia Macedończyków w Macedonii Egejskiej. W wyniku tej akcji skurczyło się drastycznie terytorium języka macedońskiego w Grecji;

- w Republice Macedonii w wyniku objęcia całej populacji przymusem nauczania w zakresie szkoły podstawowej, a ostatnio również i średniej rozszerzył się znacznie krąg użytkowników języka ogólnego; zarazem przenikają do tego języka liczne lokalne cechy językowe niesankcjonowane przez ustaloną w ramach kodyfikacji standardu normę proskryptywną. Ograniczeniu ulega sfera użycia dialektów lokalnych, na ich miejsce pojawiają się różne „dialekty socjalne”;

- masowy napływ ludności wiejskiej do miast sprawia, że ograniczona jest również sfera użycia starych, prestiżowych dialektów miejskich. Jednak w starej warstwie mieszczańskiej takich ośrodków, jak Ochryd, Bitola, Weles, to właśnie stare dialekty miejskie, nie gubiąc prestiżu, stają się reprezentantami lokalnej tradycji językowej;

- precyzyjna norma językowa w zakresie składni, a także w stosunku do zasobu słownikowego w zasadzie nigdy nie została określona. W języku ludzi wykształconych można w tym zakresie usłyszeć wiele wariantów regionalnych, które tak właśnie należy chyba kwalifikować. Po ponad pół wieku rozwoju języka ogólnego to już niepotępiane przez normę dialektyzmy, a właśnie regionalizmy, które zyskały prawo obywatelstwa w granicach normy;

- największa skala wariacji językowej jest charakterystyczna dla Skopja, które wchłonęło już i nadal przyciąga ponad jedną trzecią mieszkańców Republiki Macedonii. Tutaj zlewają się wszystkie regionalne warianty języ-

kowe i powoli wykształca się coś w rodzaju ogólnego języka mówionego, często oscylującego na granicy substandardu;

– w środowisku inteligenckim istnieją dosyć silne tendencje purystyczne skierowane przede wszystkim przeciwko różnego typu *ad hoc* przyswajanym zapożyczeniom z języków sąsiednich, zwłaszcza z serbskiego, a także przeciwko nieuniknionym zapożyczeniom angielskim.

Sumując, wydaje mi się, że macedońska sytuacja językowa jest typowa dla epoki, w której żyjemy, a macedoński język ogólny dowiódł przez te pierwsze pół wieku swego istnienia, że zdolny jest do samodzielnego zdrowego rozwoju i do prawidłowego obsługiwanie wszystkich przypisanych mu funkcji.

Aktualną sytuację polszczyzny trudno mi oceniać, zważywszy że od trzydziestu lat mieszkam i pracuję *in partibus infidelium*. Ten język, z którym stykam się za pośrednictwem telewizji, za pośrednictwem Internetu, a często nawet ten, z którym stykam się za pośrednictwem książki, dosyć daleko odbiega od języka, który wyniosłam z domu, także od języka, którym posługiwali się moi profesorowie na studiach i który przejmowała od nich nasza generacja studencka. Taki język słyszę jeszcze czasem w telewizji na benefisach starszej generacji twórców, pisarzy, aktorów. Zginęły liczne naturalne wtręty łacińskie czy francuskie, masowo pojawiają się nowe formacje słowotwórcze, nowe kolokacje, wiele słów, zwłaszcza tych obcego pochodzenia, radykalnie zmienia znaczenie. Znaczenie niższe są wymagania w zakresie obowiązującej jeszcze w moich latach studenckich normy morfosyntaktycznej. Zdumiewają mnie czasem pytania, z jakimi Polacy – i to ci uczuleni na sprawy języka – zwracają się do prof. Miodka.

W latach siedemdziesiątych minionego wieku byłam konsultantem dużego słownika polsko-serbskiego. Kilkanaście lat po zakończeniu prac moi serbscy koledzy zwrócili się do mnie z prośbą o recenzję suplementu, który przygotowali, śledząc pilnie polskie media i wydawnictwa książkowe. Okazało się, że ogromnej większości nowych wyrazów nie znam i nie umiem zinterpretować. Musiałam zwrócić się o pomoc do lektorki polskiej, która świeżo przyjechała z kraju.

Stare dialekty lokalne rozplynęły się, jak się wydaje, definitywnie w konglomeracie różnych miejskich, raczej podmiejskich substandardowych wersji języka ogólnego, a na ich miejsce weszły dialekty socjalne różnych wspólnot i ugrupowań zawodowych. Wytrzymały natomiast próbę czasu stare prestiżowe dialekty regionalne – śląski, podhalański, kaszubski – i urosły do rangi czegoś w rodzaju języków regionalnych z własnym piśmiennictwem i ściśle określoną sferą funkcjonowania. Wszystko to odpowiada dosyć dokładnie współczesnej sytuacji w Europie zachodniej.

Dwa cykle ewolucyjne, którymi zajmuję się w tym tekście – ewolucja diasystemu językowego polskiego i macedońskiego – i kształtowanie się i ewolucja odpowiednich języków standardowych zmierzały i zmierzają w kierunku

typowym dla wszystkich języków słowiańskich i nie tylko słowiańskich. To, co czyni je w skali słowiańskiej tak bardzo różnymi, to efekt odmiennego tempa ewolucji i wpływów zewnętrznych, a wśród nich na pierwszym miejscu kontaktów arealnych i nie tylko arealnych z innymi kodami językowymi. Dia-system macedoński ewoluował szybciej jako członek wielojęzycznej wspólnoty najpierw bizantyjskiej, a później tureckiej i jest dzisiaj typologicznie bliższy angielskiemu czy językom romańskim niż językom północno-słowiańskim. W stosunku do języków standardowych generatorem różnic jest moment kodyfikacji. Polski język standardowy ma za sobą wieki rozwoju i adaptacji do zadań, jakie narzuca mu obsługiwana przez siebie wspólnota społeczna, język macedoński niedawno wszedł na tę drogę i trzeba przyznać, że radzi sobie bardzo sprawnie.

I. PROCESY KONDENSACJI

1. WPROWADZENIE

Podobnie jak w całej naszej serii poświęconej polsko-macedońskiej konfrontacji gramatycznej przyjmuję w tym tekście formułę struktury semantycznej zdania zaproponowaną przez S. Karolaka w akademickiej gramatyce języka polskiego IJP PAN (Karolak 1984):

$$M \{T \& L [p(a_1, a_2, a_3...)]\}$$

Podstawową jednostką struktury semantycznej tekstu jest dla mnie propozycja, to jest struktura predykatowo-argumentowa, w naszej formule: $p(a_1, a_2, a_3...)$. W strukturę semantyczną konstytutywnego predykatu (p) wbudowane są:

(1) tzw. znaczenie leksykalne obejmujące między innymi ograniczenia selekcyjne informujące o kryteriach selekcji implikowanych argumentów,

(2) kategoriale znaczenia gramatyczne, to jest zgramatykalizowana (= posiadająca regularne wykładniki formalne na powierzchni tekstu) informacja modalna i temporalna *sensu largo*.

W strukturę semantyczną argumentów ($a_1, a_2, a_3...$) także może być wbudowana informacja lokująca propozycję w czasie i/lub przestrzeni. Innymi słowy, aby zaistnieć w tekście, propozycja musi „obrosnąć” w konieczne kategoriale sygnały pragmatyczne lokujące ją w czasie i przestrzeni, pomocne w procesie identyfikacji referentów wyrażeń argumentowych. Musi również, a nawet przede wszystkim, być autoryzowana, musi wyrażać autorską ocenę prawdziwościową i charakterystykę illokucyjną realizującego ją aktu mowy. Innymi słowy, w językach, które nas tu interesują, musi być scharakteryzowana z punktu widzenia kategorii modalności (M), czasu (T), lokalizacji przestrzennej (L), a także – na poziomie wyrażeń argumentowych – z punktu widzenia tzw. kategorii określoności. Proces kondensacji może odnosić się do każdego elementu struktury semantycznej zdania, czyli wzbogacać tę strukturę o nową informację, skondensowaną w postaci transform propozycji nadbudowanych nad propozycją konstytutywną (tak w wypadku oceny modalnej) lub podporządkowanych tej propozycji. Por. np. zdanie:

Jurek podobno zgłosił się na ten konkurs po terminie,

gdzie modalna, epistemiczno-ewidencjalna partykuła *podobno* funkcjonuje jak transformacja konstrukcji typu ‘Słyszałem, że...’, ‘Ludzie mówią, że...’ itp., wyrażenie *po terminie* kondensuje zdanie temporalne typu ‘kiedy było już po terminie’, ‘kiedy termin zgłoszeń już minął’; wreszcie *demonstrativum ten* to – na poziomie grupy imiennej – odsyłacz anaforyczny do poprzedzającej partii tekstu. Por. jeszcze np. zdanie:

Napisałam ten artykuł w Krakowie / w czasie pobytu w Krakowie,

gdzie wyrażenia *w Krakowie / w czasie pobytu w Krakowie* to skrót zdania temporalnego typu ‘kiedy byłam w Krakowie’. I jeszcze przykład na poziomie grupy imiennej. Możemy powiedzieć: *Janek jest nauczycielem i ma dobre wyniki w swoim zawodzie*. To samo możemy wyrazić w sposób bardziej skondensowany, mówiąc: *Janek jest dobrym nauczycielem*.

Powiemy, że tekst A jest bardziej skondensowany niż tekst B, jeżeli w tekście A informacja jest lepiej zorganizowana i hierarchicznie uporządkowana, a temu uporządkowaniu służą – rzecz prosta – bardziej złożone struktury morfosyntaktyczne. Skondensowany tekst operuje bardziej złożonymi, bogatszymi w treść pojęciami, a ciąg zdarzeń przedstawia nie przez proste wyliczenie, ale jako uporządkowaną sekwencję temporalną i – w miarę możliwości – przyczynowo-skutkową. Innymi słowy, bardziej skondensowany tekst jest wyrazem naszej głębszej i bardziej przemyślanej percepcji świata, o którym mowa. Takie bywają opisy tła zdarzeń w literaturze pięknej, takie bywają wywody prawnicze czy argumentacja naukowa.

Tekst pisany jest na ogół bardziej skondensowany niż tekst mówiony. Podziwiamy wybitnych mówców, dobrych wykładowców, którzy umieją *ad hoc* w tekście mówionym osiągnąć wysoki stopień kondensacji i przejrzystości zarazem, a więc porządku i elegancji.

Wysoka kondensacja jest cechą języka standardowego, skodyfikowanego. Zespół odpowiednich mechanizmów narasta w czasie, między innymi poprzez kontakty z innymi językami, które paralelnie wypracowują lub już wypracowały odpowiednie mechanizmy kondensacji. Szczególnie interesujące są kondensatory, które przenoszą treść (znaczenie leksykalne) danej podstawy słowotwórczej na nową pozycję syntaktyczną, to jest rzeczowniki czy przymiotniki dewerbalne, przymiotniki desubstantywne itp.

Język macedoński – z polszczyzną jako punktem odniesienia – jest tu wyjątkowo ciekawym obiektem analizy. Macedoński kompleks dialektalny pierwszą kodyfikację przeżył już w IX wieku i to w sferze tekstów sakralnych, gdzie norma bywa wyjątkowo ostro przestrzegana. Wzorem dla normy języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, skodyfikowanego na bazie dialektów macedońskich okolic Salonik (starosłowiańskiego Sołunia), był język grecki, a więc język o długiej tradycji piśmienniczej i wysokim prestiżu społecznym. Dzięki

wysokiej inteligencji i kunsztowi głównego tłumacza, Konstantego-Cyryla i jego brata Metodego, dwujęzycznych Greków z Salonik, zwanych apostołami Słowian, najstarsze słowiańskie teksty sakralne stały na wysokim poziomie literacko-artystycznym i wносиły do języka ludowego Słowian macedońskich liczne konstrukcje greckie o wysokim stopniu kondensacji, obce słowiańskiemu dziedzictwu językowemu. Trzeba jednak pamiętać, że ów pierwszy święty, uczony macedoński standard językowy miał bardzo wąską bazę społeczną. Poznawali go duchowni, mnisi, pracownicy skryptoriów przyklasztornych. Za ich sprawą przenikały do kanonu cerkiewnosłowiańskiego elementy języka ludowego terenów, na których cerkiew posługiwała się tym językiem, jednak o interferencji w przeciwnym kierunku trudno mówić.

Piśmiennictwo macedońskie, sakralne, a później również świeckie, aż po XIX wiek rozwijało się w warunkach opisanej dyglosji, w tekstach mnożyły się elementy języka ludowego – świadectwa rozwoju tego języka i przejmowania przezeń licznych leksykalnych i gramatycznych elementów sąsiednich niesłowiańskich języków Bałkanów najpierw w ramach bizantyjskiej, a później osmańskiej wspólnoty państwowo-administracyjnej. Stąd owo wczesne piśmiennictwo macedońskie jest atrakcyjnym przedmiotem analizy językoznawczej w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: jakie elementy były zapożyczane, dlaczego właśnie te, a nie inne, jakie były ich źródła, jak były one adaptowane na gruncie odziedziczonego słowiańskiego systemu językowego. Wszystkie te pytania są więcej niż aktualne w dzisiejszej epoce przyspieszonego rozwoju i językowej „globalizacji”.

W wieku XIX pojawiają się pierwsze próby stworzenia nowego macedońskiego języka ogólnego wyłącznie na bazie dialektów ludowych. Od wieków już istniało silne centrum irracji innowacji językowych, zlokalizowane w centralno-zachodniej części macedońskiego terytorium językowego (por. Видоески 1998). Wokół niego właśnie ogniskowały się najambitniejsze plany nowej standaryzacji, a wśród nich najważniejsza próba K. P. Misirkowa, udokumentowana w jego wydanej w 1903 roku w Sofii książce *За македонските работи* („O sprawach macedońskich”).

Wojny bałkańskie na początku XX wieku i rozpad imperium tureckiego rozbiły terytorium macedońskie na trzy „zabory”: grecki, bułgarski i serbski – termin i sytuacja Polakom dobrze znane. Dopiero po II wojnie światowej, w odnowionej, socjalistycznej Jugosławii (to jest w ramach dawnego „zaboru” serbskiego) udało się zrealizować marzenia o własnej (federalnej) republice i własnym standardzie językowym.

Macedończycy mieli wyjątkowe szczęście, że decyzje o formie tej drugiej standaryzacji podejmował człowiek rzadkiej inteligencji i wrażliwości, charzmatyczny poeta Blaže Koneski. Dzięki jego racjonalnej postawie, wrodzonej tolerancji, szerokości poglądów udało się uniknąć na tym pierwszym etapie puryzmu z jednej strony, i zbyt szerokiej fali zapożyczeń od słowiańskich sąsiadów

i nie tylko sąsiadów o nieco dłuższym stażu samodzielności państwowej i językowej z drugiej. Przez ponad pół wieku istnienia nowy macedoński język standardowy udowodnił, że zdolny jest samodzielnie dalej się rozwijać i porządkować szeroką wariację morfosyntaktyczną, jaką wnoszą do tego języka jego użytkownicy o różnym zapleczu regionalnym. Macedońska uzualna norma językowa racjonalnie ustala dzisiaj granice tej wariacji i podtrzymuje rozwiązania, które mają dostateczną bazę społeczną. Gorzej jest z normą proslawiającą, która nie nadąża za normą uzualną, gdyż odpowiedzialni za nią lingwiści nierzadko uporczywie bronią pierwotnych, nieaktualnych już ustaleń.

I znów – co starałam się już podkreślić, mówiąc o historii i skutkach pierwszej standaryzacji – aktualna sytuacja nowego macedońskiego standardu to kopalnia informacji o mechanizmach szerzenia się normy i określania granic akceptacji tak dla „odziedziczonych” kontaktowych innowacji bałkańskich, jak i dla nowej fali innowacji „europejskich”. Wiele z tych innowacji to właśnie interesujące nas tutaj chwytły kondensujące.

Nie sposób przedstawić pełnej analizy porównawczej mechanizmów kondensujących w języku polskim i macedońskim, a i nie to jest moim celem. Kondensatem *sensu largo* jest każdy nieimplikowany przez predykat składnik struktury zdaniowej (a więc między innymi wszelkie *adverbia* i *adverbialia* modyfikujące wyrażenie predykatywne) i każdy modyfikator w grupie imiennej. Przedstawię tutaj szereg wybranych klas wyrażen o funkcji kondensującej i różnice w ich zachowaniu w tekstach obu języków, zwracając przy tym uwagę na tempo i warunki ewolucji językowej motywujące te różnice przy wspólnym w zasadzie kierunku ewolucji.

Jak już wspomniałam, kondensację skutecznie promują mechanizmy słowotwórcze, które pozwalają przenosić treści zleksykalizowane w podstawie słowotwórczej na nowe pozycje syntaktyczne. W grę wchodzi odpowiednio: derywaty dewerbalne, deadiektywne i desubstantywne. Opis i analiza w terminach zachowań tych derywatów wydają się lepiej uzasadnione niż druga możliwa opcja, to jest kolejny opis najpierw kondensacji struktur konstytuowanych przez *verbum*, a następnie struktur konstytuowanych przez *nomen*. Wspomniane uzasadnienie widzę we wspólnym punkcie wyjścia, to jest w kierunkach derywacji morfologicznej i syntaktycznej, które aktualny stan naszej wiedzy pozwala przypisywać prasłowiańskiej wspólnocie językowej.

2. MECHANIZMY KONDENSACJI OPARTE NA DERYWATACH DEWERBALNYCH

W grę wchodzi rzeczowniki, przymiotniki i przysłówki dewerbalne. Ostatnie dwie klasy zgodnie z tradycyjną terminologią gramatyczną zwykliśmy

określać jako imiesłowy, co zakłada ich regularną, otwartą derywację i przynależność do systemu werbalnego danego języka. Tutaj będziemy się trzymać terminologii pozbawionej takich implikacji, to znaczy będziemy mówić odpowiednio o przymiotnikach i przysłówkach od podstaw czasownikowych. Jest to ostrożność wynikająca z przeświadczenia, iż już w tzw. epoce prasłowiańskiej pojawiły się pierwsze semantycznie i geograficznie motywowane ograniczenia w derywacji dewerbalnych formacji słotwórczych.

2.1. MECHANIZMY KONDENSACJI

OPARTE NA RZECZOWNIKU ODSŁOWNYM / *SUBSTANTIVUM VERBALE*

Przez *substantivum verbale* (w polskiej terminologii: rzeczownik odsłowny) rozumiem derywat od bazy werbalnej, który przenosi tzw. znaczenie leksykalne czasownika na pozycję syntaktyczną zarezerwowaną dla grupy imiennej bez zmiany hierarchii komponentów semantycznych, które składają się na to znaczenie. Innymi słowy, na szczycie hierarchii pozostaje znaczenie relacyjne, predykatywne, a implikacje semantyczne odnoszące się do argumentów danego predykatu są mu podporządkowane. Wskazane powyżej warunki spełniają tzw. *nomina actionis* i *nomina acti* – różnica terminu to konwencjonalny sygnał różnicy aspektu podstawy słotwórczej, choć – jak przekonamy się w dalszym tekście – na gruncie macedońskim odpowiednia dystynkcja semantyczna nierzadko się zaciera. Nie spełniają wymienionych warunków *nomina agentis*, *nomina obiecti* czy *nomina loci* – w ich strukturze semantycznej dominują tzw. ograniczenia selektywne charakteryzujące argumenty odpowiedniego predykatu. Takimi formacjami nie będziemy się tutaj zajmować. Kondensacja, choć niewątpliwie obecna, jest w ich wypadku znacznie słabsza, a ewolucja semantyczna (drogi leksykalizacji) znacznie mniej regularna niż w wypadku nominów *actionis* i nominów *acti*.

2.1.1. INFINITIW

Wypada zacząć ten przegląd od dwu odziedziczonych przez prasłowiańszczyznę formacji, które na gruncie indoeuropejskim funkcjonowały odpowiednio jako *accusativus* i *dativus* rzeczownika odsłownego z sufiksem *-tis*.

Formacja akuzatywna, reprezentowana jeszcze dość szeroko w kanonie cyrylo-metodejskim, znana jako *supinum*, nie utrzymała się w żadnym z interesujących nas tutaj języków. Na gruncie słowiańskim dotrwała ona do dnia dzisiejszego jedynie w języku słoweńskim.

Formacja datywna, z przyrostkiem *-ti*, na gruncie słowiańskim pełni funkcję infinitiwu. „Jest to zatem ta sama formacja, z której rozwinęły się prsł. rzeczowniki odsłowne na *-tb* typu *věstb* < *věd-tb* od *věd-ě-ti*, *strastb* < *strad-tb* od *strad-a-ti*...” (Moszyński 1984: 274).

Losy infinitiwu to pierwsza poważna różnica w arsenale środków kondensacji odpowiednio języka polskiego i macedońskiego. O ile w polszczyźnie infinitiw, podobnie jak w większości języków słowiańskich, utrzymał swoją pierwotną sferę użycia, o tyle w macedońskim, podobnie jak w bułgarskim i częściowo w serbskim, został z systemu wyeliminowany na korzyść konstrukcji zdaniowej konstytuowanej przez *verbum finitum*, konkretnie: na korzyść specyficznego trybu werbalnego zwanego subjunktywem. Tryb ten w języku macedońskim tworzy się przez połączenie prepozytywnej partykuły-formantu *da* + paradygmat *praesentis* odpowiedniego czasownika. Jest to tzw. *subjunctivus praesentis*¹. Eliminacja infinitiwu bywa zwykle oceniana jako jeden z typowych bałkańizmów, to jest cech charakterystycznych języków należących do tzw. bałkańskiej ligi językowej, choć, zważywszy na:

(a) morfosyntaktyczne różnice między formami kontynuującymi w poszczególnych językach bałkańskich praindoeuropejski infinitiw;

(b) różny zakres i różną chronologię eliminacji tych form (por. Joseph 1983),

należałoby raczej jako o bałkanizację mówić o pojawieniu się – paralelnie zbudowanego i paralelnie funkcjonującego – subjunktywu.

W językach, które go posiadają, centralna funkcja infinitiwu w płaszczyźnie semantycznej to funkcja argumentu tzw. zdarzeniowego (to jest argumentu reprezentującego zdarzenie, a nie przedmiot materialny). Innymi słowy: infinitiw jest członem konstytutywnym wyrażenia argumentowego funkcjonującego jako transformacja zdaniowa. Jest to – jak wiadomo – klasyczna funkcja rzeczownika odsłownego, a więc stara, odziedziczona funkcja odpowiedniej formy indoeuropejskiej. Argument o postaci transformacji infinitywnej jest implikowany przez określone klasy predykatów, ergo: transformacja infinitywna pojawia się jako wyrażenie argumentowe wiązane przez określone klasy czasowników – wykładników odpowiednich predykatów. W polszczyźnie – i nie tylko w polszczyźnie – są to przede wszystkim tzw. czasowniki modalne, dalej – tzw. czasowniki fazowe, czasowniki woluntatywne (*verba voluntatis*), wreszcie – tzw. czasowniki ruchu. Na transformację infinitywną nałożone jest specyficzne ograniczenie – obowiązkowa koreferencja pierwszego argumentu (= subiekta) predykatu konstytuującego zdanie i pierwszego argumentu predykatu konstytuującego tę transformację. Przy braku koreferencji w polszczyźnie (i *mutatis mutandis* w innych językach z infinitywem) pojawia się argument o postaci zdaniowej – paralela macedońskiego (bałkańskiego) zdania z subjunktywem, por. np.

pol. *Chciałbym wyjechać już jutro.* ~ *Chciałbym, żeby Janek wyjechał już jutro.*

¹ O subjunktywie *praeteriti* i jego związkach z infinitywem por. niżej.

ale nie

**Chciałbym Janek wyjechać.*

W samym centrum pola funkcjonalnego infinitiwu znajduje się jego funkcja argumentu przy predykatkach modalnych, jak pol. *móc, śmieć, musieć*, w pewnych wtórnych użyciach *mieć*, także *trzeba, można, powinien* (-a/-o/-i), mac. *може, смее, мора, има, ѿпеба*². Predykaty modalne implikują jak gdyby predykcję dwupiętrową, każdy z nich określa tryb/modus realizacji akcji nazwanej w implikowanym przez nie argumencie zdarzeniowym. Por.

pol. *Mogę tam pójść jutro.* ~ mac. *Мојам да одам ѿауу уѿре.*

pol. *Musisz tu zwrócić tę książkę.* ~ mac. *Мора(и) да му ја враѿиуиу кнѿѿаѿиу.*

W ostatnim przykładzie macedońskim końcówka drugiej osoby czasownika modalnego znalazła się w nawiasie, co sygnalizuje fakt, że czasownik *мора* (podobnie zresztą jak – z nieco mniejszą frekwencją – czasowniki *може* czy *има*) może się pojawić w tekście jako spetryfikowana partykuła o postaci 3 sg. Polską paralelę stanowią takie formy, jak *trzeba* czy *można*.

Przy predykatkach modalnych koreferencja pierwszego argumentu konstytutywnego predykatu i pierwszego argumentu propozycji implikowanej przez ten predykat jest obowiązkowa, ergo: czasowniki modalne w polszczyźnie implikują obowiązkowo transformę infinitiwną (= nie przyjmują argumentu w postaci zdania zależnego w trybie warunkowym, por. **Muszę... / Mogę, żeby...*), ale już *trzeba* ma rekcję dwojaką, por. np.

Ale najpierw trzeba tam pójść. ~ *Ale najpierw trzeba, żeby on tam poszedł*³.

Predykaty tzw. fazowe zachowują się w obu interesujących nas językach podobnie jak predykaty modalne, por.

pol. *Właśnie zaczynam pisać artykuł...* ~ mac. *Баи ѿочнувам да ѿиуиувам (една) сѿиѿиѿиуја...*

natomiast nie:

* *Właśnie zaczynam... / kończę, żeby...*

² W wyniku eliminacji infinitiwu formą słownikową czasownika macedońskiego jest forma 3 sg *praesentis*.

³ Nie zajmuję się tutaj analizą konstrukcji modalnych z infinitiwem i/lub subjunktywem. Będzie o tym mowa w rozdziale poświęconym gramatyzacji.

Wydaje się, że zachowanie predykatów modalnych i fazowych można uogólnić w formule, która w płaszczyźnie semantycznej przypisałaby im funkcję kategoryalnych wykładników odpowiednio trybu i aspektu, a także – w płaszczyźnie semantycznej i formalnej – funkcję kategoryalnych wykładników czasu, osoby i liczby, co czyni formę infinitiwu „czystym” nośnikiem tzw. znaczenia leksykalnego. Konstrukcja macedońska natomiast to wynik ewolucji *á rebours*, układ bardziej eksplicytny i lepiej zaadaptowany do systemu, w którym wykładniki tzw. kategorii niepredykatywnych, trybu i aspektu, przybierają na ogół postać prepozytywnych partykuł-formantów (por. macedońskie *da* – formant subjunktywu, *ðu* – formant potencjału, *ke* – formant kondycjonalu, polskie *by* – uniwersalny formant trybu warunkowego). Należą tu również liczne partykuły optatywne, hortatywne, prohibytywne i in. W świetle takiej interpretacji staje się zrozumiała tendencja do przekształcania czasowników modalnych, niekiedy i fazowych (por. Мияркуловска 2000), w nieodmienne partykuły.

Predykaty tzw. woluntatywne w zależności od istnienia lub braku koreferencji subiekta dopuszczają w języku polskim drugi argument o postaci transformy infinitywnej lub zdania w trybie warunkowym, por.

pol. *Chciałabym wyjechać...* ~ mac. *Би сакала да заминам...*

pol. *Chciałabym, żeby Janek wyjechał...* ~ mac. *Би сакала Јане да замине...*

Niekiedy jednak, dla pewnych predykatów, przy braku koreferencji polszczyzna dopuszcza wybór, por.

pol. *Poradził mi wyjechać... / Poradził mi, żebym wyjechała...*

Wreszcie, brak koreferencji przy czasownikach ruchu wyklucza transformę infinitywną, natomiast koreferencja dopuszcza wybór, przy czym zaciera się granica między argumentem zdarzeniowym i zdaniem celowym, por. np.

pol. *Wyszedł (żeby) wyprowadzić psa itp.*

Po stronie polskiej wszystkie „wybory” zależą bezpośrednio od tzw. znaczenia leksykalnego głównego predykatu, a wiele granic decydujących o tych wyborach ma charakter dosyć labilny⁴. Natomiast po stronie macedońskiej *da*-subjunktyw pojawia się regularnie, tak w funkcji odpowiednich argumentów zdarzeniowych, jak i w zdaniu celowym.

⁴ Pełną informację o warunkach pojawiania się transformy infinitywnej można znaleźć w pracy Zaron 1980.

Opozycję polski infinitiw ~ macedoński subjunktyw znajdujemy również w konstrukcjach konstytuowanych przez tzw. predykaty oceny, por.

pol. *Zdrowo jest pospacerować po kolacji.* ~ mac. *Здраво е да ѿпрошетаам ѿо вечера.*

pol. *Dobrze jest znać swoich nieprzyjaciół.* ~ mac. *Добро е да ги знаеш своите непријатели.*

Przedstawiony tutaj pokrótce przegląd strefy funkcjonalnej transformy infinitiwnej w funkcji argumentu zdarzeniowego we współczesnej polszczyźnie jasno pokazuje charakterystyczną dla tej transformy, a sięgającą jej indoeuropejskich korzeni adlatywną semantykę i składnię datiwu.

Kondensacja znaczy raczej implicytne niż eksplicytne przenoszenie informacji. W relacji infinitiw ~ subjunktyw niewątpliwie to drugie, macedońskie, rozwiązanie

2.1.2. SUBSTANTIVUM VERBALE

Obok spetryfikowanego reliktu w postaci infinitiwu, to jest starej formy przypadkowej rzeczownika odsłownego, prasłowiańszczyzna dysponowała bogatym asortymentem „żywych”, to jest mających pełny paradygmat przypadku, rzeczowników odsłownych – kondensatorów derywowanych od podstaw werbalnych. Centralne miejsce zajmowała „otwarta” seria derywatów z sufiksem *-bje*, typu polskich *pisanie, czytanie...*, *szycie, picie...* i in. I tu znowu stwierdzamy istotną różnicę między aktualną sytuacją polską i macedońską. O ile polszczyzna kontynuuje stan zarejestrowany w starych zabytkach cerkiewnosłowiańskich, to jest generuje rzeczowniki odsłowne z sufiksami odpowiednio *-ñe* i *-će* zarówno od czasowników dokonanych, jak i niedokonanych, o tyle w macedońskim ta linia derywacji od czasowników dokonanych jest zablokowana. *Ergo*, stare sufiksy „gerundialne” obsługują w macedońszczyźnie jedynie *nomina actionis*, a nie i *nomina acti*. W lokalnej terminologii gramatycznej istnieje rozróżnienie: *ѝлаѝолски именки* (regularnie derywowane rzeczowniki odsłowne od czasowników niedokonanych – stare *nomina actionis*, które w odpowiednich kontekstach – por. niżej – funkcjonują dziś i jako *nomina acti*) vs. *одѝлаѝолски именки* (wszystkie stosunkowo krótsze, choć często również „otwarte” serie derywatów od czasowników dokonanych, *nomina acti*). W rozróżnieniu tym kryje się implikacja, że *ѝлаѝолски именки* stanowią część systemu werbalnego, podczas gdy *одѝлаѝолски именки* znajdują się poza tym systemem.

Semantyce i składni rzeczowników odsłownych tak w języku polskim, jak i macedońskim poświęcono szereg cennych monografii. Dość wspomnieć – po stronie polskiej – prace J. Puzyniny (1969) czy Z. Zaron (1980), a po stronie macedońskiej świetną monografię I. Čašule (Чашуле 1989) czy pracę L. Ma-

karijoskiej o rzeczownikach dewerbalnych w tekstach starocerkiewnych redakcji macedońskiej (Макаријоска 2002).

Rzeczowniki odsłowne to wykładniki predykatów konstytuujących transformy propozycji i przystosowujące te transformy do funkcjonowania w granicach nadrzędnej struktury zdaniowej. Nazwiemy tę strukturę zdaniem matrycowym. Transformy takie *ex definitione* są syntaktycznie niesamodzielne. Rzeczowniki odsłowne kondensują propozycje i włączają je do zdania matrycowego:

(a) wprowadzając je na pozycje syntaktyczne charakterystyczne dla grupy imiennej w funkcji argumentów zdarzeniowych;

(b) nadbudowując nad opartą na *verbum finitum* propozycją konstytuującą zdanie matrycowe.

Dla infinitiwu, zważywszy jego zredukowany paradygmat przypadkowy, dostępna jest jedynie sytuacja typu (a).

ad. (a) Pozycja opisana wyżej pod (a) to pozycja tzw. zdania komplementarnego, które realizuje argument zdarzeniowy implikowany przez predykat zdania matrycowego. Sytuację taką ilustrują między innymi podane wyżej przykłady funkcji syntaktycznych infinitiwu w polszczyźnie. Jak z tego wynika, „pełnokrwiste” rzeczowniki odsłowne konkurują w tej pozycji z infinitiwem, a jest to konkurencja ściśle uzależniona od znaczenia leksykalnego predykatu konstytuującego transformę.

I jeszcze kilka słów uzasadnienia twierdzenia, że w grę wchodzi pozycja syntaktyczna charakterystyczna dla grupy imiennej. Predykaty implikujące argumenty zdarzeniowe w postaci tzw. zdań komplementarnych to tzw. predykaty drugiego rzędu z pierwszym argumentem *ex definitione* osobowym, typ: *Myszę, że..., Widzę, że..., Chciałabym, żeby..., Radzę ci, żebyś....* Otóż niezależnie od realizacji powierzchniowej w danym kontekście, wszystkie implikowane przez nie argumenty zdarzeniowe mogą być:

(1) „uprzedmiotowione” przez nadbudowany nad konstrukcją z *verbum finitum* zaimek demonstratywny o funkcji kataforycznej, wykładnik stosunku przypadkowego, odpowiednio pol. *to*, mac. *тѹоа*, por.

pol. *myślę O TYM, że jutro wyjeżdżamy.* ~ mac. *мислам ЗА ТОА, дека yūpe ūāūyвame.*

pol. *pragnę TEGO, żeby zima się skończyła.* ~ mac. *ГО⁵ ūоcakyвам ТОА зимаѹа да заврши.*

(2) „skondensowane”, to jest zrealizowane w postaci transformy konstytuowanej przez rzeczownik odsłowny, por.

⁵ Składnia macedońska wymaga reduplikacji argumentu ocenianego jako [+def], stąd w tekście pojawia się klityczna akuzatywna forma odpowiedniego demonstrativum.

pol. *Myślę o jutrzejszym wyjeździe.* ~ mac. *Мислам на уїїреиноїїо іїаїїување.*

pol. *Pragnę końca zimy.* ~ mac. *Го іїосакувам крајоїї на зимаїїа.*

Paralelizm tego rodzaju świadczy dowodnie, że czasownik – wykładnik predykatu matrycowego – ma rekcję przypadkową i odpowiednią implikację przenosi na swój argument zdarzeniowy niezależnie od tego, że dzisiaj zwyczajowo w pewnych wypadkach obecność zaimka jest wymagana, w innych dopuszczona, a niekiedy dzisiaj już niepożądana,

znajduje się pod akcentem retorycznym. Rzecz prosta, kiedy zamiast zdania komplementarnego pojawia się transformacja konstytuowana przez rzeczownik odsłowny, owa transformacja realizuje się w tym samym stosunku przypadkowym, przy czym – jeśli gramatyka przypadku tego wymaga – końcówka przypadkowa współgra z odpowiednim predykatem przyimkowym. Pomijając idiosynkrazje związane ze znaczeniem leksykalnym transformowanych czasowników, język macedoński zachowuje się w tym wypadku tak samo jak polski.

ad. (b) W pozycji, którą opisałam wyżej pod (b), transformacji ulega łącznie jeden z argumentów zdarzeniowych w zdaniu złożonym i konstytuujący to zdanie predykat trzeciego rzędu, to jest najczęściej predykat o postaci spójnika⁶. Oto kilka charakterystycznych przykładów:

pol. *Przy rozstaniu Janek wręczył mi klucz od magazynu.* ~ mac. *На разделување Јане ми го врачи клучоїї од маџациноїї.*

– parafrazując, otrzymamy tu zdanie złożone temporalne, przy czym oba zdarzenia nakładają się na siebie na osi czasu, np. ‘kiedy się rozstawaliśmy, Janek...’ itd. Por. jeszcze np.

pol. *Po wyjeździe Janka nasze towarzystwo nie było już tak aktywne.* ~ mac. *По заминувањеїїо на Јане наїїеїїо друшїївоїїо не беиїе веќе іїоїїку акїїїивно.*

– w parafrazie: ‘potem jak / od kiedy Janek wyjechał’ itd. – a więc znów zdanie temporalne, przy czym odpowiednie zdarzenia następują drugim. Por. jeszcze np.

⁶ Zgodnie z teorią rozwijaną w całej naszej serii konfrontatywnej przez zdanie złożone rozumiem zdanie o dwu argumentach zdarzeniowych powiązanych na zasadzie asocjacji, następstwa w czasie i/lub zależności przyczynowo-skutkowej (kauzalnej), przy czym predykat konstytutywny realizuje się najczęściej jako spójnik, odpowiednio asocjatywny, temporalny i/lub kauzalny (por. szerzej Топоїїїїска 2001).

pol. *Janek zastał nas przy porządkowaniu biblioteki.* ~ mac. *Јане не за-
тїекна њри средувањето на библиотеката.*

– w parafrazie np. ‘Janek przyszedł/wszedł, kiedy porządkowaliśmy/porządkowałyśmy bibliotekę’. Jak widać, pewne elementy w realizacji zdaniowej wyrażone eksplicytnie przy wprowadzeniu transformy trzeba czytać z kontekstu. I wreszcie przykład z podtekstem kauzalnym:

pol. *Przy usuwaniu resztek stłuczonej szyby Hania skaleczyła się w rękę.*
~ mac. *При отїїстранување на остїаїиоци од скрїшеноїо сїїакло Ана си
ја рани раката.*

– w parafrazie: ‘Hania skaleczyła się w rękę, kiedy/bo usuwała resztki stłuczonej szyby...’.

W powyższych przykładach wykładnikami stosunku między propozycją matrycową i propozycją transformowaną są przyminki, czyli innymi słowy: to predykaty o postaci przymków konstituują całą złożoną konstrukcję semantyczną. Jest to sytuacja typowa. I tutaj raz jeszcze macedoński odstępuje od tego, co jest dla słowiańszczyzny typowe. Otóż w dialektach macedońskich, marginalnie również w języku standardowym, istnieje typ transformy bezprzyminkowej, charakterystycznej wyłącznie dla naszej pozycji (b), por. np.

Едно влежување, свика... ‘jak tylko wszedł / zaraz po wejściu, krzyknął...’; (Чашуле 1989: 92)

Едно излежување од печайї, речникоїї засїїапува... ‘zaraz po wyjściu z druku słownik okazuje się przestarzały...’. (Чашуле 1989: 92)

Jako modyfikator rzeczownika odsłownego pojawia się w tych przykładach forma *едно*, to jest kongruentna z rzeczownikiem forma zaimkowa w funkcji rodzajnika nieokreślonego – konstrukcja ma charakter ekspresywny, wyraża następstwo w czasie, modyfikator podkreśla dokonany charakter pierwszego w sekwencji czasowej zdarzenia, a także bezpośrednie następstwo zdarzeń. Rzadziej pojawia się też konstrukcja bez modyfikatora, np.

Леѓнување и се онесвесїи... ‘położył się i stracił przytomność’. (Чашуле 1989: 93)

Omawiana konstrukcja ma paralele w innych językach bałkańskich. Do systemu języka macedońskiego weszła w drodze interferencji.

Jak wynika z przykładów, w naszej pozycji (b) dominują konstrukcje temporalne. W dalszym tekście będziemy mieli okazję przekonać się, że wyższą

frekwencję niż transformy oparte na rzeczowniku odsłownym mają w tej pozycji transformy konstytuowane przez przysłówkę odsłowną (to jest tzw. imiesłów przysłówkowy).

Oczywiście rzeczownikom odsłownym dostępne są wszystkie pozycje syntaktyczne zarezerwowane dla grupy imiennej, a więc znajdujemy je również w pozycji subiektu czy orzecznika, por.

pol. *Słuchanie tej audycji zawsze mi sprawia przyjemność.* ~ mac. *Слушањето на оваа емисија секогаш ми причинува задоволство.*

pol. *Jego zadaniem było prowadzenie oficjalnej korespondencji i zawieranie umów z naszymi klientami.* ~ mac. *Неговата задача беше воде е на официјална преписка и склопување дојовори со нашите муштери.*

Jednak konstrukcje tego typu są stosunkowo rzadkie, znacznie rzadsze niż wyróżnione tu przez nas pozycje (a) i (b). Oba interesujące nas języki zachowują się pod tym względem paralelnie.

Wiele szczegółowych różnic na linii polski ~ macedoński jest wynikiem lokalnej derywacji formalnej i semantycznej.

Jeśli chodzi o derywację formalną, trzeba tu przypomnieć odnotowaną wyżej macedońską blokadę derywatów z sufiksem *-yje* od czasowników dokonanych. W efekcie rozmnożyły się i mnożą nadal inne charakterystyczne formacje odsłowne, między innymi derywaty z sufiksami *-ьба*, jak *молба*, *жрадба*, *сеидба*, *желба*, *вежба*, *берба*, *свадба*. W polszczyźnie ta linia derywacji od dawna jest nieaktywna, pozostały nam stare derywaty, jak *prośba*, *groźba*. Liczniesze niż w języku polskim są również derywaty z sufiksami *-eźь*, por. mac. *сипремеж* 'dążenie', *врнежи* 'opady atmosferyczne', *бакнеж* 'posacłunek' i in. Obok wyspecyfikowanych w tej funkcji modeli słowotwórczych *nomina acti* bywają również wyrażane za pomocą formacji na *-yje*, przy czym kontekst decyduje o tym, czy mamy do czynienia z *nomen actionis* czy z *nomen acti*, por.

mac. *Присућниите се воздржале со донесување на финалноо решение* 'obecni powstrzymali się z podjęciem ostatecznej decyzji';

mac. *Го очекувам неговото доаѓање* 'oczekuję jego przyścia'.

W tego typu użyciach spotykamy na ogół niedokonane derywaty od prefigowanych czasowników dokonanych. Istnieje również mała liczba starych derywatów na *-yje* od czasowników dokonanych, jak *решение* 'decyzja', *заседание* 'posiedzenie', *образование* 'wykształcenie'. Ich ortografia (*-ue*) wskazuje na bezpośrednie dziedzictwo cerkiewnosłowiańskie.

Jeśli chodzi o derywację semantyczną, oba języki znają mechanizm, w wyniku którego rzeczowniki odsłowne zyskują wtórne znaczenie – znaczenia konkretne, por. pol. *mieszkanie, śniadanie, posłanie, podanie, jedzenie*, mac. *жадење, звање* ‘tytuł, pozycja zawodowa’, *молба* ‘podanie’ i in. Różnice wprowadzają się do idiosynkratycznego rozwoju semantycznego poszczególnych leksemów, przy czym – jak się wydaje – w polszczyźnie wyższa jest frekwencja leksemów, które wykazują ewolucję semantyczną tego typu.

Inwentarz szczegółowych różnic między obu językami poszerzają w sposób znaczący zapożyczone rzeczowniki odsłowne, tzw. europeizmy, które często na gruncie języka zapożyczającego nie mają oparcia w czasowniku. Częściowo pokrywają się one w obu językach, nieraz przy formalnej paraleli występują różnice znaczeniowe. Por. przykładowo pol. *petycja, sankcja, promocja, apel, trend*, mac. *санкција, ѓпомоѓија, солуѓија, аѓел, ѓренд*... Szczególną, niemałą klasę charakterystyczną dla mówionego potocznego języka macedońskiego stanowią turcyzmy, jak *мѓаѓеѓ* ‘rozmowa’, *ѓеѓ* ‘pragnienie, przyjemność’, *ѓајѓе* ‘troska, zmartwienie’, *ѓавѓа* ‘kłótnia’. Zważywszy specyfikę organizacji gramatycznej języka tureckiego, wiele z tych leksemów funkcjonuje nie tylko jak samodzielne *nomina*, ale i jako jądra semantyczne predykatów peryfrastycznych z macedońskim czasownikiem synsemantycznym, por. np. *ѓеѓе ѓајѓе* ‘troszczy się’, *ѓѓавѓ мѓаѓеѓ* ‘rozmawia’, *ѓѓавѓ ѓеѓѓе* ‘sprawia radość, spełnia życzenie’ (por. Тополињска 1988). Zapożyczenia najczęściej są interpretowane jako *nomina acti*, czyli w wypadku języka macedońskiego pomagają w przywróceniu „równowagi aspektowej” zachwianej przez blokadę derywatów na *-ѓѓе* od czasowników dokonanych.

Sumując to, co przedstawiłam wyżej w związku z rozwojem i funkcjonowaniem w systemie rzeczowników odsłownych i ich wkładem w procesy kondensacji tekstu, wypada stwierdzić, że kondensacja jest bardziej zaawansowana w języku polskim niż w języku macedońskim. Jedną z przyczyn obiektywnych to znacznie wcześniejsza kodyfikacja polskiego języka standardowego, a – jak wiemy – kondensacja to cecha właśnie języka standaryzowanego i „związanego” oficjalnie społecznie przyjętą normą. Druga – i chciałoby się powiedzieć: dla lingwisty ciekawsza – przyczyna, tym razem systemowa, to eliminacja infinitiwu na korzyść subjunktiwu, to jest historycznie rzecz biorąc, eliminacja pewnego typu rzeczownika odsłownego na korzyść konstrukcji opartej na *verbum finitum*. Wypada dodać, co zapewne nie pozostaje bez związku z pojawieniem się subjunktiwu w miejsce infinitiwu, że w macedońskim tekście wyższy jest niż w polszczyźnie procent „pełnych” zdań komplementarnych w stosunku do transform wyrażanych rzeczownikiem odsłownym. Odnosi się to zarówno do zdań komplementarnych w indykatywie, jak i do zdań komplementarnych konstytuowanych przez tryby modalnie nacechowane.

Na zakończenie jedno istotne zastrzeżenie: wielokrotnie przyszło mi w tym tekście powtórzyć „jak (mi) się wydaje” – przedstawiona analiza oparta

jest na mojej znajomości i ocenie sytuacji w obu językach, na obserwacji tych języków „w akcji” na przestrzeni wielu lat; niewątpliwie należałoby większość moich wniosków zweryfikować, analizując bogate korpusy przykładów.

2.1.3. UWAGI O ROLI PRZYIMKA

W IMIENNEJ TRANSFORMIE ZDANIOWEJ

KONSTYTUOWANEJ PRZEZ RZECZOWNIK ODSŁOWNY

Jak wiadomo, przyimki w paradygmacie kategorii przypadku – w polszczyźnie stowarzyszone z odpowiednią końcówką przypadkową, w języku macedońskim samodzielnie – pełnią funkcję wykładników predykatów określających stosunek semantyczny (i syntaktyczny) między konstytutywnym predykatem (wyrażeniem predykatywnym) i kontrolowanym przez nie argumentem (wyrażeniem argumentowym). Z wyjątkiem tzw. przyimków „egzystencjalnych” (jak polskie *z* + *I*, macedońskie *co*, polskie i macedońskie *bez/без*), są to przede wszystkim wykładniki stosunków przestrzennych, wtórnie – w wyniku derywacji semantycznej – stosunków temporalnych, ewentualnie kauzalnych. Otóż, z przyczyn oczywistych, przyimki dominujące rzeczowniki odsłowne to przede wszystkim wykładniki stosunków temporalnych, a nie spacialnych. Jest jednak znaczna liczba rzeczowników odsłownych, które – nie tracąc swego prymarnego znaczenia typu: *nomen actionis* / *nomen acti*, to jest ‘zdarzenia rozgrywającego się w czasie’, wtórnie funkcjonują i jako *nomina loci*. Mam tu na myśli takie konstrukcje, jak:

pol. *idę na koncert/wesele/spotkanie...*; mac. *одам на концертил/свадба/срeдба...*

pol. *wracam z koncertu/wesela/spotkania*; mac. *се враќам од концертил/свадба/срeдба...*

pol. *byłem na koncercie/weselu/spotkaniu...*; mac. *бев на концертил/свадба/срeдба...*

Niekiedy kondensacja posuwa się dalej i otrzymujemy konstrukcje – transformy, jak:

pol. *idę na ryby/na grzyby*, to jest ‘... łowić ryby /... zbierać grzyby’

mac. *одам љо леб* ‘... да донесам/купам леб’,

pol. *idę do lekarza*, mac. *одам на лекар* ‘... dać się zbadać...’⁷.

⁷ Miejsce tu, żeby przywołać wyniki badań mojego macedońskiego kolegi M. Markovik’a, który wśród innych innowacji macedońskich o bałkańskich korzeniach wskazuje serię wtórnych *nomina loci* w odpowiednio adlatywnych i/lub ablatywnych zwrotach takich, jak: *се враќам од на-лекар* ‘wracam z wizyty u lekarza’, *се љовлекувам од љред-љрибинائيа* ‘wycofuję się z miejsca przed trybuną’, *џо љодџољивив љоа за на-училииљие* ‘przygotowałem to (żeby

2.2. MECHANIZMY KONDENSACJI OPARTE NA PRZYSŁÓWKU DEWERBALNYM (*ADVERBIUM VERBALE* / IMIESŁÓW PRZYSŁÓWKOWY)

Na wstępie wypada wyjaśnić odstępstwo od ogólnie przyjętej hierarchii tzw. części mowy, według której przymiotnik jest stawiany wyżej niż przysłówka, a więc należałoby oczekiwać, że opis zachowania przymiotnika odsłownego poprzedza opis zachowania przysłówka. Logika tego tekstu nakazuje odmienną hierarchię. W całej naszej serii konfrontatywnej operujemy dwiema jednostkami syntaktycznymi: zdaniem i grupą imienną. Mechanizmy kondensacji przedstawiam tu odpowiednio w granicach tych jednostek. Otóż przysłówki odsłowne *ex definitione* konstituują transformę zdaniową, innymi słowy: prymarnie pełni funkcję kondensatora, natomiast przymiotnik odsłowny albo prymarnie pojawia się jako „imienna” część wyrażenia predykatywnego, albo w roli kondensatora jako modyfikator w grupie imiennej. Stąd w pierwszej kolejności zajmujemy się przysłówkiem odsłownym, to jest – w przyjętej terminologii – imiesłowem przysłówkowym.

Wbrew przedstawionej wyżej logice naszej analizy, słowiański przysłówki odsłowne jest formalnym i funkcjonalnym derywatem przymiotnika odsłownego. W świetle aktualnej wiedzy język prasłowiański posiadał pięć przymiotników odsłownych, które na zasadzie regularnej, otwartej derywacji oceniane są jako imiesłowy, a więc części systemu werbalnego. Są to trzy przymiotniki diatezy aktywnej, dwa „współczesne” i „uprzedni”, oraz dwa przymiotniki diatezy pasywnej, „współczesny” i „uprzedni”, przy czym tylko dwa wykształciły formy przysłówkowe. Wszystkie – jak to poświadczają zabytki staro-cerkiewno-słowiańskie – dysponowały zarówno paradygmatem tzw. odmiany „krótkiej”, jak i paradygmatem odmiany „długiej”.

Sam fakt wykształcenia przez dwa imiesłowy czynne formy przysłówkowej wydaje się z punktu widzenia ich semantyki w pełni zrozumiały. Charakteryzowały one subiekt danej propozycji jako zaangażowany w akcję, którą określało ich znaczenie leksykalne.

Dzisiaj w języku polskim funkcjonuje tzw. imiesłów przysłówkowy współczesny, który kontynuuje Acc m sg odmiany krótkiej czasowników niedokonanych, a także imiesłów przysłówkowy uprzedni, który kontynuuje N f sg odmiany krótkiej czasowników dokonanych. W dialektach małopolskich można jeszcze spotkać imiesłów przysłówkowy współczesny, który kontynuuje N f sg odmiany krótkiej. W języku ogólnym śladem tej formy jest przysłówki *niechący* (szczegóły zob. *Gram. hist.* 1955).

zanieść) do szkoły’, gdzie sekwencje *на-лекар, ѿпред-ѿтрибинаѿна, на-училишѿне* oznaczają odpowiednie miejsca, a więc podział przebiega nie jak w polszczyźnie *sprzed trybuny*, ale *ѿпред-ѿтрибинаѿна* (por. Марковиќ, w druku).

W języku macedońskim mamy dzisiaj jedynie przysłówkę odsłowny współczesny, który w języku standardowym kontynuuje N f sg odmiany krótkiej. W dialektach pojawia się wiele wariantów formalnych, większość kontynuuje odziedziczone formy odmiany krótkiej, część jest wyraźnie wtórna w stosunku do form odziedziczonych (Видоески 1999).

Sam fakt, że wszystkie stare formy przysłówkowe w obu językach pochodzą od odmiany krótkiej, świadczy o ich wczesnej ogólnosłowiańskiej genezie.

Jak już wspomniałam wyżej, przysłówkę odsłowną konstytuuje transformę zdaniową, a więc jego funkcja pokrywa się z jedną z podstawowych funkcji rzeczownika odsłownego. Przysłówkę odsłowną kondensuje jeden z argumentów zdaniowych zdania złożonego, asocjatywnego, temporalnego, kauzalnego, przy czym na strukturę argumentową kondensowanych przez niego konstrukcji nałożone jest istotne ograniczenie: obowiązkowa

imiennych w funkcji subiektu w obu komponentach zdaniowych odpowiedniego zdania złożonego. W polszczyźnie współcześnie brak praktycznie odstępstw od tej zasady, w języku macedońskim marginalnie takie odstępstwa się zdarzają. Istotną cechą konstrukcji z transformą zdaniową konstytuowaną przez przysłówkę odsłowną jest brak eksplicytnych wykładników predykatu trzeciego rzędu, wiążącego

argumentami odczytujemy z kontekstu, niekiedy możliwa jest więcej niż jedna lekcja.

Zasadnicza różnica na linii polski ~ macedoński, jeśli chodzi o konstrukcje z przysłówkiem odsłownym, to fakt istnienia w języku macedońskim jednego przysłówka, a w polszczyźnie dwóch, o różnym nacechowaniu aspektowym i temporalnym. W tej sytuacji w macedońskim sporadycznie przysłówkę „współczesny” może obsługiwać konstrukcje, które implikują następstwo zdarzeń, por. np.

Излежувалку ја зајавори враќајќа зад себе,

co po polsku wyrazilibyśmy z pomocą przysłówka „uprzedniego”:

Wyszedłszy, zamknął za sobą drzwi.

Inne różnice mają charakter idiosynkratyczny i należałoby je analizować od konstrukcji do konstrukcji. Pewną różnicę „klasową” można dostrzec w stosunku do konstrukcji, w których transformę przysłówkową kondensuje argument zdarzeniowy określający

okolicznikowe sposobu) – odpowiednie konstrukcje macedońskie w przekładzie polskim preferują specyficzne dla polszczyzny, derywowane w krótkich seriach, kondensatory przysłówkowe, por. np. *Ана се оддалечу тврчајќу* – w przekładzie polskim raczej: *Anna oddaliła się biegiem*, a nie: *...biegnąc* itp. Jak się

wydaje, część wspomnianych macedońskich wtórnych dialektalnych wariantów przysłówka odsłownego, konkretnie formacje na *-ничкум* /*-ничким* nawiązuje właśnie do starej instrumentalnej serii (por. Видоески 1999).

A oto kilka typowych, plus minus paralelnych konstrukcji polskich i macedońskich z transformą konstytuowaną przez „imiesłów współczesny”:

pol. *Podeszła do mnie, płacząc* (możliwe i: *z płaczem*). ~ mac. *Ми ѱрис-и̑аи̑и ѱлачејку* (? *со ѱлачење*).

– konstrukcja wyraża dwie akcje równoczesne: ‘podeszła i płakała’, ‘płakała, kiedy podeszła’. Por. również:

pol. *Odpoczywam, słuchając* (przy *słuchaniu*, kiedy *słucham*) muzyki. ~ mac. *Одмарам слушајку* (*коџа слушам*) *музика...*;

możliwa też lekcja kauzalna: ‘odpoczywam dzięki temu, że...’.

pol. *Spiesząc się, zapomniałam wrzucić do torebki notatki*. ~ mac. *Брзайќи заборавив да џи си̑авам во ѱорбаи̑а мои̑и̑е белешки*.

– argumenty zdarzeniowe wiąże predykat ‘przyczyna’⁸;

pol. *Idąc pieszo, nie zdążyłabym na wykład*. ~ mac. *Одејќи ѱеш не би си̑и̑и̑нала на час*.

– argumenty zdarzeniowe wiąże predykat ‘warunek’;

pol. *Zadzwońiła do mnie, pytając / żeby zapytać, czy przyjdę na zebranie*. ~ mac. *Ми се јави (за) да ѱраша дали ќе дојдам на седница*.

– tutaj argumenty zdarzeniowe wiąże predykat ‘cel’ i macedoński odpowiednik polskiej transformy imiesłowowej realizuje się w subjunktywie, ale już np. w przykładzie

pol. *Pisząc te słowa, chciałabym przekazać czytelnikowi...* ~ mac. *Пишувајќи џи ѱи̑е зборови сакам да му ѱренесам на чи̑и̑аи̑елоу̑и...*

⁸ Warto tu wspomnieć, że macedoński przysówek odsłowny od czasownika **byti*: *бидејќи* funkcjonuje dzisiaj jako spójnik przyczynowy, a więc właśnie predykat przyczyny, por. *He дојдоа, бидејќи ме задржалае џоси̑и̑и̑е* ‘nie przyszłam, bo zatrzymali mnie goście’, por. też polskie konstrukcje typu *Będąc nieprzygotowana, podwójnie bałam się egzaminu* i in.

transforma imiesłowowa jest na swoim miejscu. Mamy tu dodatkowy dowód, że analiza szczegółowych różnic między obu językami wymagałaby badania uwarunkowań kontekstowych i leksykalnych od przykładu do przykładu.

Macedońskie paralele polskich konstrukcji z „imiesłowem uprzednim” na ogół wydobywają na powierzchnię tekstu predykaty wiążące argumenty zdarzeniowe, por. np.

pol. *Zatrzasnąwszy drzwi, przypomniałam sobie, że klucze zostawiłam w mieszkaniu.* ~ mac. *Оџкоџа ја заџворив вратиаџа...*

– relacja temporalna,

pol. *Przeszłszy w upale 10 km, byłam solidnie zmęczona.* ~ mac. *Оџкоџа џоминав...*

– relacja temporalna, albo – ze zmienioną linearyzacją – ...*бидеџку џоминав...* – relacja przyczynowa.

Dokonany krótki przegląd pokazuje, że strefy użyc derywatów odsłownych konstituujących transformy zdaniowe przecinają się.

Polski infinitiw, podobnie jak i – w obu językach – rzeczownik odsłowny w jednej ze swoich podstawowych funkcji kondensuje tzw. zdanie komplementarne, to jest argument zdarzeniowy przy predykcji drugiego rzędu.

Druga podstawowa funkcja rzeczownika odsłownego – znów w obu językach – to kondensacja tzw. zdań okolicznikowych, to jest jednego z argumentów zdarzeniowych predykatów trzeciego rzędu; jest to zarazem jedyna funkcja przysłówka odsłownego (imiesłowu przysłówkowego).

Na infinitiw oraz przysłówek odsłowny jest przy tym nałożone charakterystyczne ograniczenie: obowiązkowa koreferencja pierwszego argumentu (subiekta) zdania matrycowego i zdania kondensowanego.

W procesie kondensacji zdań „okolicznikowych” z powierzchni tekstu giną prymarne wykładniki predykatów trzeciego rzędu, to jest odpowiednich spójników; w transformach konstituowanych przez rzeczownik odsłowny odpowiednią funkcję przejmują przyimki kontrolujące ten rzeczownik. W transformach konstituowanych przez przysłówek odsłowny charakter relacji odczytujemy z kontekstu.

Jedna z różnic między obu językami dotyczy, jak się wydaje, form kondensacji tzw. zdań okolicznikowych sposobu. W macedońskim dominuje tu „imiesłów współczesny”, w polszczyźnie pojawiają się inne przysłówkowe derywaty dewerbalne. Należałoby to sprawdzić na większym materiale.

Macedoński, ogólnie biorąc, dysponuje węższym inwentarzem zdaniowych kondensatorów dewerbalnych niż polski.

2.3. MECHANIZMY KONDENSACJI OPARTE NA PRZYMOTNIKU DEWERBALNYM (NA TZW. IMIESŁOWIE PRZYMOTNIKOWYM)

Mutatis mutandis, podobnie jak w poprzednim paragrafie, wypada tu na wstępie postawić pytanie o rolę i status przymiotnika zarówno w płaszczyźnie semantycznej, jak i syntaktycznej. Jestem zwolennikiem teorii, zgodnie z którą prymarna funkcja przymiotnika w tekście to funkcja wykładnika predykatu, to znaczy: funkcja tzw. orzecznika w terminologii polskiej czy też imiennej części wyrażenia predykatywnego w terminologii macedońskiej. Jednak pierwszy krok ku kondensacji, czyli wprowadzenie przymiotnika jako modyfikatora do grupy imiennej, miał miejsce w czasach dla nas przedhistorycznych. Dzisiaj każdy przymiotnikowy modyfikator wypada uznać za transformę odpowiedniej propozycji konstytuowanej przez predykat wyrażony przymiotnikiem. W dalszym tekście, w rozdziale poświęconym derywatom desubstantywnym będzie mowa o przymiotnikach niezdolnych pełnić funkcji orzecznika, co wbrew pozorom świadczy o głębszej kondensacji, a nie o jej braku. Tutaj – zgodnie z zapowiedzią – zajmiemy się przymiotnikami odsłownymi, to jest imiesłowami, których status „aktywnych kondensatorów” na poziomie grupy imiennej nie budzi wątpliwości.

Prasłowiańszczyzna – o czym była już mowa wyżej z okazji transform przysłówkowych – posiadała pięć przymiotników odsłownych ocenianych przez gramatyków jako imiesłowy, to jest jako części werbalnego systemu gramatycznego. Ocena ta opiera się głównie na fakcie otwartej, regularnej derywacji tych form odpowiednio od czasowników niedokonanych i/lub dokonanych. Kariera tych pięciu formacji zarówno w języku polskim, jak i macedońskim potoczyła się bardzo różnymi drogami.

Z grupy trzech imiesłówów aktywnych w polszczyźnie funkcjonują dzisiaj dwie formacje, w macedońskim – ani jedna.

Tzw. imiesłów przymiotnikowy współczesny ze starym indoeuropejskim formantem *-nt-*, derywowany od czasowników niedokonanych, jest kontynuowany przez dzisiejsze polskie przymiotniki odsłowne na *-ący*, typ *mówiący*, *wiodący*, *chodzący*, *interesujący* itd. Spotykamy je najczęściej w funkcji modyfikatora w grupie imiennej, nierzadko bywają też substancywizowane (por. *palący*, *zarządzający* itp.). Klasyczna parafraza to zdanie względne, które „odkrywa” zarówno czas i diatezę akcji, jak i jej bezpośrednie odniesienie do subiekta, por. np. *placzące dziecko* ‘dziecko, które płacze’, *płonący budynek* ‘budynek, który płonie’, *interesująca książka* ‘książka, która interesuje czytelników’ itp. Proces kondensacji odpowiednich propozycji odsyła do członu konstytutywnego grupy imiennej jako do subiekta akcji wyrażonej imiesłowem, zaś pozostałe argumenty – zależnie od kontekstu użycia – utrzymuje lub każe odczytywać na podstawie tego kontekstu, por. z jednej strony np. takie kon-

strukcje, jak *kolega kierujący projektem powiedział, że..., ...przeszkadzały nam bawiące się przed budynkiem dzieci*, z drugiej zaś podany wyżej przykład *interesująca książka, wyczerpująca praca*.

Zmienna jest linearyzacja konstrukcji. W świetle posiadanych przeze mnie materiałów, a także mego poczucia językowego neutralna linearyzacja to ciąg taki, jak: *Śpiące na tapczanie dziecko to synek mego kolegi*. Imiesłów utrzymuje bezpośredni kontakt z zależną od określanego rzeczownikiem. Ciąg typu *Dziecko śpiące na tapczanie to synek* oznacza inwersję ekspresywną, która podnosi rangę komunikatywną imiesłowowej.

W toku jest leksykalnie ograniczony proces adiektywizacji formacji na *-ący*, motywowany znaczeniem leksykalnym i opartą semantyczną, a więc leksykalnie ograniczony. Dobrym sprawdzianem tego procesu jest możliwość pełnienia przez imiesłów funkcji orzecznika. Nie budzą zastrzeżeń konstrukcje z imiesłowami od czasowników stanowych: *Ta wystawa jest interesująca; Widok jest po prostu zachwycający; Mój rozmówca jest bardzo męczący* i in., jednak np. **Ten pies jest biegnący; *To dziecko jest płaczące...* są *dziecko jest śpiące* to ‘to dziecko jest senne; to dziecko chce spać’, a nie ‘to dziecko śpi’.

Wypada jeszcze dodać, że formacje na *-ący* utrzymują w polszczyźnie oczekiwaną diatezę czynną; nieliczne są, znane gramatykom, odstępstwa typu *miejsca siedzącel stojące*.

W języku macedońskim stary imiesłów przymiotnikowy współczesny czynny z formantem *-nt-* wcześniej został wyeliminowany z systemu. Jednak aktualna sytuacja, przynajmniej w języku standardowym, wyraźnie wskazuje, że język odczuwa potrzebę formacji o takiej semantyce. Świadczy o tym szerząca się seria dewerbalnych derywatów przymiotnikowych z sufiksami *-ачки* (*-a*, *-o*; *-u*), *-ечки* (*-a*, *-o*; *-u*), por. np. *издавачки, решавачки, ѝливачки, уѓнеѝувачки...*, *сѝѝоечки, движечки, ѝворечки...* Punktem wyjście derywacji były, jak się wydaje, przymiotniki od nazw wykonawców, jak *ѝливач > ѝливачки, ѝворец > ѝворечки* (por. Конески 1995: 111), jednak z czasem ukształtowała się bezpośrednia linia derywacji dewerbalnej od czasowników niedokonanych z samogłoskami tematycznymi odpowiednio *-a-* i *-e-*, tak że dzisiaj mamy syntagmy, jak *ишѝјачка машина, движечка сила, владеачка ѝпарѝиѝја, образувачки ѝ процес*. Blaže Koneski pisze w swojej *Gramatyce*: „Со ваквите образува а во доста случаи се заменува активниот партицип од другите јазици” (Конески 1982: 319). W słowniku *a tergo* języka macedońskiego (*Обраѝен речник*, 1967), opartym na trzyltomowym słowniku wydawanym w latach 1961–1966 (por. *Речник* 1986) znajdujemy około 200 takich formacji, natomiast w korpusie elektronicznym G. Mitreńskiego jest ich już grubo ponad dwa razy więcej. W tekstach, podobnie jak polskie imiesłowy

na *-acy*, przymiotniki dewerbalne na *-ачки*, *-ечки* występują głównie jako modyfikatory w grupach imiennych, jednak zdarzają się i użycia orzecznikowe, por. np. – z wypowiedzi premiera N. Grujewskiego: *...проблемой со упаковки ейто е иоситојано зџолемувачки*.

Participium praeteriti activi primum z praindoeuropejskim formantem *-us-*, jak już wspomniałam wyżej, nie jest dziś w formie przymiotnikowej kontynuowane ani w języku polskim, ani w języku macedońskim. Reliktem tej formacji są pol. *bywszy*, mac. *бувш*.

Z kolei *participium praeteriti activi secundum*, z formantem kontynuującym indoeuropejski sufiks *-los* derywujący *nomina agentis*, już na gruncie prasłowiańskim weszło do systemu peryfrastycznych konstrukcji predykatywnych i tak jest dziś kontynuowane w obu interesujących nas językach⁹. Jedyne nieliczne formy uległy adiektywizacji, jak pol. *śmiały*, *bywały*, *przestarzały*, *zamieszkały* czy *zrozumiały* ze zmianą diatezy, mac. *опен, смел, зрел* i możemy je dzisiaj spotkać w funkcji modyfikatorów w grupie imiennej.

Z dwu przymiotników odsłownych diatezy biernej „imiesłów bierny współczesny” z sufiksem *-mъ*, *-a*, *-o* kontynuującym ie. *-mos* nie wszedł na stałe do systemu werbalnego w żadnym z interesujących nas języków. Poszczególne formacje uległy adiektywizacji, ewentualnie również substantywizacji, jak pol. *wiadomy*, *łakomy*, *niewidomy* (ostatnie dwa z neutralizacją diatezy), *znajomy*, *rzekomy*, mac. *лаком*. Por. również formacje przysłówkowe, jak pol. *wiadomo*, *rzekomo*.

Największą karierę zrobiło *participium praeteriti passivi* (dalej PPP) z sufiksami *-tъ/-mъ/-emъ*, które kontynuują odpowiednie sufiksy indoeuropejskie, również derywujące przymiotniki odsłowne. Formacja ta rozwijała się po obu centralnych liniach i dzisiaj:

(a) współtworzy liczne paradygmaty modalno-temporalne (będzie o nich mowa w rozdziale poświęconym mechanizmom gramatyzacji);

(b) poddana była i nadal jest poddawana procesom adiektywizacji i jako produkt tego procesu wchodzi w funkcji modyfikatora do grupy imiennej (por. Topolińska 2011a).

W polszczyźnie PPP utrzymuje konsekwentnie diatezę pasywno-medialną, stąd zablokowana jest derywacja od czasowników intransytywnych, z nielicznymi wyjątkami, jak np. *chodzony* ‘taniec staropolski’ czy współczesne *odjechany* w slangu młodzieżowym. Proces adiektywizacji, przyspieszony od momentu standaryzacji i rozszerzenia roli języka ogólnego, ogarnął praktycznie wszystkie PPP stanowiąc dziś ważną i powszechnie przyjętą formę kondensacji tekstu. Podobnie jak w wypadku przymiotnika odsłownego na *-acy* komentarza

⁹ Przyjdzie nam wrócić do jego aktualnych funkcji w rozdziale poświęconym mechanizmom gramatyzacji.

wymaga zakres utrzymania rekcji, linearyzacja, zdolność występowania w orzeczniku.

Zmiana rekcji implikowana przez zmianę diatezy z czynnej na bierną sprawia, że PPP stosunkowo rzadziej niż czynne formy danego czasownika wiąże argument sprawcy, jednak konstrukcje typu *zrobiony przez...*, *wykonany przez...*, *odrzucony przez...* nie należą w tekstach do rzadkości. W konstrukcjach medialnych instrumentalna rekcja nie ulega zmianie, por. *zmartwiony czymś*, *zaniepokojony czymś* itd. Argument obiektu akcji automatycznie awansuje na pozycję nominatiwu, pozostałe wyrażenia argumentowe nie ulegają zmianom formalnym.

Linearyzacja w moim odczuciu jest podobna jak w wypadku imiesłowu na *-ący*, a więc neutralna z transformą imiesłowową przed rzeczownikiem określającym, ewentualnie inwertowana w wypadku nacechowania ekspresywnego, por. np.

stłuczona przeze mnie szklanka stała się powodem... vs. *...szklanka stłuczona przeze mnie...*

...ostatnie przesłane do niego upomnienie wywołało... vs. *...ostatnie upomnienie przesłane do niego...*

Inwertowane konstrukcje mogą, lecz nie muszą, zmieniać charakteru z atrybutów (modyfikatorów) restryktywnych na apozytywne. Granica jest dosyć labilna.

Obecność PPP w orzeczniku (to jest konstrukcje jak... *jest/bywa czytany...*, *...został opisany w...*) jest interpretowana jako wykładnik gramatyczny diatezy biernej (por. Laskowski 1999: 190–191).

W języku macedońskim PPP to dziś jedyny regularnie derywowany przymiotnik odsłowny, diatetycznie neutralny, uczestniczący jak już wspomniałam, w szeregu peryfrastycznych konstrukcji predykatywnych. Jego adiektywizacja i obecność w funkcji modyfikatora w grupie imiennej to proces stosunkowo młody, ograniczony w zasadzie do języka standardowego. W związku z tym liczne wariacje w zakresie linearyzacji argumentowych grup imiennych zależnych od PPP M. Markovik' (Markovik' 2009) stwierdza obecność w tekstach macedońskich czterech wariantów linearyzacji z sześciu arytmetycznie możliwych, przy czym typ z postpozycją transformy imiesłowowej wyraźnie dominuje, np.

Жена склойчена во ѓрмушка...

Преминой... найруйан со луѓе.

Wariant z prepozycją, stosunkowo rzadki, implikuje apozytywny charakter transformy, np.

*Зайоїлена од круїнаїа снаґа на Ванґела.
Милка се йресели во еден убав сон.*

Marginalnie pojawiają się inne kombinacje, jak np. ...*заковано сонце среде небо...* itp. (wszystkie przykłady podaję za artykułem Markovik'a). *Summa summarum* dominują konstrukcje z transformą w apozycji, co samo przez się potwierdza młodość i słabe zaawansowanie procesu adiektywizacji. Użycia orzecznikowe mają charakter zgramatyzalizowany – PPP jest tu centralnym składnikiem wielorakich konstrukcji peryfrastycznych.

Interesujące nas języki posiadają oba różne krótkie i nieprzewidywalne serie przymiotników dewerbalnych, jak np. polskie przymiotniki z formantami *-alny*, *-elny*, czy macedońskie z formantem *-лив*. Nie będziemy się tutaj nimi zajmować.

Tutaj kończy się przegląd mechanizmów kondensacji opartych na derywatach dewerbalnych. Wnioski można pokrótce streścić następująco:

- repertuar derywatów jest w języku macedońskim uboższy niż w polskim;

- również proces kształtowania się mechanizmów kondensacji jest w języku macedońskim mniej zaawansowany, w związku z tym język macedoński do procedur kondensujących ucieka się rzadziej, niż polszczyzna;

- uboższy w języku macedońskim inwentarz derywatów dewerbalnych zdolnych kondensować propozycję sprawia, że te, którymi ten język dysponuje, są bardziej obciążone funkcjonalnie i mają wyższą frekwencję w tekstach. Jest to szczególnie widoczne w stosunku do macedońskich rzeczowników odsłownych i do „uniwersalnego” PPP.

Przyczyny wskazanych różnic mają głębokie korzenie historyczne, które zadecydowały o późnej kodyfikacji macedońskiego standardu, a także o utrwaleniu w tym standardzie szeregu cech powstałych w rezultacie interferencji innych języków Bałkanów. Stąd nieraz inna hierarchia i inny tok realizacji odziedziczonych tendencji rozwojowych.

3. MECHANIZMY KONDENSACJI OPARTE NA DERYWATACH DEADIEKTYWNYCH

Derywaty deadiektywne znalazły się w moim przeglądzie wyżej w hierarchii niż derywaty desubstantywne zgodnie z teorią o prymacie predykatywnej funkcji przymiotnika nad jego funkcją atrybutywną.

Mówiąc tu o derywatach deadiektywnych, mam na myśli przede wszystkim, choć nie tylko, derywaty od przymiotników niemotywowanych. Są to

w obu interesujących nas językach, jak i szerzej na gruncie słowiańskim, krótkie serie derywacyjne określane przede wszystkim przez semantykę (a) potencjalnych argumentów predykatów przymiotnikowych, i (b) parametrów tych argumentów, do których dana predykacja się odnosi. Tak więc, z tytułu (a) możemy wyróżnić przymiotniki nazywające cechy istot żywych, ludzi, zwierząt, cechy świata organicznego, cechy artefaktów i in. Interesujący przegląd przymiotników nazywających cechy ludzkie, por. np. w pracy (Драгићевич 2001). Z tytułu (b) możemy mówić o cechach odnoszących się do takich parametrów, jak ‘rozmiar’, ‘kolor’, ‘ciężar’... W stosunku do ludzi także ‘dyspozycja psychiczna: emocjonalna, intelektualna’ i in.

Derywacja (semantyczna) i formalna (1.) może przenosić treść (znaczenie leksykalne) przymiotnika z pozycji orzecznika na pozycje zarezerwowane dla argumentów reprezentowanego przez ten przymiotnik predykatu, jak w wypadku rzeczowników odprzymiotnikowych (typ: *Janek jest mądry* > *mądrość Janka*), lub jedynie (2.1.) zmieniać predykat stanowy w procesualny, jak w wypadku czasowników odprzymiotnikowych (typ: *Liście są żółte* > *Liście pożółkły*; *Janek jest stary* > *Janek starzeje się / zestarzał się...*), czy też (2.2.) jedynie intensyfikować/modyfikować ekspresywnie wartość danego parametru, jak w wypadku przymiotników odprzymiotnikowych (typ: *Janek jest jeszcze mały* > *Janek jest jeszcze malutki / maleńki / maciupeński...*). W zasadzie tylko w pierwszym wypadku możemy mówić o kondensacji tak, jak ją tutaj rozumiemy, a więc w dalszym tekście przedmiotem naszej analizy będą wyłącznie:

3.1. MECHANIZMY KONDENSACJI OPARTE NA RZECZOWNIKACH ODPRZYMOTNIKOWYCH (*NOMINA ATTRIBUTIVA* / *NOMINA ESSENDI*)

Przedmiotem naszej analizy są tutaj, jak wspomniałam, mechanizmy przekształcające konstrukcje zdaniowe typu *Ania jest dobra*; *Janek jest zapobiegliwy* w konstrukcje imienne typu *dobroć Ani*, *zapobiegliwość Janka*, a więc – w terminologii semantycznej – mechanizmy przenoszące treść wyjściowej propozycji konstytuowanej przez odpowiedni predykat przymiotnikowy na pozycje argumentów predykatu wyższego rzędu, np. *Dobroć Ani często zmusza ją do ustępstw*; *Uniknęliśmy katastrofy dzięki zapobiegliwości Janka*. W obu przykładach wyraźnie wyczuwamy stosunek kauzacji wbudowany w konstytutywny predykat trzeciego rzędu, zachodzący między argumentami zdarzeniowymi tego predykatu¹⁰.

¹⁰ Używam tu konsekwentnie wprowadzonego przez S. Karolaka w polskiej gramatyce akademickiej terminu „argument zdarzeniowy” (w opozycji do „argumentu przedmiotowego”), to jest argument, którego referentem jest zdarzenie, a nie przedmiot materialny, choć niewątpliwie

Sytuacja w języku macedońskim odpowiada w pełni sytuacji polskiej. Konstrukcje omawianego typu obecne są w najstarszych zabytkach piśmienictwa słowiańskiego, por.

мас. *Мудростиѧ на Јане се ѿројавува и во неѿовиоѿ однос кон друѿиѿиѿ;*

Радостиѧ на децѧѿи ни беше најдобра наѿрада i in.

To, co różni oba języki, to inwentarz i dystrybucja sufiksów derywujących *nomina attributiva*. Tak np. w języku macedońskim dosyć wysoką frekwencję ma nadal produktywny model z sufiksem *-ba*, podczas gdy w polszczyźnie model ten jest od dawna nieproduktywny, pozostały nam tylko stare derywaty, jak *prośba*, *groźba*, arch. *gozba*. Z drugiej strony w polszczyźnie ogromną karierę zrobił w tej kategorii sufiks *-ość*, który w macedońskim ma znacznie niższą frekwencję. Mówiąc ogólnie, na poziomie słowotwórczym sytuacja macedońska jest bardziej archaiczna od polskiej.

Regularność omawianego procesu kondensacji wynika z faktu, że każdy przymiotnik zdolny do funkcji predykatywnej może być w obu językach podstawą derywacji odpowiedniego *nomen attributivum*, zaś każde *nomen attributivum* otwiera pozycję syntaktyczną dla nazwy nosiciela odpowiedniego atrybutu, związanej z nim genetywnym stosunkiem przypadkowym. Ergo, każde *nomen attributivum* jest potencjalnym członem konstytutywnym transformy zdaniowej kondensującej zdania z predykatem przymiotnikowym w orzeczniku.

Drugą – obok funkcji członu konstytutywnego takiej transformy – ważną funkcją rzeczowników odprzymiotnikowych jest funkcja jądra semantycznego predykatów peryfrazastycznych wyrażających różne modyfikacje akcji, którą to jądro nazywa: fazę, skalę intensywności i in. Por. takie konstrukcje, jak pol. *tracić cierpliwość*, *wpadać w złość*, *zmniejszać (czyjaś) odporność*, *przewyższać (kogoś) inteligencję*, мас. (некој) *ѿуби ѿпрѿење*, (некоѿо) *фаќа инаѿи*, (неѿиѿио) *ѿѿолемува (нечија) радостиѿ*. Znaczenie modyfikujące akcję zasadniczą wnoszą do tych konstrukcji odpowiednie czasowniki synsemantyczne¹¹. Wspominam tu o tej funkcji rzeczowników odprzymiotnikowych, ponieważ stanowi ona pełną paralełę opisywanej wyżej funkcji rzeczowników odsłownych, a więc kolejne potwierdzenie prymarnie predykatywnej funkcji przymiotnika.

w stosunku do pojęć takich, jak 'dobroć' czy 'zapobiegliwość' bardziej odpowiedni byłby np. termin „argument stanowy”.

¹¹ Wszechstronną analizę konstrukcji tego typu można znaleźć w pracy J. Mindak (1983), a także w cytowanej już pracy M. Mirkulowskiej (Миркуловска 2000).

4. MECHANIZMY KONDENSACJI OPARTE NA DERYWATACH DESUBSTANTYWNYCH

Będzie tu mowa o czasownikach odrzeczownikowych i o przymiotnikach odrzeczownikowych. Rzeczowniki odrzeczownikowe – *deminutiva*, *hipocoristica*, *augmentativa*, *pejorativa*, *feminativa* – nie spełniają definicyjnego tu dla nas warunku: nie zmieniają charakterystyki syntaktycznej podstawy słowotwórczej.

4.1. MECHANIZMY KONDENSACJI OPARTE NA CZASOWNIKACH ODRZECZOWNIKOWYCH

Zadaniem czasowników odrzeczownikowych jest kondensacja propozycji, w których rzeczownik-baza nazywa jeden z argumentów konstytutywnego predykatu. Innymi słowy: czasowniki te to wykładniki predykatów o bogatszej, zmodyfikowanej treści w stosunku do predykatów konstytuujących kondensowaną propozycję, por. np. *zagnieździć się* (*gdzieś*) ‘uwić/zbudować sobie gniazdo’, *koncertować* ‘grać/wykonywać koncerty’ itp. W konkretnym wypadku w grę może wchodzić także, a nawet wyłącznie zmiana charakterystyki morfosyntaktycznej wykładnika „wyjściowego” predykatu, jak przy derywacji od nominów agentis: *królować* ‘być królem’, ‘zachowywać się jak król’, ‘być traktowanym jak król’..., *szełować* ‘być szefem’, *kupczyć* (*czymś*) ‘zachowywać się jak kupiec’ – w tym ostatnim wypadku z modyfikacją znaczeniową i wbudowaną pejoratywną oceną moralną.

Czasowniki odrzeczownikowe derywowane są selektywnie, w krótkich seriach. Dla części tych serii można ustalić paralele polsko-macedońskie. Poniżej podaję przykłady kilku charakterystycznych serii (obok przykładów własnych korzystam z przykładów analizowanych w pracach: Wróbel 1999, Karolak et al. 1980):

– derywaty od nominów agentis z parafrazą ‘wykonywać zawód X-a’ lub ‘zachowywać się jak X’: pol. *królować*, *panować*, *gospodarować*, *szełować*, *sekretarzować*, *sędziować* (w sporcie), *matkować* (*komuś*), też z podwójną dialektą: *gościć* (*kogoś* lub *u kogoś*). Macedońska seria jest podobna, w moim odczuciu bardziej otwarta, por. *царува*, *уеѣѣва*, *ѣукеѣуопува*, *учиѣиелува*...; por. też ‘stać się / stawać się jak X’: pol. *kamienieć*, też: *ześwinić się*, *spsieć*, mac. *се скамени*, *се здрви*.

– derywaty od nominów loci z parafrazą: (a) ‘przebywać/ulożować w miejscu X’: pol. (z)*mieścić* (*się*), (za)*gnieździć się*, też: *plażować*, *werandować*...; mac. *се (с)мечѣиу*, *се вѣнезѣиу*, też: *ѣѣѣѣу кеѣѣѣѣ* ‘wydać córkę, to jest znaleźć jej dom’, *се ѣѣѣѣу* ‘ustatkować się’; (b) wtórnie też ‘spędzać jakiś czas

(X)': pol. *zimować* (gdzieś), *wiekować*, *nocować*..., mac. *зимува*, *леїува*, *нокева*.

– derywaty od argumentów instrumentalnych: pol. *asfaltować*, *korkować*, *pidrować*..., też: *zalesiać*, *ukwiecać*, *zarybiać*...; mac. *асфалтиура*, *цементуіра*, *зачейува*..., *їошумува*, *наводнува*, *їорибува*.

Najbardziej semantycznie zróżnicowane są konstrukcje, w których X jest obiektem i/lub wytworem akcji, jak pol. *korować*, *skalpować*; *portretować*, *kopiować*; mac. *лукїа* (*книжа*) 'kartkuje (książkę)', *луїїїи* (*зеленчук*) 'obiera/czyści (warzywa)'; *їорїреїїура*, *коїїура*.

Serie można by mnożyć, ale nie to jest naszym celem. Już z tego krótkiego przeglądu wynika, że:

– serie są krótkie, na ogół otwarte, a więc latentnie dłuższe;

– polsko-macedońskie paralele są znaczące, zarazem jednak widać wyraźnie idiosynkratyczny charakter wielu formacji, zrozumiałe różnice kierunku derywacji semantycznej, idiomatyzacji. Paralelizm rośnie, osiąga niemal 100%, gdy w grę wchodzi formacje od nowszych zapożyczeń obcych. Pełną, wyczerpującą analizę można przeprowadzać tylko od leksemu do leksemu, jak to zamierzył w skali słowiańskiej i pokazał na reprezentatywnej próbie cytowany wyżej zespół pod kierunkiem S. Karolaka (1980).

4.2. MECHANIZMY KONDENSACJI OPARTE NA PRZYMOTNIKACH ODRZECZOWNIKOWYCH

4.2.1. WPROWADZENIE

Mowa tu będzie o kondensującej funkcji przymiotników odrzeczownikowych jako atrybutów/modyfikatorów w grupie imiennej. Skoro opowiedzieliśmy się za teorią przyznającą prymat predykatywnej (a nie atrybutywnej) funkcji przymiotnika, wypada na wstępie powiedzieć parę słów o mechanizmach transferu przymiotnika z pozycji orzecznika na pozycję przydawki.

Niewątpliwie najdłuższe korzenie historyczne mają w tej pozycji „stare” niemotywowane przymiotniki, jak *zły*, *dobry*, *młody*, *stary*. Oba interesujące mnie języki zachowują się tutaj paralelnie, por. np.

pol. (*Ten*) *chłopiec jest wysoki i/więc bez problemu przeskoczył przez płot*. > (*Ten*) *wysoki chłopiec bez problemu przeskoczył przez płot*.

mac. *Момчеїїо е високо иїїа без їроблем ја скокна оїрадаїїа*. > *Високоїїо момче без їроблем ја скокна оїрадаїїа*.

Jedyną różnicę na linii polski ~ macedoński stanowi odmienny zakres funkcjonowania zaimka wskazującego z jednej i rodzajnika określonego z dru-

giej strony. Tą problematyką zajmiemy się w drugiej części tego tekstu, kiedy będzie mowa o mechanizmach gramatykalizacji. Próba odpowiedzi na pytanie, jaki mechanizm pozwolił wprowadzić predykat przymiotnikowy na pozycję modyfikatora w grupie imiennej, sugeruje dwa kolejne **l**roki znane nam jako (a) zdanie względne i (b) apozycja.

(a) Zdanie względne znaczy bezpośrednie przyłączenie do naszej konstytutywnej propozycji drugiej, semantycznie podrzędnej propozycji modyfikującej jeden z argumentów propozycji konstytutywnej; a więc łącznikiem jest wspólny argument – w podrzędnej propozycji jest to argument wyjściowy, reprezentowany na powierzchni tekstu przez specyficzny wykładnik anafory – zaimek względny, por.

pol. *(Ten) chłopiec, który jest/był wysoki, bez problemu przeskoczył przez płot.*

mac. *Момчеїю, кое(ийю) е/беше високо, без ѓроблем ја скокна оѓрадаїїа.*

Już na tym etapie pojawia się możliwość dwojakiej interpretacji nowej, złożonej konstrukcji: w jednym wypadku dokonujemy selekcji – wskazujemy tego chłopca, który, będąc wysoki, nie miał problemów z przeskoczeniem płotu. Nasze zdanie względne pełni funkcję restryktywną. W drugim wypadku nasz bohater jest *a priori* jednoznacznie zidentyfikowany, informacja o jego wzroście jest dodana *ex post* tytułem dodatkowego wyjaśnienia. Interpretacja zależy od kontekstu użycia, mamy do czynienia z pragmatycznie motywowaną opozycją, która w tekście mówionym ma swój specjalny wykładnik w postaci konturu intonacyjnego (melodii zdania), sygnalizującej swoistą autonomię „informacji dodanej”, to jest apozycji. Przy obu interpretacjach obecny jest moment kauzacji – wzrost chłopca pomaga w pokonaniu przeszkody. Statystyka pokazuje, że częściej uciekamy się do zdania względnego restryktywnego niż do zdania względnego w apozycji, czyli – innymi słowy – zdanie względne pełni dziś prymarnie podstawową, restryktywną funkcję modyfikatora. Trudno dzisiaj rozstrzygać, która funkcja, restryktywna czy apozytywna, jest starsza, jednak – jak zdaje się wskazywać owa specyfika intonacyjna, a także udokumentowane fakty rozwoju konstrukcji względnych – prymat historyczny wypada przyznać apozycji. Wrócimy jeszcze do tego problemu w związku z analizą funkcji i linearyzacji modyfikatorów przymiotnikowych morfologicznie motywowanych.

(b) Kolejnym **l**rokiem w procesie kondensacji transformującym funkcję przymiotnika z predykatywnej na atrybutywną wydaje się jego bezpośrednie powiązanie linearne z rzeczownikiem określanym w jeden ciąg imienny, jednak z zachowaniem intonacji wskazującej na atrybut przymiotnikowy jako *novum* informacyjne, to jest topikalizującej ten atrybut – przymiotnik pełni tu nadal funkcję jednoznacznie predykatywną, por.

pol. *Chłopiec, wysoki, bez problemu przeskoczył przez płot.*
 mac. *Момчеїю, високо, без їроблем ја скокна оџрадаїїа.*

Autonomię (= apozytywny charakter) informacji o wzroście chłopca sygnalizuje tu tak intonacja, jak i linearyzacja grupy imiennej, choć również zmiana linearyzacji wydaje się w obu językach możliwa, por.

pol. *?Wysoki, chłopiec bez problemu przeskoczył przez płot.*
 mac. *?(Будејќи) високо, момчеїю без їроблем ја скокна оџрадаїїа.*

Następny krok w procesie kondensacji tekstu to już pełna integracja informacji dodanej w funkcji regularnego restryktywnego modyfikatora, składnika podstawowego ciągu imiennego, por.

pol. *Wysoki chłopiec bez problemu przeskoczył przez płot.*
 mac. *Високоїю момче без їроблем ја скокна оџрадаїїа.*

Pozostaje jeszcze przyjrzeć się zasadom linearyzacji morfologicznie niemotywowanych modyfikatorów przymiotnikowych w podstawowym ciągu imiennym, to jest zasadom funkcjonowania linearyzacji jako wykładnika tzw. struktury informacyjnej (topikalizacji) grupy imiennej. Problem ten, w wypadku niemotywowanych przymiotników marginalny, stanie się – jak zobaczymy – relevantny w wypadku modyfikatorów motywowanych.

Jak się wydaje, w wypadku przymiotników niemotywowanych oba języki zachowują się paralelnie. Polskie syntagmy, jak *(ten) dobry człowiek*, *(ten) niski stół*, *(ta) nowa książka*, w tekście ekspresywnie nienacechowanym nazywają odpowiednie pojęcia/derywaty semantyczne odpowiednich pojęć bez hierarchizowania poszczególnych elementów przekazywanej informacji. W tekście nacechowanym formalna struktura syntagmy pozwala eksponować intonacyjnie jeden z dwu elementów składowych, np. *dobry człowiek* (a nie zły) ~ *dobry człowiek* (a nie np. zwierzę). Natomiast zmiana szyku wyrazów: *człowiek dobry* automatycznie narzuca interpretację apozytywną. Szczególną pozycję mają również konstrukcje „wyliczające” spotykane w opisach, jak np. (o człowieku): *Głowa łysa, broda siwa...*, czy (o świeżo nakrytym stole) *Obrus czysty, zastawa nowa*. Są to tzw. zdania nominalne, warianty/kondensaty zdań typu *Jego głowa jest łysa...* / *On ma łysą głowę*; *Obrus jest/był czysty...* itp. *Mutatis mutandis* podobnie wypada interpretować odpowiednie konstrukcje macedońskie.

4.2.2. ODRZECZOWNIKOWE KONDENSATORY PRZYMOTNIKOWE

Z kondensacją w granicach grupy imiennej zetknęliśmy się już, opisując transformy zdaniowe oparte na imiesłowach, to jest na przymiotnikach odczasownikowych. W wypadku przymiotników odrzeczownikowych kondensacja jest bardziej drastyczna, a rekonstrukcja kondensowanej propozycji możliwa jedynie z kontekstu. Grupa imienna z przymiotnikiem odrzeczownikowym w roli modyfikatora konstytutywnego rzeczownika kondensuje propozycję, w której ów konstytutywny rzeczownik, a także rzeczownik, który posłużył jako podstawa słotwórcza kondensatora, funkcjonują jako nazwy argumentów predykatu, którego wykładnik został w wyniku kondensacji wyeliminowany ze struktury powierzchniowej i „czyta się” tylko z kontekstu. Por. np. polskie grupy przymiotnikowe z modyfikatorem *domowy* (-a/-e;-i):

pantofle domowe to ‘pantofle, które nosimy w domu’,
chleb domowy to ‘chleb pieczony w domu’,
nastrój domowy to ‘nastrój intymny, nastrój, jaki panuje w domu’,
problem domowy to ‘problem dotyczący członków domu, członków rodziny’ itd., itp.

Wreszcie *substantiva domowy*, *domowi* to tyle co ‘swój, swoi; członkowie domu’... *Mutatis mutandis* podobnie parafrazujemy macedońskie grupy imienne z modyfikatorem *домашен*: *домашен колач*, *домашен фусџан*, *домашини џему* i in.

Praktycznie od każdej podstawy rzeczownikowej w obu analizowanych językach możemy derywować przymiotnik, jednak polszczyzna korzysta z tej możliwości znacznie szerzej niż język macedoński, co wiąże się zapewne z tym, że standard macedoński jest stosunkowo młody, a częściowo także z sytuacją w innych językach bałkańskich.

Formanty sufiksalne przymiotników odrzeczownikowych są dosyć zróżnicowane, w polszczyźnie dominują *-owy*, *-ski*, *-ny*, w macedońskim zaś *-ски* i *-ен*. Istotną różnicę na relacji polski ~ macedoński stanowi fakt, że w języku macedońskim sufiksy *-ов/-ев-* i *-ин-* zachowały starą semantykę i derywują przymiotniki przede wszystkim od imion własnych, od nazw stopni pokrewieństwa, ewentualnie od nazw profesjonalnych zindywidualizowanych, *a priori* zidentyfikowanych przedstawicieli odpowiednich profesji, por. np. *Блажев*, *Ањин*, *џајџиков*, *мајкин*, *џрофесоров*... Natomiast w polszczyźnie refleksem tej sytuacji są przymiotniki takie, jak *matczyny*, *babciny*... czy (regularna,

Konkurentami przymiotników odrzeczownikowych – co widać w naszych parafrazach – są najczęściej wyrażenia przymkowe, por. pol. *plótmo żaglowe* ~ mac. *илајино за едра*, pol. *sklep rybny* ~ mac. *упродавница за рибу*, pol. *sklep odzieżowy* ~ mac. *упродавница со облека*. Nierzadko również paralelnie z przymiotnikami odrzeczownikowymi funkcjonują przymiotniki od wyrażen przyimkowych, por. pol. *studia podyplomowe*, *studia zaoczne*, *kłopoty przedwyborcze*, *uzdrowiska nadmorskie*, mac. *упредизборни манијулации*, *урекуокеански линии*, *надморски лејувалиишиа*, pojawiają się i obce prefiksy, por. pol. *polityka prorodzinna*, mac. *иосиудиџломски сџудиуи*. Zdaje się to potwierdzać, że odpowiednie wyrażenia przymkowe mają funkcjonalną wartość zależnych form przypadkowych, którą konsekwentnie im przyznajemy w naszych polsko-macedońskich analizach konfrontatywnych.

Ze względu na szeroki rozrzut semantyczny argumentów związanych przez predykaty o formie przymiotników odrzeczownikowych i jeszcze szerszy rozrzut tychże predykatów w funkcji modyfikatorów w grupie imiennej granice między utrwalonymi zestawami – nazwami określonych pojęć z jednej strony i swobodnymi zestawami o strukturze: modyfikator + modyfikowane z drugiej, a także granice między nowo kreowanym modyfikatorem zdolnym pełnić funkcję orzecznika i modyfikatorem niezdolnym do pełnienia tej funkcji są nieostre i wymagają przeprowadzenia analizy nie tylko każdego modyfikatora oddzielnie, ale i każdej syntagmy z danym modyfikatorem. Wszystko to odnosi się do obu języków, pozostaje jednak fakt, że proces derywacji przymiotników odrzeczownikowych w języku macedońskim jest mniej zaawansowany niż w polszczyźnie.

5. WNIOSKI

Przedstawiłam tutaj w najogólniejszym zarysie problemy związane z kondensacją tekstu w językach polskim i macedońskim tak na poziomie zdania, jak i na poziomie grupy imiennej. Przez kondensację rozumiem realizację formalną danej propozycji w postaci tzw. transformy zdaniowej wbudowanej w strukturę zdania matrycowego (na poziomie zdania) lub w postaci modyfikatora wbudowanego w podstawowy ciąg imienny (na poziomie grupy imiennej). W obu wypadkach oznacza to częściową zamianę informacji eksplicytnie wyrażonej środkami formalnymi na informację implicytnie zawartą w kontekście.

Wybrałam dla celów mojej prezentacji kondensatory, które w rezultacie derywacji morfologicznej automatycznie przenoszą daną informację na inną

pozycję syntaktyczną niż ta właściwa dla bazy słowotwórczej. Oczywiście jest to tylko jeden z możliwych blok potencjalnych kondensatorów, w sytuacji słowiańskiej – w moim pojęciu – centralny. Inny taki blok, wkraczający głębiej w morfologię słowotwórczą, to środki formalne uniwerbizacji.

Moja analiza wykazała istotne różnice między sytuacją polską i sytuacją macedońską, przy czym różnice te przede wszystkim wiążą się z ogólnym kierunkiem i tempem ewolucji tych języków oraz charakterem ich kontaktów z innymi, „obcymi” kodami językowymi. W skrócie można to wyrazić w konstatacji, że macedońska struktura gramatyczna jest bardziej wyewoluowana, uderzająco bliska strukturze języków zachodnioeuropejskich, takich jak angielski czy francuski, a ostatnio w coraz większym stopniu i niemiecki. Są to języki o bogatym arsenale środków składniowych i ograniczonej morfologii tak fleksyjnej, jak i słowotwórczej. Przeciwnie polski, jak większa część języków słowiańskich, jest znacznie bardziej konserwatywny i w szerokim zakresie utrzymuje oraz wykorzystuje odziedziczony bogaty arsenał morfologiczny.

Różnice siłą faktu są najbardziej widoczne w zakresie mechanizmów kondensacji opartych na derywatach dewerbalnych. Język macedoński w wyniku specyficznych warunków rozwoju (kontakty bałkańskie, późna standaryzacja) stracił znaczną część „kondensatorów dewerbalnych”, zastępując je często konstrukcjami opartymi na *verbum finitum* lub rozszerzając zakres użycia tych dewerbatiwów, które mu pozostały.

Co się tyczy derywatów deadiektynych i desubstantywnych, różnice między obu językami są stosunkowo niewielkie, widoczne przede wszystkim jako zapis kulturowy w sferze semantyki leksykalnej, a także w zakresie inwentarza i frekwencji wykorzystywanych mechanizmów słowotwórczych.

W obu poziomach – zdania i grupy imiennej – pojawiają się różnice w regułach linearyzacji tekstu – znów w znacznej mierze rezultat wpływów obcych. Różnice te pozostają w służbie tzw. struktury informacyjnej (topikalizacji) tekstu.

II. PROCESY GRAMATYKALIZACJI

1. WPROWADZENIE

Gramatykalizacja, podobnie jak leksykalizacja, to w moim rozumieniu predykaty medialno-tranzytywne, których koreferencyjnym subiektem-i-obiektem jest pewne *quantum* informacji.

Informacja się gramatykalizuje, kiedy w pewnej klasie wyrażen – czy to na poziomie zdania czy grupy imiennej – otrzymuje regularne i przewidywalne wykładniki formalne.

Informacja się leksykalizuje, kiedy jej wykładnikiem w określonych kontekstach użycia staje się określony leksem.

W centrum mojej analizy w tym tekście znajduje się informacja, która się gramatykalizuje (= informacja zgramatykalizowana), a nie – jak to często bywa, kiedy mowa o gramatykalizacji – słabnąca semantyka tych środków formalnych (w punkcie wyjścia procesu autosemantycznych leksemów), które w toku procesu przekształcają się w danym kontekście w wykładniki/markery kategorialnej informacji gramatycznej. Rzecz prosta, będzie tutaj mowa również o kryteriach selekcji owych częściowo desemantyzowanych leksemów, to jest o owym kluczowym dla całego procesu składniku ich znaczenia, który staje się podstawą transformacji: autosemantyczny leksem > marker gramatyczny.

Nasza coraz szersza, a ciągle jeszcze bardzo niedoskonała wiedza o strukturze gramatycznej języków świata dowodzi istnienia pewnych uniwersalnych kategorii kognitywnych, które szczególnie często ulegają gramatykalizacji. Można przypuszczać, że są to kategorie ważne dla powodzenia procesu komunikacji językowej, a więc kategorie, które powinny być maksymalnie jednoznacznie sygnalizowane „na powierzchni” tekstu. Postaram się tutaj pokazać, jak przebiega granica między informacją zgramatykalizowaną i informacją zleksykalizowaną odpowiednio w języku polskim i macedońskim. Fakt, że są to języki w skali słowiańskiej typologicznie maksymalnie różne, języki, których rozwój przebiegał w bardzo różnych warunkach historyczno-kulturowych, pozwala przypuszczać, że różnice między nimi okażą się znaczące nie tylko dla określenia ich miejsca na spirali ewolucji, ale i dla lepszego zrozumienia motywacji i przebiegu samego procesu gramatykalizacji.

Interesuje mnie nie tylko inwentarz tzw. kategorii gramatycznych, to jest – w ogromnej większości – kategorii odziedziczonych z prasłowiańszczyzny, ale także – może i przede wszystkim – zakres gramatykalizacji w obrębie po-

szczególnych kategorii, ich rozczłonkowanie w płaszczyźnie semantycznej, to jest różnice paradygmatów kategoryalnych.

Informacja przekazywana w procesie komunikacji językowej dotyczy, w najogólniejszym sensie, zdarzeń (stanów, procesów...) i protagonistów tych zdarzeń (to jest przede wszystkim ludzi) oraz oceny zdarzeń i ich protagonistów przez nadawcę tekstu. Można założyć, a nasza znajomość faktów językowych to potwierdza, że dla powodzenia procesu komunikacji (to jest dla pełnego wzajemnego zrozumienia uczestników tego procesu) podstawowe znaczenie ma poprawna identyfikacja zdarzeń i ich uczestników, a więc takie uniwersalne parametry, jak:

- w stosunku do zdarzeń: faktywność (to jest „obiektywna wartość prawdziwościowa” – *truth value*), modalność (to jest ocena prawdziwościowa z pozycji nadawcy tekstu – *ergo*: informacja, że odpowiednie zdarzenia należą do realnego, a nie wirtualnego świata, że naprawdę miały miejsce w przeszłości lub aktualnie są w toku) oraz lokalizacja w przestrzeni i w czasie;

- w stosunku do uczestników zdarzeń: żywotność, personalność, ewentualnie płeć.

Uniwersalność, a zarazem wartość informacyjna tych parametrów sprawia, że podstawowe znaczenie dla zrozumienia przekazu ma maksymalnie eksplcytny, regularny, przewidywalny charakter wykładników odpowiedniej informacji, to jest tzw. markerów kategoryalnych. Innymi słowy: właśnie w obrębie wymienionych pól semantycznych wypada szukać informacji, która często podlega gramatyzacji.

Trzeba tu jeszcze wspomnieć dwie kategorie pragmatyczne, które organizują semantyczne i formalne środki adaptacji zawartego w zdaniu przekazu do kontekstu/konsytuacji, to jest kategorię określoności (*definiteness*), która pomaga w identyfikacji zdarzeń i ich uczestników, oraz kategorię topikalizacji („dynamiki informacyjnej”) zdania, która w razie potrzeby poprzez odpowiedni kontur intonacyjny i zmiany linearyzacji modyfikuje podstawową nienacechowaną hierarchię semantycznych komponentów przesłania (*message*).

Pozycja zdarzeń, o których mowa w tekście w odpowiednim łańcuchu przyczynowo-skutkowym, ocena tej pozycji przez nadawcę tekstu to już dalsza i głębsza projekcja odpowiednich parametrów, którą tutaj przyjdzie nam się zajmować tylko marginalnie.

Narzuca mi się potrzeba powtórzenia tu raz jeszcze – jak to już zrobiłam we wstępie do bloku tekstu poświęconego problemom kondensacji – że dwa interesujące mnie języki, polski i macedoński, rozwijały się i ewoluowały w skali słowiańskiej w bardzo różnych warunkach historyczno-kulturowych. Przede wszystkim w świetle naszej aktualnej i systematycznie wzbogacanej wiedzy o zróżnicowaniu dialektalnym języka prasłowiańskiego odpowiednie kompleksy dialektalne już na gruncie prasłowiańskim były znacznie od siebie

oddalone i różniły się tak w zakresie zasobu leksykalnego, jak i – ostrożnie mówiąc – preferowanych tendencji rozwoju systemu gramatycznego. W dalszym biegu historii polszczyzna ogólna, stosunkowo wcześniej skodyfikowana, wypracowywała własne normy i – na zasadzie świadomych wyborów swoich użytkowników – blokowała napływ konstrukcji ocenianych jako dialektalne tak, że zróżnicowanie regionalne systemu gramatycznego jest dziś stosunkowo niewielkie, a ewentualne zapożyczenia „gramatyczne” pojawiają się w wyniku kontaktów polskiego standardu, pisanego i kolokwialnego, z innymi unormowanymi kodami językowymi, a nie w wyniku dialektalnej interferencji arealnej. Bezpośrednich kontaktów w terenie z dialektami innych języków doświadczały nasze dialekty wzdłuż wszystkich granic, a więc zarówno kontaktów między-słowiańskich, jak i słowiańsko-germańskich czy słowiańsko-bałtyckich. Jednak rzadko się zdarzało, by zadomowione w dialektach „pożyczki” zdołały przeniknąć do języka ogólnego i – co ważniejsze – utrzymać się w tym języku. Inaczej na gruncie macedońskim. Tutaj granice polityczne i administracyjne z biegiem historii często i drastycznie się zmieniały, wielorako przecinając macedońskie terytorium językowe. Najpierw imperium bizantyjskie, a następnie imperium osmańskie narzucały swoje normy kulturowo-językowe. Po upadku imperium tureckiego Macedonia została podzielona między sąsiadów.

Autonomię polityczną i językową uzyskała dopiero po II wojnie światowej tzw. wardarska (od rzeki Wardar) część macedońskiego terytorium językowego w granicach Socjalistycznej Federacji Jugosłowiańskiej. Tak więc przez wieki na terytorium Macedonii krzyżowały się wpływy języków prestiżowych, najpierw greckiego i łacińskiego, później tureckiego – ten ostatni, rzecz prosta, słabszy, zważywszy na trudną do pokonania barierę typologiczną. Z kolei na poziomie dialektalnym w wyniku licznych migracji wewnętrznych daje się odczuć silna interferencja aromańska. Wielość języków oraz grup etnicznych zamieszkujących wspólne terytorium wymagała wypracowania funkcjonalnych kanałów komunikacji językowej między sąsiadami, a także między władzą administracyjną i jej poddanymi. Wprawdzie wszystkie wchodzące w grę kody językowe, z wyjątkiem tureckiego, mają korzenie indoeuropejskie, jednak skala różnic między nimi „wypracowanych” przed ostatecznym spotkaniem na Bałkanach jest znacząca. Próby przezwyciężenia tych różnic doprowadziły, jak wiemy, do powstania tzw. bałkańskiej ligi językowej.

We współczesnej literaturze językoznawczej można spotkać wypowiedzi na temat „gramatyki bałkańskiej”, można nawet spotkać próby przedstawienia segmentów takiej gramatyki. Są to jednak *de facto* opisy tego, jak określone, wspólne językom bałkańskim, modele morfosyntaktyczne funkcjonują w ramach różnych odziedziczonych systemów gramatycznych. Istotne różnice dotyczące form tego funkcjonowania odnoszą się tak do sfery pragmatyki i semantyki, jak i do charakteru czysto formalnych, kontekstualnych warunków „użycia” odpowiednich modeli. „Gramatykę bałkańską” wypada uznać za efektowną,

niekiedy nawet użyteczną, ale jednak metaforę. W związku z naszym bezpośrednim tematem dodajmy, że język macedoński – i słusznie – jest oceniany jako „najbardziej bałkański” pośród języków bałkańskiej ligi językowej.

Jak już wspomniałam, poszukując obiektów gramatykalizacji, to jest informacji ulegającej gramatykalizacji w polszczyźnie i w języku macedońskim, będziemy analizować zakres przekazywanej środkami gramatycznymi informacji dostrzeganej jako parametryczna podstawa struktury semantycznej odpowiednio zdania i grupy imiennej, to jest dwu typów konstrukcji gramatycznych, którymi zajmujemy się systematycznie w naszej serii polsko-macedońskich analiz konfrontatywnych.

2. GRAMATYCZNE ŚRODKI PRZEKAZYWANIA INFORMACJI O WARTOŚCI PRAWDZIWOŚCIOWEJ PRZEKAZU ZAWARTEGO W ZDANIU

Zaraz na początku stajemy tutaj wobec delikatnego zadania rozgraniczenia informacji należącej do dwu kategorii, które w analizie lingwistycznej określane są odpowiednio jako [+/-faktywność] i [+/-modalność]. Nie ulega wątpliwości, że pola semantyczne tych kategorii w znacznej mierze się nakładają. Rozgraniczenie jest istotne, między innymi przez wzgląd na charakter wykładników danej informacji: w polu faktywności dominują – w moim przynajmniej odczuciu – wykładniki gramatyczne, w polu modalności zaś wykładniki leksykalne, przy czym „na pograniczu” trwają procesy gramatykalizacji.

Przez [+faktywność] rozumiem – jak wspomniałam – obiektywną informację, że mamy do czynienia z realnym faktem, częścią realnego świata, podczas gdy zdarzenia [-faktywne] należą do światów wirtualnych, „zamyślonych”. Z kolei przez [+modalność] rozumiem informację, że autor tekstu kwalifikuje dane zdarzenie jako [-faktywne], przy czym stosuje całą eskalację autoryzowanych sygnałów lokującą dane zdarzenie na skali prawdopodobieństwa. Rzecz prosta, informacja, jaką niesie tekst, pochodzi zawsze z tego samego źródła – polega na ocenie autora tekstu i na jego autorskim wyborze środków przekazu. W tej sytuacji użyta tutaj kwalifikacja ‘obiektywny’ znaczy tylko i tylko, że zdajemy się na dobrą wolę autora i wierzymy, że jego wybory ogranicza jedynie jego ograniczona wiedza o faktach, a nie chęć wprowadzenia odbiorcy w błąd. Kwalifikacjami [+/-faktywny] i [+/-modalny] będę się tutaj posługiwać w podanym wyżej sensie.

Dodatkową istotną komplikację w zakresie oceny prawdziwościowej zdarzeń wnoszą sytuacje, kiedy autor tekstu informuje nas, że nie jest pewny swojej oceny i nie chce ponosić za nią odpowiedzialności, przy czym często,

acz nie zawsze, podaje źródło informacji, na której tę ocenę budował. Innymi słowy, stoimy wobec trzeciej kategorii, której zakres przecina się z zakresami faktywności i modalności, a jest to kategoria bardzo ostatnio modna wśród lingwistów – kategoria ‘ewidencjalność’. Źródłem informacji może być albo osoba trzecia, albo inferencja – proces dedukcyjny autora tekstu, jednak w obu wypadkach z punktu widzenia tego autora są to źródła niepewne, co lojalność wobec odbiorcy nakazuje sygnalizować.

I jeszcze – zanim przejdziemy do analizy konkretnych zachowań językowych – ważne zastrzeżenie. Jak wiadomo, istnieje wielki obszar międzyludzkich kontaktów i form porozumienia stowarzyszony z komunikacją językową. Są to formy mniej lub bardziej skonwencjonalizowane, szybko ewoluujące, a powiązane z tzw. postawą nadawcy tekstu, z charakterem aktu mowy i z tzw. siłą illokucyjną przesłania. Nadawca może po prostu przekazywać informację i ten proces jest w centrum zainteresowań językoznawców. Może też pytać – prosić o informację, może wymagać lub zabraniać adresatowi konkretnego zachowania itp., itd. Nadawca może też literalnie „zmieniać świat” – do tego służą *performativa*. Wreszcie nadawca może za pomocą formy językowej informować o statusie socjalnym swoim, a także adresata. Wszystkie te zachowania powiązane są z odpowiednią „mową ciała”, mimiką, gestykulacją itd. i wszystkie stanowią przedmiot badań tzw. komunikologii. Wszystkie też przecinają się, to jest motywują i/lub nakładają się na zachowania językowe i dystynkcje w granicach gramatyzowanych kategorii semantycznych, o których zamierzam tutaj mówić. Chciałabym od razu na wstępie zastrzec, że nie czuję się kompetentna i nie będę tu wychodzić poza problematykę konwencjonalnych, podlegających gramatyzacji zachowań językowych. Z tych samych względów nie będę się też zajmować pewnymi zachowaniami *stricte* językowymi, nie poruszam na przykład w zasadzie problematyki pytania ani innych zachowań językowych, opartych przede wszystkim na konwencji prozodycznej, między innymi nie zajmuję się kategorią artykułowanych wykrzykników jako klasy wyrazów.

Podstawowym środkiem wyrażania informacji o zdarzeniach [–faktywnych] są paradygmaty werbalne tradycyjnie rozpatrywane w ramach kategorii trybu (łac. *modus* – stąd modalność) i czasu.

W polszczyźnie należą tutaj paradygmat trybu przypuszczającego, paradygmat trybu rozkazującego, paradygmat czasu przyszłego, a także te i inne paradygmaty werbalne z nadbudowanym predykatem negacji. W języku macedońskim ta sfera paradygmatyki werbalnej jest znacznie bardziej rozbudowana. Konkretnie polskim paradygmatom trybu przypuszczającego i czasu przyszłego plus minus odpowiadają funkcjonalnie trzy różne mikrosystemy modalne: (1) *conditionalis praesentis*, *conditionalis praeteriti*; (2) *potentialis*; (3) *subiunctivus praesentis* i *subiunctivus praeteriti*. Nadto macedoński posiada paradygmat kontynuujący tzw. słowiańskie perfectum, a funkcjonujący – zależnie od

kontekstu użycia – jako *dubitative/inferentialis*, jako *admirative* czy też – wariant najstarszy – jako *praeteritum* bez konkretnej lokalizacji na osi czasu. Poza tym, podobnie jak w polszczyźnie, mamy tu w sferze [–faktywnej] *imperative* oraz – rzecz prosta – wszystkie powyższe paradygmaty z nadbudowanym predykatem negacji. O szczegółowych różnicach między polskim i macedońskim imperatywem i prohibytywem będzie mowa niżej.

Przedstawione macedońskie bogactwo form to – w sferze semantycznej – wynik potrzeby precyzyjnego określania wartości prawdziwościowej przesłania, zrozumiały w sytuacji wielowiekowego rozwoju głównie ustnej komunikacji na terenie, na którym funkcjonuje paralelnie wiele kodów językowych, często w niedoskonałym stopniu znanych rozmówcom. W sferze formalnej jest to wynik zapożyczania i adaptacji modeli morfosyntaktycznych właściwych różnym kodom, adaptacji, która pozwala te modele realizować w ramach odziedziczonego gramatycznego kodu słowiańskiego.

Konieczny wydaje się, choćby umowny, podział pola semantycznego, w którym funkcjonują wymienione paradygmaty [–faktywne].

W pierwszym kroku wydzieliłabym paradygmaty z nadbudowanym predykatem negacji – będę się nimi zajmować tylko marginalnie. Powiedzmy od razu, że w kodach bałkańskich (pod wpływem greckim?) funkcjonują często dwie negacje: jedna w sferze modalnie nienacechowanej, druga zaś w sferze modalnie nacechowanej, a więc [–faktywnej]. Macedoński wypracował szczególne formy „modalnej” negacji, głównie w zakresie modalności deontycznej, o czym będzie mowa niżej przy rozpatrywaniu odpowiednich paradygmatów. Polszczyzna zachowała jedną odziedziczoną formę negacji zarówno zdaniowej, jak i adwerbalnej, niezależnie od nacechowania modalnego negowanej propozycji.

Kolejny blok, najbogatszy, to paradygmaty przenoszące informację z pola semantycznego modalności epistemicznej. Wypada tu włączyć – i wydzielić – konstrukcje futuralne. Jak wiemy, niesiona przez nie informacja predykatywna przez gramatykę tradycyjną zaliczana bywa do klasy dystynkcji prymarnie temporalnych, a nie modalnych.

Specjalnego omówienia wymagają konstrukcje, nazwijmy je: ewidencjalne, które wypada określić jako [+/-faktywne], a w wariacie admiratywnym wręcz [+faktywne].

Dalszy krok to opis konstrukcji subjunktywnych implikowanych w funkcji argumentów zdaniowych/zdarzeniowych przez predykaty drugiego rzędu, to jest predykaty określające stany mentalne i emocjonalne człowieka – referenta pierwszego, wyjściowego argumentu, oraz przez predykaty trzeciego rzędu, informujące o charakterze (asocjatywnym, temporalnym, kauzalnym) związków między zdarzeniami.

W ostatniej kolejności omówimy paradygmaty z pola modalności deontycznej, to jest całą eskalację konstrukcji imperatywnych/prohibytywnych, hortatywnych, optatywnych.

2.1. KONSTRUKCJE Z PRZESŁANIEM EPISTEMICZNYM

Przez przesłanie epistemiczne rozumiem tutaj zawartą w samej formie wyrażenia predykatywnego autoryzowaną przez nadawcę tekstu ocenę prawdziwościową zawartej w tym tekście informacji. Posługuję się terminem „wyrażenie predykatywne”, a nie – jak można by oczekiwać – „forma werbalna”, ponieważ w wielu wypadkach konstytutywny predykat danego zdania wyrażony jest analitycznie, to jest – powiedzmy – ma charakter konstrukcji morfosyntaktycznej, a nie morfologicznej. Granica między tymi dwoma typami konstrukcji jest często czysto konwencjonalna, staram się więc unikać dyskusji na temat przebiegu tej granicy.

Po stronie macedońskiej w polu modalności epistemicznej spotykamy całą serię zgramatyzalizowanych dystynkcji semantycznych, po stronie polskiej w zasadzie – z wyjątkiem paradygmatów futuralnych – wyraża te dystynkcje jeden uniwersalny formant: *by*, o różnej, semantycznie znaczącej linearyzacji. W tej sytuacji celowe wydaje się przyjąć za punkt wyjścia analizy porównawczej odpowiednie paradygmaty macedońskie.

Przypomnijmy w tym miejscu, że spuścizna prasłowiańska w zakresie gramatycznych środków wyrazu modalności epistemicznej jest skromna. Są to dwa paradygmaty kondicionalu opartego na starym optatiwie czasownika **byti*, który wiąże się z *participium praeteriti activi secundum* (**bimъ vědělb...*). Z czasem pod wpływem aorystu od **byti* wokalizm czasownika posiłkowego zmienia się z *-i-* na *-y-* (por. Moszyński 1984: 270). Moszyński stwierdza też, że

nie wytworzył sobie język prasłowiański nowych form syntetycznego *futurum*. [...] W związku z rozwojem kategorii aspektu nabrały znaczenia czasu przyszłego formy czasu teraźniejszego czasowników dokonanych. [...] Poza tym można było tworzyć czas przyszły opisowo. Używało się wówczas bezokolicznika ze słowem posiłkowym [...] *xotěti, iměti, načěti i včěti* (*ibidem*, s. 266–267).

2.1.1. MACEDOŃSKI *CONDITIONALIS* Z FORMANTEM *ke* I JEGO POLSKIE EKWIWALENTY

Najuboższe zgramatyzalizowane przesłanie epistemiczne to właśnie to, co zwykliśmy nazywać znaczeniem czasu przyszłego – informacja o rzutowanym w przyszłość zdarzeniu, bez prognozy co do stopnia prawdopodobieństwa jego realizacji w przeszłości.

W języku macedońskim pod wpływem sąsiedztwa bałkańskiego znaczenie to zostało zgramatyzalizowane w postaci apodozy okresu warunkowego jako dwuskładnikowa konstrukcja: spetryfikowany formant kondicionalu *ke* (wywodzący się z 3 sg czasownika **xotěti*) + paradygmat *praesentis* odmienianego czasownika zarówno dokonanego, jak i niedokonanego, to jest w postaci

trybu, który określam tutaj jako *conditionalis praesentis*, a który w terminologii macedońskiej określany jest jako *идно време* ‘czas przyszły’. Jak wynika z opisu, można tu znaleźć echa jednego z rozwiązań spotykanych w tekstach staro-cerkiewno-słowiańskich. Jest to model przyjęty w macedońskim języku standardowym, podczas gdy w dialektach można jeszcze znaleźć szereg starszych stadiów rozwoju tego modelu. Szczegóły na temat czasu i etapów jego gramatyzacji można znaleźć w pracach Koneskiego (Конески 1986), Gołąba (1964), Gajdowej (Гайдова 2008).

Predykat negacji nadbudowany nad macedońskim kondicjonalem *praesentis* przyjmuje dwojaką postać, przy czym dystrybucja nie jest kontekstualnie uwarunkowana. Dominuje wspomniana wyżej „modalna negacja”, która automatycznie formę kondicjonalu zamienia na formę subjunktywu. Jak z tego wynika, owa modalna negacja *нема да...*, czyli zanegowana forma czasownika *има* o prymarnym znaczeniu ‘mieć’, choć nieodmieniana przez liczbę i rodzaj, zachowuje tu swoje atrybuty składniowe czasownika i zachowuje się jak predykat drugiego rzędu. Nienacechowana adwerbalna negacja *не* pojawia się stosunkowo rzadziej i nie powoduje zmiany trybu (por. K. Конески 1990).

W polszczyźnie, jak wiemy, jako *futurum* czasowników dokonanych funkcjonuje stary paradygmat *praesentis* tych czasowników, a początki jego gramatyzacji w tej funkcji sięgają (por. wyżej) czasów prastłowiańskich. Natomiast *futurum* czasowników niedokonanych to (1) dokonany paradygmat *praesentis* czasownika **byti* oparty na temacie **bod-* + (2) *infinitivus* lub *participium praeteriti activi secundum*. A więc również w procesie gramatyzacji polskiej konstrukcji można dostrzec pierwszy impuls prastłowiański.

Polskiemu *futurum* towarzyszy „normalna” adwerbalna negacja. Mamy więc odpowiedniości, jak niżej:

mac. *Ќе ѿи ја донесам книѡаѿа уѿре.* ~ pol. *Przyniosę ci jutro tę książkę.*

mac. *Уѿре ќе ѿишувам извешѿај.* ~ pol. *Jutro będę pisać sprawozdanie.*

mac. *Уѿре нема да дојдам. / Уѿре не ќе дојдам.* ~ pol. *Jutro nie przyjdę.*

W momencie mówienia autor tekstu przewiduje bez zastrzeżeń realizację zdarzenia, które ten tekst zapowiada.

W innym kontekście, jako apodoza okresu warunkowego, czyli – według przyjętej w tej serii terminologii – jako argument predykatu trzeciego rzędu o znaczeniu ‘warunek’ (jak pol. *jeśli*, mac. *ако...*), te same konstrukcje informują o zdarzeniu, którego przyszła realizacja jest uwarunkowana (nie)realizacją

innego zdarzenia, a więc eksplicytnie wyrażona zostaje niepewność autora co do przewidywanego toku zdarzeń. Por.

mac. *Ако дојдеи уџре, ќе џиу ја дадам книџаџа.* ~ pol. *Jeśli przyjdiesz jutro, dam ci tę książkę.*

mac. *Ако е времеџо убаво, ќе рабоџам уџре во бавчаџа.* ~ pol. *Jeśli będzie pogoda, będę jutro pracować w ogródku.*

Przedstawiona dystrybucja interesujących nas konstrukcji, skądinąd charakterystyczna nie tylko dla języków polskiego czy macedońskiego, skłania do uznania tzw. czasu przyszłego za kategorię modalną, a trybu, który gramatyzuje odpowiednie znaczenie, za tryb warunkowy/*conditionalis*. Realizacja każdego zdarzenia orzeczonego w czasie przyszłym jest tak czy inaczej uwarunkowana, stąd nie powinno nas dziwić, że konstrukcja czasu przyszłego użyta poza okresem warunkowym to usamodzielniona apodoza tego okresu. Kwalifikacja gramatyczna nie zmienia faktu, że w zależności od ujawnienia lub nieujawnienia warunku realizacji danego zdarzenia mamy do czynienia z dwoma różnymi przesłaniami. Przy nieujawnionym warunku to po prostu sformułowana w dobrej wierze zapowiedź przyszłości, przy ujawnieniu warunku – zapowiedź z eksplicytnym zastrzeżeniem co do warunków jej spełnienia. W obu wypadkach mamy do czynienia z Jakobsonowskim *presumptive state* (por. Jakobson 1957). Forma gramatyzacji odpowiedniego przesłania to *conditionalis praesentis*, czyli tzw. *realis* – informacja o zdarzeniu niespełnionym w przyszłości.

Oba interesujące nas języki gramatyzują również informację o zdarzeniu niespełnionym w przeszłości i dysponują w tym celu trybem, który określiliśmy tutaj jako *conditionalis praeteriti – irrealis*, a który w terminologii macedońskiej nosi nazwę „minato-idno vreme”. Odpowiednia konstrukcja realizuje się najczęściej w „pełnym” okresie warunkowym, to znaczy z eksplicytnym nazwaniem w protazie przeszkody, która uniemożliwiła realizację zdarzenia nazwanego w apodozie. Por.

mac. *Да знаев, сиџурно ќе дојдев.* ~ pol. *Gdybym (był) wiedział, przyszłbym na pewno.*

mac. *Да ми рекоа на време, сиџурно ќе дојдев.* ~ pol. *Gdyby mi powiedziano wcześniej, przyszłbym na pewno.*

W polszczyźnie mamy tutaj w protazie tryb przypuszczający (*potentialis? praesumptivus?*) z (1) formantem *by* trwale w tej pozycji związanym z (2) temporalnym predykatem trzeciego rzędu *gdy* konstytuującym nierzeczywisty (irrealny) okres warunkowy, oraz (3) stare *participium praeteriti activi secundum*, to jest formę aktualnego polskiego *praeteritum*. W nawiasie umieściłam

formę preterytalną od czasownika posiłkowego **byti* – formant tzw. czasu zaprzeszłego, dzisiaj w tej pozycji – i w innych kontekstach – również bardzo rzadką. Abstrahuję tu od opisu zasad linearyzacji końcówek osobowych w paradygmacie trybu przypuszczającego. W polskiej apodozie mamy formę trybu przypuszczającego, a więc elementy (1) i (3) znane już z protazy.

Po stronie macedońskiej mamy w protazie formę subjunktywu z formantem *da*, a w apodozie *conditionalis praeteriti*, to jest (1) formant *ke* znany już z opisu form kondicjonalu *praesentis*, oraz (2) paradygmat *imperfecti* czasownika odmienianego. Zasady negacji są podobne jak w kondicjonalu *praesentis*, negacja modalna oparta jest na zanegowanej nieodmiennej formie *imperfecti* czasownika *има* i brzmi odpowiednio *немаише да...*

Inaczej niż w projekcji przyszłej wygląda natomiast problem opozycji aspektowej. W polszczyźnie funkcjonują swobodnie tak formy dokonane, jak i formy niedokonane (funkcjonalnie: iteratywne) czasownika odmienianego, w macedońskim czasownik ten występuje w formie *imperfecti*; *imperfectum* czasowników dokonanych jest na gruncie macedońskim formą związaną (*bound form*): pojawia się tylko stowarzyszone z formantami kondicjonalu (*ke*), potencjału (*бу*) i subjunktywu (*да*).

Macedoński *conditionalis*, szczególnie *conditionalis* od czasowników dokonanych, podobnie jak odpowiadające mu konstrukcje polskie, często pojawia się w narracji dla wyrażenia iteratywnych serii zdarzeń/zachowań protagonistów zdarzeń, por.

mac. ...*Toj ke dojde, ke sedne, ke uocene da mi раскажува...* ~ pol. ...*A on przyjdzie, siądzie, zacznie mi opowiadać...*

mac. ...*Toj ke dojdeше, ke sedнеше, ke uoceneше да ми раскажува...* ~ pol. ...*A on przychodził, rozsiadał się, zaczynał mi opowiadać...*

Serie tego typu mogą być rzutowane w przyszłość, ale opierają się na przeszłym doświadczeniu, a więc trudno oceniać je jako [–faktywne]¹³.

O innej charakterystycznej funkcji macedońskiej partykuły *ke*, polegającej na wyrażaniu przypuszczenia opartego na inferencji, będzie mowa niżej, w związku z funkcjami konstrukcji subjunktywnych.

Obok kondicjonalu *praesentis* i *praeteriti* macedoński posiada jeszcze jeden paradygmat z formantem *ke*, znany w terminologii lokalnej jako „прекажано идно време”. Uciekając się do nazwy serii konstrukcji nacechowanych jako [–ewidencjalne] w polskich pracach bułgarystycznych, można by go okre-

¹³ Blaže Koneski cytuje w swojej *Gramatyce* (Конески 1982: 489) transpozycyjne [+faktywne] użycia kondicjonalu *praesentis* w literackim tekście narracyjnym; trudno mi ocenić, czy użycia tego typu są do dziś żywe w języku standardowym.

ślić jako *conditionalis* „nie świadka”. *De facto* chodzi o to, że nadawca tekstu eksplicytnie sygnalizuje, że wstrzymuje się od oceny prawdziwościowej przekazywanej informacji. Odpowiedni paradygmat opiera się na starym *participium praeteriti activi secundum* (dalej: PPA2) i to ono właśnie jest wykładnikiem opisanej postawy nadawcy.

Trzeba tu dodać informację o interesującej morfologicznej innowacji macedońskiej. Stare PPA2 było, jak wiadomo, derywowane od tematu aorystu. Otóż macedoński wykształcił nowe PPA2 derywowane od tematu *imperfecti*. Jego cechą szczególną jest raczej [–evidencjalność], opisana jak wyżej, niż [–faktywność]. Z tego tytułu PPA2 szerzy się i dominuje dziś w modelu formalnym opisywanego tutaj *ke*-kondycjonalu (por. szerzej Topolińska 1998). Na model ten składają się: (1) formant *ke* + (2) paradygmat czasu teraźniejszego czasownika posiłkowego **byti* + (3) PPA2 od tematu *imperfecti* i/lub *aoristi*. W konstrukcjach z nadbudowanym predykatem negacji predykat ten przybiera nienacechowaną postać *ne*.

Najbliższym polskim zgramatykalizowanym odpowiednikiem tego paradygmatu macedońskiego *ke*-kondycjonalu jest w moim odczuciu konstrukcja peryfrastyczna złożona z (1) paradygmatu trybu przypuszczającego czasownika i (2) infinitiwu. Bardziej naturalna wydaje się paralela polska z leksykalnym wykładnikiem ewidencjalności. Mamy więc np.

mac. *Ќе сум јуу ја дадел/дал кнуџајуа*. ~ pol. *Miałbym ci (jakoby) dać tę książkę...*, ewentualnie: *Jakoby miałem/mam ci dać tę książkę...*

Blaže Koneski stwierdza w swojej *Gramatyce* (Конески 1982: 497), że ów ewidencjalny *conditionalis* służy do przenoszenia – z opisaną wyżej „nadbudową” dubitatywną – zarówno (a) informacji o zdarzeniach przyszłych, jak i (b) o zdarzeniach niespełnionych w przeszłości (a więc informacji zgramatykalizowanej w dwu podstawowych paradygmatach kondycjonalnych) i ilustruje to odpowiednim przykładem:

mac. *Toj ke ni dojdeł yūpe na gosti* ‘on miałby przyjść / jakoby ma przyjść do nas jutro z wizytą’ ~ *Toj ke ni dojdeł yōōaui na zocūui, da ne ce razboleł* ‘on miałby przyjść / jakoby miał przyjść do nas wtedy z wizytą, gdyby się (był) nie rozchorował’.

2.1.2. MACEDOŃSKI EVIDENTIALIS/DUBITATIVUS I JEGO POLSKIE EKWIWALENTY

Obok opisanego wyżej ewidencjalnego wariantu *ke*-kondycjonalu język macedoński posiada jeszcze dwa paradygmaty z przesłaniem ewidencjalnym, oba oparte na formie PPA2.

Podstawowy w serii ewidencjalnej jest paradygmat znany w terminologii macedońskiej jako „минато неопределено време”. Od strony formalnej kontynuuje on tzw. słowiański perfekt, to jest składa się z (1) paradygmatu *praesentis* czasownika posiłkowego **byti* + (2) PPA2 czasownika odmienianego. W trzeciej osobie pierwszy komponent został z czasem „wyzerowany”. Nazwa – w przekładzie polskim: „czas przeszły nieokreślony” – to aluzja do braku precyzyjnej lokalizacji zdarzenia, o którym mowa, na osi czasu; ów brak wymaga podkreślenia, gdyż znajduje się w opozycji do „czasów przeszłych określonych”, to jest do aorystu i imperfektu. Zarówno do tej opozycji, jak i do „czysto temporalnych” użyć opisywanego paradygmatu wrócimy jeszcze w dalszym tekście, kiedy będzie mowa o macedońskim systemie zgramatyzalizowanych dystynkcji temporalnych. Dla historycznie późniejszego, „bałkańskiego” wcielenia tego paradygmatu punktem wyjścia wydaje się właśnie owa temporalna nieokreśloność, która może implikować i często implikuje niepewność co do faktywnego charakteru zdarzenia, o którym mowa.

Na temat genezy i wariacji semantycznej bałkańskiego ewidencjału istnieje ogromna literatura. Postaram się tutaj pokrótce przedstawić moją interpretację sytuacji macedońskiej. Chciałabym przy tym podkreślić, że przedstawiam nie moje teorie, a moją selekcję wielorakich teorii obecnych w tzw. literaturze przedmiotu.

Poza wyżej opisaną odziedziczoną strefą znaczeniową stary słowiański *esse*-perfekt funkcjonuje dziś na macedońskim terytorium językowym w dwu innych wariantach semantycznych, ukształtowanych w wyniku kontaktu z niesłowiańskim sąsiedztwem językowym. W centrum naszej uwagi znajduje się ewidencjalny wariant dubitatywny powstały pod wpływem języka Turków osmańskich, to jest wariant z przesłaniem nadawcy tekstu: ‘nie biorę odpowiedzialności za prawdziwość przekazywanej informacji’. Na poziomie dialektalnym konstrukcje z tym przesłaniem mają najwyższą frekwencję w dialektach wschodnich i południowo-wschodnich; na niewielkim terenie południowo-zachodnim wariant ten, a i sam stary *esse*-perfekt w ogóle nie jest dziś znany. W literaturze ludowej konkurują stylizacje typu *Си бил еден цар...* i *Си биее еден цар...* ‘był sobie pewien cesarz...’ itp. W języku standardowym ewidencjalny perfekt nie tylko jest obecny, ale nawet ostatnio się szerzy, choć i tu jego frekwencja zależy od zaplecza regionalnego użytkowników. Szczególnie często można spotkać ten typ konstrukcji w mediach, kiedy dziennikarz nie chce rezygnować z ciekawej informacji, a jednocześnie czuje potrzebę asekuracji na wypadek, jeśli ta informacja okaże się nieprawdziwa. Por. np.

мас. Синдикатотот вчера одржа седница, на која присуштиниле донесле одлука да... ~ pol. *Wczoraj odbyło się posiedzenie związku; obecni jakoby zdecydowali... /...mieli zdecydować, że...*

Drugi nowy wariant semantyczny konstrukcji kontynuujących stary słowiański *esse*-perfekt to wariant admiratywny. Odpowiednie konstrukcje sygnalizują niewiarę, zaskoczenie, ironię... w konfrontacji z nowo odkrytą informacją [+faktywną]. Tak na przykład, dowiadując się nieoczekiwanie w toku rozmowy o zawodzie wspólnego znajomego, Macedończyk może zareagować:

Ама тијој бил лекар?!

co, zależnie od kontekstu użycia, intonacji i in., możemy przełożyć jako

~ *Więc on jest lekarzem?*

lub – z ironią i lekceważeniem

~ *I on ma być lekarzem?!*

Konstrukcje z przesłaniem tego typu tworzą cały rozbudowany mikro-system werbalny w języku albańskim, nic więc dziwnego, że na terytorium macedońskim spotykamy je najczęściej wzdłuż granicy macedońsko-albańskiej lub – w języku standardowym – u rozmówców z odpowiednim zapleczem regionalnym.

Resumując: stary słowiański *esse*-perfekt stał się w słowiańskich językach Bałkanów bazą gramatyzacji dwu nowych rodzajów przesłania modalnego, charakterystycznych dla niesłowiańskich języków bałkańskich. Co ciekawe, kiedy szukamy polskich paraleli przekładowych, stwierdzamy, że istnieje polska konstrukcja, która w pewnym zakresie pokrywa oba pola semantyczne – i dubitatywne, i admiratywne, a więc pośrednio potwierdza, że istnieje wspólny mianownik między tymi dwoma typami przesłania. Ów wspólny mianownik to zastrzeżenia nadawcy tekstu co do faktywności zdarzeń, o których mowa, a owa polska konstrukcja to tandem: czasownik posiłkowy *mieć* + bezokolicznik odmienianego czasownika (=wykładnika konstytutywnego predykatu) czy – bardziej precyzyjnie: epistemiczno-ewidencjalny, a nie deontyczny wariant tej konstrukcji. Pisałam o tym ja (por. Тополињска 1983; 2009), pisał o tym M. Szymański (1990).

2.1.3. MACEDOŃSKI *POTENTIALIS* Z FORMANTEM *БИ* I JEGO POLSKIE EKWIWALENTY

Macedoński formant *бу*, kontynuujący formę prasłowiańskiego optatiwu od czasownika **byti*, ma dzisiaj znacznie węższą strefę użycia niż jego polski odpowiednik *by*.

Macedońskie *бу* – dziś formant potencjału – pojawia się jako adwerbalna partykuła stowarzyszona ze starym *participium praeteriti activi secundum* (PPA2) według modelu *јас бу (сум) носел/донесол*; formy *praesentis* czasownika **byti* występują w tym zestawie fakultatywnie, wyłącznie w konstrukcjach pierwszej i drugiej osoby; PPA2 czasowników niedokonanych derywowane jest często od tematu *imperfecti*, zaś w wypadku czasowników dokonanych PPA2 derywowane jest niemal wyłącznie od tematu *aoristi*.

Przesłanie użytego niezależnie potencjału to informacja o zdarzeniu rzutowanym w przyszłość, które mówiący ocenia jako możliwe do spełnienia (termin macedoński: *можен начин*). To przesłanie pozostaje w mocy i wówczas, kiedy *бу*-konstrukcja pojawi się w apodozie realnego okresu warunkowego, natomiast umieszczona w apodozie okresu nierealnego (*irrealis*) konstrukcja informuje o zdarzeniu/stanie ocenianym jako niespełnione w przeszłości lub aktualnie niemożliwe do spełnienia. Mamy więc odpowiedniości:

mac. *Родо бу одел уџре во кино.* ~ pol. *Chętnie poszedłbym jutro do kina.*

– polski tryb przypuszczający w moim odczuciu odpowiada tu w pełni konstrukcji macedońskiej. W planie formy polszczyzna regularnie utrzymuje w tym trybie końcówki osobowe kontynuujące stary czas teraźniejszy od **byti*.

mac. *Ако дојдеи уџре, бу џи џи џоказала моиџе слики.* ~ pol. *Jeśli przyjdiesz jutro, pokażałabym ci moje obrazy.*

– i tutaj mamy pełną odpowiedniość formalną i funkcjonalną. Polski wariant *Gdybyś przyszła jutro...* wyraża – w moim odczuciu – mniejszą wiarę w przyszłą realizację planowanej akcji.

mac. *Да имам џовеќе време, бу џи џи џоказала моиџе слики.* ~ pol. *Gdybym miała więcej czasu, pokażałabym ci moje obrazy.*

mac. *Да си доишлa џорано, бу џи џи џоказала моиџе слики.* ~ pol. *Gdybyś (była) przyszła wcześniej, pokażałabym ci moje obrazy.*

– tutaj macedońskiemu potencjalowi odpowiada polski trwały zestaw: wykładnik predykatu trzeciego rzędu *gdyby* – sygnał nieistnienia danego stanu/zdarzenia teraz lub w przeszłości, a nie wykluczający jego zaistnienia w przyszłości.

Paralela polsko-macedońska pokazuje, że zarówno macedońskie *бу*, jak i polskie *by*, zależnie od kontekstu użycia, może wyrażać zarówno zdarzenia/stany realne (= które mogą być zrealizowane), jak i irrealne (= które nie zostały zrealizowane).

Warto by zbadać, czy i jakie znaczenie dla tzw. dynamiki informacyjnej i dla samego przesłania *бу/by*-konstrukcji ma linearyzacja okresu warunkowego. Intuicyjnie wydaje się, że prepozycja *а* podkreśla wiarę mówiącego w to, że dane zdarzenie/stan może/mogło się zrealizować.

Trudno widzieć we współczesnym macedońskim *бу*-potencjale bezpośrednią kontynuację starego słowiańskiego *бу*-kondicionalu. W dialektach jest on bardzo rzadki. Blaže Koneski pisze:

Формите на овој начин доста ретко се слушаат во нашиот народен јазик (Конески 1982: 499).

I dalej:

Во нашиот литературен јазик, до голема степен и под влијание од другите јужнословенски литературни јазици, се забележува повторно соживување на формите со *бу* во нивното потенцијално значење (*ibidem*, s. 500).

2.2. MACEDOŃSKI *SUBIUNCTIVUS* Z FORMANTEM *ДА* I JEGO POLSKIE EKWIWALENTY

Subiunctivus, jak sama nazwa wskazuje, to „tryb zdania podrzędnego”, co znaczy, zgodnie z naszą terminologią, że konstrukcje zdaniowe z wyrażeniem predykatywnym w subjunktywie funkcjonują prymarnie jako tzw. argumenty zdarzeniowe predykatów drugiego rzędu (to jest w dawnej strefie użyć infinitiwu) i/lub trzeciego rzędu (to jest poza tą strefą).

Macedoński posiada dwa paradygmaty subjunktywne, oba z prepozytywnym formantem *da*: *subiunctivus praesentis* i *subiunctivus praeteriti*.

Subiunctivus praesentis zbudowany jest według modelu: *da* + paradygmat *praesentis* czasownika odmienianego. Konstrukcje zdaniowe konstytuowane przez wyrażenie predykatywne w subjunktywie *praesentis* funkcjonują jako argumenty zdarzeniowe predykatów drugiego rzędu. Najistotniejszą tu dla nas cechą tych konstrukcji jest zależność ich wartości prawdziwościowej/faktywności od semantyki owych dominujących predykatów. Referentem ich pierwszego w hierarchii semantycznej (i formalnej) argumentu jest *ex definitione* człowiek, a sam predykat najczęściej wyraża wolicjonalną postawę tego człowieka: życzenie, rozkaz, prośbę..., sformułowaną w implikowanym argumencie zdarzeniowym. Ograniczenie „najczęściej” przypomina, że istnieją również dwie serie konstrukcji subjunktywnych o innym przesłaniu – mam na myśli tzw. konstrukcje fazowe oraz konstrukcje z nadbudową modalną.

W wypadku konstrukcji fazowych w grę wchodzi *inchoativa* typu mac. *ѿочнува* (*da...*), pol. *zaczynać* (+*infinitivus*), *terminativa* typu mac. *завршува*

(*da...*), pol. *kończyć* (+*infinitivus*), a także wykładniki predykatów typu ‘prze-rywać’ czy ‘kontynuować’. Macedońskiemu subjunktiwowi odpowiada na ogół polski bezokolicznik, mamy więc korespondencje:

mac. *Почнувам да пишувам сѫапиуја...* ~ pol. *Zaczynam pisać artykuł...*

mac. *Завршувам да ѓо класификувам овој материјал. / Завршувам со класификација на овој материјал.* ~ pol. *Kończę klasyfikować ten materiał. / ?Kończę z klasyfikacją...*

mac. *Продолжувам да ѓо следам ѓој ѓроцес.* ~ pol. *Nadal śledzę... / Kontynuuję śledzenie tego procesu...*

Jak widać, alternatywą dla subjunktiwu i/lub infinitiwu bywa rzeczownik odsłowny, czyli mamy „powrót do korzeni” (zob. wyżej, s. 19-29 blok poświęcony procesom kondensacji).

Predykaty fazowe – z wyjątkiem użyć, które rzutują na początek lub koniec danej akcji w przyszłość – mają charakter [+ faktywny]. Ściśle ograniczony inwentarz tych predykatów, a także obowiązkowa koreferencja pierwszego argumentu predykatu fazowego i pierwszego argumentu wiążanego przezeń predykatu akcji skłania do interpretacji konstrukcji $V_f(p)$ jako złożonego predykatu z nadbudowaną informacją o fazie akcji, co formalnie przekłada się na sekwencję: synsemantyczny czasownik fazowy + czasownik akcji. Wzajemna adaptacja gramatyczna obu komponentów jest dzisiaj w interesujących nas językach różna.

Mutatis mutandis podobny charakter ma druga semantycznie nacechowana seria macedońskich konstrukcji subjunktywnych z tzw. czasownikami modalnymi jako wykładnikami dominującej predykcji, to jest konstrukcje typu $V_m(p)$. W grę wchodzi różne odcienie oceny możliwości i/lub konieczności realizacji danej akcji, a więc np. mac. *може* (*da...*), *е во соопшјба* (*da...*), *сме* (*da...*), *има* (*da...*), *мора* (*da...*), też bezosobowo: *ѓпреба* (*da...*), *ред е* (*da...*), pol. *móc* (*inf.*), *być w stanie* (*inf.*), *śmieć* (*inf.*), *mieć* (*inf.*), *musieć* (*inf.*), *(być) повинnym* (*inf.*), bezosobowo *trzeba* (*inf.*), *wypada* (*inf.*) itd. Część macedońskich czasowników modalnych ma warianty „bezosobowe”, to jest może występować w postaci nieodmiennej partykuły modalnej homonimicznej z formą 3 sg. Tu należy też macedońska subjunktywna konstrukcja z partykułą *ќе*, to jest *ќе da...*

Konstrukcje subjunktywne z nadbudową modalną również, podobnie jak w wypadku konstrukcji fazowych, obowiązuje koreferencja pierwszego argumentu obu predykatów: dominującego predykatu modalnego i podporządkowanego predykatu akcji. Jednak orientacja temporalna i ocena tych dwu składowych predykatów w kategoriach [+/-faktywność] jest różna: o ile predykat modalny nazywa stan/świadomość istnienia danego obowiązku i/lub danej

wionych typów konstrukcji z subjunktywem, fazowych i modalnych, to nieobecność zasady koreferencji referentów pierwszego argumentu konstytutywnego predykatu drugiego rzędu i pierwszego argumentu predykatu zdania komplementarnego. *Ergo*, macedońskim konstrukcjom subjunktywnym odpowiada tu po stronie polskiej albo (a) bezokolicznik – jeśli istnieje taka koreferencja, albo (b) zdanie komplementarne w trybie przypuszczającym wprowadzane przez operator komplementacji *že* trwale linearnie związany z formantem trybu, to jest *by*. Jako warianty sekwencji *žeby* mogą się pojawić sekwencje *aby*, *ažeby*, składniak funkcjonujące jako wykładniki predykatu ‘cel’ (por. niżej). Niektóre predykaty nawet przy braku klasycznej koreferencji dopuszczają dwojaką formalizację argumentu zdarzeniowego – z bezokolicznikiem lub z operatorem typu *žeby*, co wiąże się z koreferencją innego typu: między drugim w hierarchii personalnym argumentem głównego predykatu i pierwszym personalnym argumentem podrzędnego predykatu. Mamy, znaczy, korespondencje:

mac. *Би сакал уџре да ѓо среџнам Јане.* ~ pol. *Chciałbym jutro spotkać Janka.*

mac. *Би сакал уџре да ми дојдеи.* ~ pol. *Chciałbym, żebyś jutro do mnie przyszedł.*

ale i:

mac. *Мы советџував да се џовлече.* ~ pol. *Radziłem mu, żeby się wycofał. / Radziłem mu się wycofać.*

Warto odnotować, że macedoński subjunktiv *praesentis* może niekiedy być użyty z przesłaniem – w moim odczuciu – admiratywnym, a więc [+faktywnym], por. *Замисли – џокму во џој моментџ џој да џи дојде!* – w swobodnym przekładzie polskim: *Ale żeby on przyszedł właśnie w tym momencie!* – pojawienie się w polszczyźnie zestawu *żeby* można odczytać jako dowód paralelnej derywacji semantycznej odpowiednich konstrukcji w obu językach.

Jak wspomniałam, macedoński *subiunctivus praesentis* występuje również w konstrukcjach funkcjonujących jako argumenty zdarzeniowe predykatów trzeciego rzędu, por. np.

Јане оџџаџува бѓ да се џоздрави со нас ‘Janek wyjechał, a/i nie pożegnał się z nami’ (asocjatywny predykat konjunkcji z nadbudowaną negacją),

Јане излезе пре да дојде Ана ‘Janek wyszedł, zanim przyszła Anna’ (predykat temporalny),

Дојдов (за) да ти ја враќам книѓаа ‘przyszedłem, żeby ci oddać książkę’ (kauzalny predykat celu).

Wreszcie należy tu i *subiunctivus praesentis* w protazie okresu warunkowego, por.

Да дојдеш утре, ќе ти ја враќам книѓаа ‘jeśli przyjdiesz jutro, oddam ci (tę) książkę’.

O „usamodzielnionych” formach macedońskiego subjunktiwu *praesentis* zob. rozdział 2.1.3.

Macedoński *subiunctivus praeteriti* to forma związana (*bound form*), która pojawia się wyłącznie w protazie irrealnego okresu warunkowego, a więc – w przyjętej tutaj terminologii – konstytuuje zdanie zależne w funkcji argumentu zdarzeniowego predykatu trzeciego rzędu ‘warunek’. Zbudowany jest według modelu: *da* + paradygmat *imperfecti* lub paradygmat *esse*-perfektu czasownika odmienianego. W polszczyźnie odpowiada mu forma trybu przypuszczającego z formantem *by* trwale związanym ze spójnikiem *gdy*, który funkcjonuje w tym zestawie jako wykładnik predykatu ‘warunek’. Por.

mac. Да знаев / Да сум знаел, ќе дојдов ѝорано. ~ pol. Gdybym (był) wiedział, przyszedłbym (był) wcześniej.

mac. Да не ме ѝоддржа / да не си ме ѝоддржал ти, ќе ѝаднев. ~ pol. Gdybyś mnie ty nie (był) podtrzymał, upadłbym (był).

Różnica między dwoma wariantami macedońskimi jest czysto temporalna. Wariantowi z *esse*-perfektem lepiej by zapewne odpowiadał polski czas zaprzeszy trybu przypuszczającego, jednak jest to dziś w polszczyźnie forma rzadka, wyraźnie archaiczna.

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu, subjunktiw (*nomen omen*) nie ma własnego, niezależnego przesłania modalnego. W swoich podstawowych funkcjach uzależniony jest od treści dominującego predykatu. Niezależny – a niezależny bywa jedynie *subiunctivus praesentis* – ma, jak to zobaczymy w toku dalszej analizy, przesłanie jednoznacznie deontyczne. W świetle tych uwag i w zgodzie z naszą wyjściową tezą, że gramatyzacja to przypisanie przewidywalnych wykładników określonej informacji, wypada stwierdzić, że macedoński *subiunctivus* to kategoria nie w pełni zgramatyzowana czy też – innymi słowy – że konstrukcje z formantem *da* to polifunkcyjny model gramatyczny. Uzależnione od predykatów drugiego rzędu nie mogą być oceniane z punktu widzenia wartości prawdziwościowej, natomiast uzależnione od predykatów trzeciego rzędu są *ex definitione* [–faktywne]. Wtórnie uniezależnione

(por. niżej) mają na ogół przesłanie deontyczne, a mogą też pojawić się w funkcji pytania – tu znów w konkurencji z polskim infinitiwem, por. np. mac. *Дай ми онесам кафе?* ~ pol. *Przynieść ci kawę?* itp.

2.3. KONSTRUKCJE Z PRZESŁANIEM DEONTYCZNYM

Przesłanie deontyczne to wyraz woli nadawcy tekstu, żeby (nie) zrealizowało się odpowiednie (nie)pożądane przez niego zdarzenie. Owa ‘wola’ może się przejawiać odpowiednio jako rozkaz, zakaz, życzenie, bodziec, zachęta do działania itd., przy czym adresat odpowiednich aktów werbalnych może, lecz nie musi, być określony i nazwany.

Zależnie od charakteru przesłania odpowiedni model gramatyczny – nośnik tego przesłania – określamy jako imperatiw, prohibitiw, hortatiw, optatiw... Postaram się pokrótce opisać, jak wyglądają odpowiednie modele w obu interesujących mnie językach i w miarę możliwości określić stopień ich gramatyzacji.

2.3.1. IMPERATIV/PROHIBITIV, TO JEST KONSTRUKCJE Z PRZESŁANIEM ROZKAZU/ZAKAZU W JĘZYKU MACEDOŃSKIM I POLSKIM

Słowiański *imperativus* to kategoria odziedziczona z prasłowiańszczyzny; z kolei prasłowiański *imperativus* oparty jest na optatiwie indoeuropejskim (Moszyński 1984: 268). Teksty staro-cerkiewno-słowiańskie potwierdzają, że język prasłowiański miał jeden paradygmat imperatiwu dla wszystkich trzech osób i trzech liczb, nazywający [–faktywna], rzutowaną w przyszłość w momencie mówienia akcję, której wykonania mówiący oczekuje od adresata.

Można przypuszczać, że to właśnie stara tradycja optatiwu sprawiła, że w prasłowiańszczyźnie utrzymywały się w odpowiednim paradygmacie formy dla wszystkich trzech osób. Skądinąd wiemy, że *imperativus* jest *ex definitione* defektywny co do osoby. Pierwsza osoba – jeśli język posiada odpowiednią formę – ma przesłanie wyrażnie hortatywne, zaś trzecia osoba – przy tym samym zastrzeżeniu – to (z wyjątkami typu polskiego, dziś już archaicznego *Niech Marysia posprząta!* itp.) nie rozkaz skierowany bezpośrednio do osób „trzecich” (to jest nieuczestniczących w akcie komunikacji), lecz rozkaz/polecenie, które adresat ma przekazać osobom „trzecim”. Polskie archaiczne *bądź* ‘niech się stanie’ *wola Twoja* w tekście *Ojciec nasz* ma przesłanie optatywne życzenia?/przysiężenia?

We współczesnym języku macedońskim odziedziczony morfologiczny paradygmat imperatiwu z właściwym mu przesłaniem rozkazu sprowadza się do form drugiej osoby liczby pojedynczej i mnogiej. W polszczyźnie mamy nadto

formę pierwszej osoby liczby mnogiej, którą jednak, zgodnie z tym, co powiedziano wyżej, oceniamy jako formę hortatywną, a nie imperatywną. W zakresie drugiej osoby mamy pełną korespondencję formy i treści, por.

mac. *Враїѹу/Враїѹеїѹе ми ја књиѹаїѹа!* ~ pol. *Oddaj/Oddajcie mi (tę) książkę!*

mac. *Удирај ѹосилно!* ~ pol. *Uderzaj silniej!*

W obu językach obowiązują te same charakterystyczne semantyczne (i formalne) ograniczenia związane z użyciem form prohibitiwu (to jest zanegowanych form imperatiwu) od czasowników dokonanych – są to *sui generis* formy związane z przesłaniem groźby, por.

pol. *Nie zatrzymaj się, a zobaczysz!*

mac. *Не застиѹани, ѹа ќе видиѹѹѹ!* itp.

Różnie realizuje się w obu językach kurtuazyjny zwrot – rozkaz, prośba – do drugiej osoby, z którą skądinąd nie jesteśmy „na ty”. W macedońskim używamy tu – jako wyraz szacunku – formy drugiej osoby liczby mnogiej, natomiast w polszczyźnie pojawiają się parazyimki *pan*, *pani*, które mają kongruencję osoby trzeciej, por.

mac. *Дажїѹе ми ја оваа књиѹа!* ~ pol. *Niech pan/pani mi poda tę książkę!* itp.

Wspomniany wyżej „rozkaz delegowany” (czyli skierowany pośrednio do osób trzecich) realizuje się w języku macedońskim za pomocą konstrukcji peryfrastycznych z partykułą-formantem *нека*, a w języku polskim z formantem *niech* + forma trzeciej osoby *praesentis* czasownika odmienianego:

mac. *Нека дојде! / Нека дојдаїѹ!* ~ pol. *Niech przyjdzie! Niech przyjdą!*

czy też – ze znacznie niższą frekwencją i odcieniem kolokwialności, ze znaczeniem raczej przyzwolenia, a nie rozkazu – od czasowników niedokonanych:

mac. *Нека доаѹа (...ако сака)! / Нека доаѹааїѹ!* ~ pol. *Niech przychodzi (...jeśli ma ochotę)! / Niech przychodzą!*

– tak przy interpretacji jednorazowego polecenia i/lub przyzwolenia; przy interpretacji iteratywnej wspomniany odcień kolokwialności znika.

I tu w zasadzie kończą się paralele, a zaczynają różnice między interesującymi mnie językami. Dotyczą one (a) form zintensyfikowanej negacji, oraz (b) peryfrastycznych form rozkazu/polecenia z czasownikiem posiłkowym **imati*.

ad. (a) Macedoński pod wpływem bałkańskim wykształcił dwie formy zintensyfikowanej negacji funkcjonujące w paradygmacie prohibitiwu, wiążące czasownik odmieniany w subjunktywie: 1) w drugiej osobie *немој (да...)! немојѹе (да...)!;* 2) bezosobowo – *нема (да...)*. Pierwsza wywodzi się od praslłowiańskiego **mogti*, druga – od **imati*. Macedońskie *Немој да одиш ѹаму!* to bardziej ekspresywny odpowiednik „regularnego” *Не оди ѹаму!* Natomiast *Нема да одиш ѹаму денеска!* ‘nie pójdziesz tam dzisiaj’ to autorytatywna konstatacja raczej niż bezpośredni zakaz.

ad. (b) Obok wspomnianego wyżej macedońskiego *нема* oba języki wykorzystują konstrukcje z synsemantycznym czasownikiem ‘mieć’ dla wyrażenia polecenia, przypomnienia o obowiązku itp. Macedońskie *Има да љо довршиш до ѹѹе...*, z bezosobowym *има* sprowadzonym do funkcji deontycznej partykuły, to tyle co ‘powinieneś/powinnaś/masz obowiązek skończyć to do jutra’, ‘trzeba/pożądane jest, żebyś to skończył/skończyła do jutra’. Z drugiej strony pol. *Masz to skończyć do jutra...* – zawsze i tylko z osobową formą czasownika posiłkowego – jest w moim odczuciu wieloznaczne i zależnie od kontekstu i intonacji zdaniowej może być odczytane jako rozkaz lub rodzaj autorytatywnego przypomnienia.

2.3.2. MACEDOŃSKIE I POLSKIE KONSTRUKCJE OPTATYWNE

Język macedoński w funkcji optatiwu używa przede wszystkim usamodzielnionych konstrukcji subjunktywnych. Wiele z nich ma charakter zidiomatyzowany, por. np. *Да си жив и здрав! Здравје да имаш!* – rodzaj podziękowania, *Здраво да си љо носиш!* – przy zakupie lub darowaniu czegoś z odzieży itp. Jest to jedyna w tym języku forma ze zgramatyzalizowanym przesłaniem optatywnym. W polszczyźnie taką pozycję zajmują konstrukcje z partykułą *oby*, a więc raz jeszcze z uniwersalnym modalnym sygnałem [–faktywności] *by*, por. *Oby ci się spełniło! Oby ten rok przyniósł zmianę na lepsze!* itp.

Skądinąd życzenie może wyrażać także konstrukcja z partykułą *нека/niech*, często w zestawie *само нека, niech tylko*, por.

mac. *Само нека дојде ѹролеѹ!* z polską paralełą *Niech tylko przyjdzie wiosna!*

mac. *Само ѹој да си оди!* ~ pol. *Tylko on niech sobie pójdzie!*

Konstrukcje tego typu wyrażają życzenie połączone z oczekiwaniem czegoś, co oceniamy jako pozytywne, a co będzie się mogło zdarzyć po spełnieniu odpowiedniego życzenia.

Życząc komuś czegoś złego, często w obu językach posługujemy się imperatiwem, por.

pol. *Idź do diabła! Niech cię lichy weźmie!*
 (stp.) *Zgiń, przepadnij maro piekielna!*
 mac. *Оду ѿ ѿволи! Губи му се од ѿред очи!*

Wreszcie zwyczajowo życzenie może wyrażać odpowiednio intonowana zidiomatyzowana formuła bez eksplicytnego wykładnika predykatu, jak pol. *Wesołych świąt! Szczęśliwego Nowego Roku!*; mac. *Среќна нова (ѿодина)!* z nadbudowanym „w myśli” ‘życzę ci/wam...’.

Dla ostatniej macedońskiej formuły optatywnej, również w znacznym stopniu zidiomatyzowanej, nie znajduję paraleli polskiej. Są to konstrukcje fundowane przez formy starego *participium praeteriti activi secundum*, które – cytując Błaża Koneskiego – wyrażają „пожелба и уште почесто клетва: *Дал ѿи Госѿод добро! Рисиѿос ѿи ѿмоѿол! Веѿроѿи ѿе завеал!, Воику ѿе узеле!..*” (Koneski 1982: 477). Warto dodać, że wszystkie cytowane przez Koneskiego przykłady pochodzą z tekstów tego samego, dawno zmarłego autora. Dzisiaj w języku standardowym trudno takie konstrukcje usłyszeć.

2.3.3. MACEDOŃSKIE I POLSKIE KONSTRUKCJE HORTATYWNE

Przede wszystkim wypada stwierdzić, że konstrukcje z przesłaniem hortatywnym w języku macedońskim spotykamy znacznie częściej niż w polszczyźnie. Być może jest to efekt wielu wieków rozwoju macedońszczyzny głównie w drodze przekazu ustnego – wszelkie konstrukcje z przesłaniem deontycznym to przecież przede wszystkim kwestia żywego dialogu, a nie opisu czy narracji. Trudno tu coś przesądzać, pozostaje fakt, że w tekście macedońskiego dialogu partykuły hortatywne mają wysoką frekwencję i w dużej mierze kompensują brak morfologicznej formy pierwszej osoby liczby mnogiej imperatiwu, której my, Polacy, używamy właśnie z funkcją hortatywną.

Na pierwszym miejscu jako wyraz zachęty do działania należy wymienić macedońską partykułę *ajde* czy to wiążącą konstrukcję w subjunktywie, typ: *Ajde, да одуме!* ‘chodźmy już! / no, chodźmy!’, czy też nadbudowaną nad imperatiwem, typ: *Ajde, дай му ѿо ѿоа!* ‘no, дай mi to!’. Powtarzające się w moich przekładach polskie *no!* to niewątpliwie cecha stylu „niższego”, mniej „eleganckiego” niż macedońskie *ajde!* Nie umiem jednak wskazać lepszego polskiego odpowiednika; po polskiej stronie często pojawiają się inne leksykalne wykładniki zachęty czy raczej zniecierpliwienia, jak *już* czy *wreszcie*;

konstrukcje z *ajde!* nie wymagają i nie przyjmują takich uzupełnień. Bliższym odpowiednikiem polskiego *no!* jest w moim odczuciu macedońskie *бпе!*, które – najczęściej w postpozycji – służy do zwrócenia uwagi rozmówcy i skłonienia go do działania, por. *Кажу, бпе!* ‘no, powiedz wreszcie!’, *Дојду бпе!* ‘przyjdźże wreszcie!’ itp.

Kolejny macedoński wykładnik zachęty do działania to imperatyw synsemantycznego czasownika *dava* ‘dawać’, który – podobnie jak *ajde!* – albo wiąże konstrukcję subjunktywną (por. *Дай да одиме!* ‘chodźmy już!’), albo kontroluje imperatyw czasownika odmienianego (por. *Дай кажи! Дайме кажејме!* ‘no, powiedz! no, powiedzcie!’)¹⁵.

2.4. WNIOSKI

Przedstawiony przegląd macedońskich i polskich sygnałów informacji [–faktywnej] (w tym również wypadków, kiedy autor tekstu nie chce lub nie może ocenić wartości prawdziwościowej przekazywanej informacji) pozwala sformułować szereg wniosków w związku ze stopniem gramatyzacji tych sygnałów w obu językach.

Niewątpliwie najsilniej narzuca się spostrzeżenie, że język macedoński przekazuje środkami gramatycznymi znacznie bogatszą i bardziej zróżnicowaną informację o różnorodności modalnie nacechowanych zdarzeniach [–faktywnych] (ewentualnie potencjalnie [–faktywnych]) niż język polski; innymi słowy: proces gramatyzacji odpowiedniej informacji jest w języku macedońskim bardziej zaawansowany. Jest to – jak można przypuszczać – efekt wielowiekowego rozwoju macedońszczyzny głównie w drodze przekazu ustnego, bez wpływu niwelującej różnicę normy preskryptywnej, w środowisku wielokulturowym i wielojęzycznym, w którym szczególnej wagi nabierają wszelkie odcienie wartości prawdziwościowej przekazu. W języku polskim odpowiedni aparat gramatyczny jest mniej rozbudowany, częściej w razie potrzeby uciekamy się do wspomagających go środków leksykalnych.

Kolejny wniosek – nie bez związku z poprzednim – to marginalizacja na gruncie macedońskim odziedziczonego z prasłowiańszczyzny optatywnego paradygmatu opartego na temacie **by-*, podczas gdy w polszczyźnie ten właśnie temat stał się niemal uniwersalnym wykładnikiem [–faktywności] w polu modalności epistemicznej.

Uderza szerokie zastosowanie na gruncie macedońskim określonego mechanizmu gramatyzacji polegającego na redukcji czasowników posiłkowych – wykładników predykatów modalnych do postaci nieodmiennych partykuł –

¹⁵ Dalsze przykłady użycia macedońskich konstrukcji hortatywnych por. Greenberg 1996, Тополињска 2000.

formantów odpowiednich trybów. Profuzja partykuł tego typu to wspólna cecha języków bałkańskiej ligi językowej.

Charakterystyczną innowacją „bałkańską” jest też w języku macedońskim częściowa gramatyzacja dubitativu/ewidencjalu, to jest – w najbliższej mi terminologii – częściowa gramatyzacja semantycznej kategorii dystansu. Polszczyzna sygnalizuje odpowiednie treści za pomocą sygnałów leksykalnych (których zresztą nie brak i w języku macedońskim), a także poprzez wspomniany wyżej model gramatyczny z synsemantycznym *mieć*.

Innowacją bałkańską jest też w języku macedońskim obecność subjunktywu, czyli wyspecjalizowanego trybu wprowadzającego argumenty zdarzeniowe predykatów drugiego i/lub trzeciego rzędu, realnych lub wirtualnych. W tym drugim wypadku mam na myśli „usamodzielnione” konstrukcje subjunktywne z kontrolującym predykatem odczytywanym z kontekstu. Polszczyzna utrzymuje tu w znacznym stopniu stan odziedziczony z prasłowiańszczyzny – część pola funkcjonalnego macedońskiego subjunktywu, to jest strefę jego zależności od predykatów drugiego rzędu, pokrywa infinitiw, resztę – formy trybu przypuszczającego z formantem *by* związanym odpowiednio w zestawach *żeby/aby* albo *gdyby*, czy też odpowiednie – wykształcone już na gruncie polskim – predykaty trzeciego rzędu.

Język macedoński rozwiązuje również według modelu bałkańskiego status kategorii, którą w naszej tradycji gramatycznej określamy jako ‘czas przyszły’. Jest to kategoria – w moim pojęciu – prymarnie nacechowana modalnie, wtórnie – temporalnie. Polska nomenklatura przyznaje pierwszeństwo treściom temporalnym, natomiast język macedoński umieszcza odpowiednią informację w systemie kondycjonalu, przyjmując za podstawę warunkowy charakter wszelkiej akcji przyszłej.

W sferze modalności deontycznej uderza wielość partykuł skłaniających czy to partnera dialogu, czy też dobre i złe siły przywoływane „ku pomocy” do działania.

Resumując, wypada raz jeszcze stwierdzić, że zakres zgramatyzowanej informacji niefaktywnej, modalnie nacechowanej jest w języku macedońskim szerszy niż w polszczyźnie.

3. GRAMATYCZNE ŚRODKI PRZEKAZU INFORMACJI O TEMPORALNEJ ORGANIZACJI ZDARZEŃ

Przez organizację temporalną zdarzeń (/stanów) rozumiem zarówno organizację wewnętrzną, a więc sam przebieg zdarzenia, jak i zewnętrzną, to jest stosunek absolutny na osi czasu do momentu mówienia, i relatywny – do innych

Zakres wykorzystania opozycji aspektowej we współczesnym języku macedońskim komplikuje dodatkowo wspomniana w poprzednim rozdziale innowacja – otwarta derywacja form starego *participium praeteriti activi secundum* od tematu *imperfecti*. Jak wspomniałam, daje się zauważyć wyraźna tendencja użycia odpowiednich form w konstrukcjach [–faktywnych] (por. Topolińska 1998).

Warto tu również wspomnieć, że macedoński dzisiaj jedynie od czasowników niedokonanych derywuje „regularne” rzeczowniki odśłowne (*nomina actionis*) z sufiksami *-n-bje i *-t-bje. W stosunku do czasowników dokonanych derywacja tego typu w języku standardowym jest zablokowana, pomijając kilka archaicznych formacji, jak *решение, образование, издание, внимание...*. *Nomina acti* są derywowane w krótkich seriach za pomocą sufiksów -ба, -еж, -ок, -ка i in.

W nowszej i najnowszej historii języka macedońskiego, tak w dialektach, jak i w języku standardowym można zaobserwować tendencję do odnawiania i uniformizacji wykładników opozycji aspektowej. Na fali charakterystycznych dla macedońszczyzny procesów eliminacji starych alternacji morfonologicznych ogromną karierę zrobił sufiks -yва- jako uniwersalny wykładnik aspektu niedokonanego (por. o tym szerzej Vidoeski 1997). Z kolei jako wykładnik aspektu dokonanego, *sui generis* paralela polskiego prefiksu na- szerzy się – głównie, lecz nie tylko w leksemach zapożyczonych – macedoński prefiks из- (por. o tym Марковиќ 2010).

Warto jeszcze zauważyć dobre utrzymywanie się na gruncie macedońskim starej semantyki pewnych prefiksów. Tak np. prefiks за- przy określonych czasownikach procesualnych pozostaje nadal wykładnikiem – w terminologii S. Karolaka – inchoatywnej konfiguracji aspektowej. Por. np. takie czasowniki, jak *запеа...*, *зауџпа...*, które na polski wypada przełożyć jako ‘zaczął śpiewać’, ‘zaczął tańczyć’, podczas gdy dzisiejsze polskie *zaśpiewał*, *zatańczył* to informacja nie o początku procesu, lecz odpowiednio o odśpiewaniu całej piosenki czy odtańczeniu całego tańca.

Jeśli chodzi o „zewnętrzne” dystynkcje temporalne, język macedoński w toku swej ewolucji wzbogacił system paradygmatów werbalnych informujących o zdarzeniach/stanach należących do (absolutnej i relatywnej) przeszłości.

Obok aorystu i imperfektu system „absolutnych” paradygmatów temporalnych obejmuje wspomniane już wyżej z tytułu jego funkcji modalnych (*dubitative*, *admirative*) *минаџо неопределено време* kontynuujące tzw. *esse*-perfekt, a także nowy „bałkański” *habere*-perfekt. Różna postać formalna tych paradygmatów pozostaje na usługach różnej gramatyzowanej przez nie informacji:

– aoryst i imperfekt kontynuują odpowiednie, odziedziczone czasy przeszłe, przenoszą informację o zdarzeniach przeszłych, które autor tekstu ocenia jako faktywne i precyzyjnie ulokowane na osi czasu; różni je informacja aspektowa,

to jest kontynuowany przebieg akcji / trwanie stanu w wypadku czasowników niedokonanych vs. wybrany relewantny moment akcji/stanu (początek, koniec, moment intensyfikacji...) w wypadku czasowników dokonanych. Związane formy imperfektu – rzecz prosta – nie mają samodzielnej interpretacji;

– *esse*-perfekt, to jest formy *praesentis* czasownika **byti* (obecne tylko w pierwszej i drugiej osobie) + *participium praeteriti activi secundum* (w terminologii macedońskiej: *l*-forma), przenosi informację o zdarzeniach przeszłych, których faktywność nie jest potwierdzona, ale nie jest też jednoznacznie negowana; szczególnie ciekawie reflektuje się to w formach pierwszej osoby, np. przy opisie marzeń sennych itp. B. Koneski (Конески 1982: 462–463) podkreśla, że niekiedy różnica między aorystem czy imperfektem z jednej strony i czasem przeszłym nieokreślonym z drugiej ma charakter czysto stylistyczny;

– *habere*-perfekt, to jest formy *praesentis* czasownika **imati* + forma *neutrius singularis* starego *participium perfecti passivi*, które w macedońskim straciło swoje nacechowanie pasywne i jest diatetycznie neutralne, przenosi informację o zdarzeniach przeszłych, a relewantnych w momencie mówienia dla danego aktu komunikacji, stąd często ów perfekt oceniany jest jako rezultatywny.

Polszczyzna na wszystkie te warianty informacji o przeszłości reaguje jedynym czasem przeszłym, jakim dysponuje, to jest *praeteritum* kontynuującym stary *esse*-perfekt, w razie potrzeby uzupełniając informację środkami leksykalnymi.

Mamy wprawdzie w polszczyźnie coś w rodzaju *habere*-perfektu, jak w konstrukcjach typu *mam sprzątnięte mieszkanie, masz napisany referat* itp., jednak – co wielokrotnie podkreślali autorzy analizujący tę polską konstrukcję (o korzeniach niemieckich) – jest to starsze, mniej wyewoluowane stadium rezultatywu (w macedońskim zaświadczone w tekstach z końca XIX i początków XX wieku), w którym konstrukcja utrzymuje charakter tranzytywny i imiesłów jest obowiązkowo stowarzyszony z kongruentną nazwą „obiektu posiadania”¹⁶.

W sferze *taxis* zakres wykorzystania środków gramatycznych jest w obu językach zbliżony. Oba utrzymują stary odziedziczony *esse-plusquamperfect* i w obu ma on bardzo niską frekwencję. Oba posiadają tzw. przysłówkowy imiesłów współczesny, z sufiksami odpowiednio *-ajku/-ejku* w języku macedońskim i *-ąc* w polszczyźnie. Jedyna istotna różnica to brak w macedońskim imiesłowie przysłówkowego uprzedniego, co nie pozostaje bez wpływu na zakres użycia imiesłowa współczesnego, por. np. takie konstrukcje, jak *Дојдоважку во зградой њој ѡгрѣна веднаш њо ѡеѡнање* ‘przyszedłszy do miasta zaraz ruszył na spacer’ (przykład B. Koneskiego). Nierzadko i nie tylko w komunikacji ustnej macedoński łamie również zasadę koreferencji podmiotu zdania matrycowego i transformy imiesłowowej, por. np. konstrukcje: *Така раззова-*

¹⁶ Szerzej o tej problematyce por. drugi tom serii *Морфосинтаксички студиум* pt. *Перифрастични конструкции со ‘esse’ и ‘habere’...* 2011; tam też dalsza bibliografia przedmiotu.

пajќи, чииџајќи и мислејќи, редоџи им дојде (przykład z tekstu powieściowego Stale Popowa, podaje za B. Koneskim).

Brak również w zasadzie różnic w zakresie *consecutio temporum*.

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu, również przy przekazywaniu szeroko rozumianej informacji temporalnej język macedoński w szerszym zakresie niż polszczyzna posługuje się środkami gramatycznymi. Zgramatyzalizowane w systemie werbalnym macedońskim dystynkcje dotyczą lokalizacji zdarzeń przeszłych na tzw. absolutnej osi czasu.

4. GRAMATYCZNE ŚRODKI PRZEKAZU INFORMACJI O KWANTYFIKACJI ILOŚCIOWEJ ZDARZEŃ I ICH PROTAGONISTÓW

Mowa tu będzie przede wszystkim o wykładnikach szeroko pojętej gramatycznej kategorii liczby. Liczeniu podlegają zarówno zdarzenia i stany, to jest „przedmioty niematerialne”, jak i przedmioty materialne – części otaczającego nas świata materialnego. Interesujące nas języki wypracowały w stosunku do przedmiotów materialnych znacznie bogatszy system wykładników formalnych ewaluacji ilościowej niż w stosunku do niematerialnych obiektów takiej oceny, stąd też nasz przegląd zaczniemy od przeglądu gramatycznych środków kwantyfikacji ilościowej przedmiotów materialnych.

4.1. GRAMATYCZNE WYKŁADNIKI OCENY ILOŚCIOWEJ PRZEDMIOTÓW MATERIALNYCH

Jak wiadomo, podstawowym wykładnikiem kwantyfikacji ilościowej są liczebniki, czyli część mowy / klasa wyrazów jednoznacznie nacechowana semantycznie, predestynowana do pełnienia tej właśnie funkcji. Liczebniki, podobnie jak *mutatis mutandis* zaimki, to koronny dowód, jak trudno czasem przeprowadzić granicę między leksykalnymi i gramatycznymi środkami wyrazu, a także między procesami leksykalizacji i gramatyzacji.

Liczebniki główne (o nich przede wszystkim tutaj mówimy) to nazwy wyrazów ciągu arytmetycznego; w tekście pojawiają się zwykle jako składniki grup imiennych, to jest produktów nominacji – nazw wyodrębnianych przez nas i konceptualizowanych części świata realnego czy wirtualnego; rzadziej spotykamy je w funkcji tzw. orzecznika, to jest imiennej części wyrażenia predykatywnego. W grupie imiennej liczebniki mają ściśle wyznaczoną pozycję syntak-

tyczną z tytułu właściwej im funkcji kwantyfikatorów, a więc pozycję motywowaną semantycznie – w podstawowym ciągu imiennym lokują się na drugiej pozycji, licząc od początku ciągu, to jest bezpośrednio po wykładnikach kwantyfikacji referencyjnej, a w razie braku leksykalnych wykładników takiej kwantyfikacji – na pozycji inicjalnej. Szczególnie jasno widać ów linearny porządek ciągu w językach rodzajnikowych, a więc w naszym wypadku w języku macedońskim, por. np.

мас. *Овие четири млади жени дојдоа први.* ~ pol. *Te cztery młode kobiety przyszły pierwsze.*

мас. *Четириите млади жени дојдоа први.* ~ pol. *(Te) cztery młode kobiety przyszły pierwsze.*

W pierwszym przykładzie mamy w obu językach leksykalny wykładnik kwantyfikacji referencyjnej (odpowiednio *demonstrativa овие / ите*), jest to wykładnik deiktyczny, sytuacja *deixis in praesentia* – liczebnik lokuje się bezpośrednio po zaimku. W drugim przykładzie mamy sytuację *deixis in absentia* – anaforyczny odsyłacz do poprzedniego fragmentu tekstu, w którym była już mowa o (tych) czterech młodych kobietach, wykładnikiem kwantyfikacji referencyjnej w tekście macedońskim jest postpozycyjny rodzajnik określony – *ите*, morfologicznie związany z liczebnikiem; w polszczyźnie leksykalny wykładnik anafory ma charakter fakultatywny – jego (nie)obecność zależy od kontekstu i upodobań stylistycznych autora.

Opisana tu stała linearna pozycja liczebników w podstawowym ciągu imiennym pozwala nam widzieć w nich nie tylko leksykalne, ale i gramatyczne, konkretnie syntaktyczne wykładniki kwantyfikacji ilościowej.

Formalna derywacja od podstaw liczebnikowych jest bardzo ograniczona, co nie znaczy nieinteresująca. Przede wszystkim wypada wspomnieć wyspecjalizowane derywaty liczebnikowe do oznaczenia zbiorów ludzi, a więc derywaty nacechowane jako [+hum]. W polszczyźnie jest to seria *dwaj, trzej, czterej* nacechowana jako [+hum, +masc], a także – w ramach fleksji przypadka – podobnie nacechowana seria *dwu, pięciu, sześciu..., stu..., wreszcie seria dwoje, troje, czworo...* nacechowana jako [+hum, +masc & fem]. W języku macedońskim mamy tu serię *двајца, тројца, четворцица...* nacechowaną jako [+hum, +masc], a także serię z przyrostkiem *-m-ina* (od 7 w górę): *седуммина, осуммина...*; z kolei derywaty z przyrostkiem *-ина* nacechowane są jako [+hum, +approx].

Oba języki posiadają odziedziczone wyspecjalizowane formy [+def] oparte na temacie *ob-*, ze znaczeniem odpowiednio '(te) dwa, dwie, (tych) dwu'.

W dialektach macedońskich można spotkać hipokorystyczne formy liczebnikowe, jak *двечки, ирички*. Podobne formy w polskich dialektach nie są mi znane.

Częściowo paralelna jest w obu językach linia derywacji semantycznej pol. *jeden* / mac. *eden*, który funkcjonuje jako tzw. zaimek nieokreślony w użyciach typu *jedna pani powiedziała*. W języku macedońskim ta linia prowadzi dalej do funkcji tzw. rodzajnika nieokreślonego, o czym szerzej w rozdziale poświęconym kategorii określoności. Nasza aktualna wiedza o języku prasłowiańskim skłania do przypuszczeń, że funkcja zaimkowa była w wypadku **jedinъ* prymarna, a funkcja liczebnika otwierającego szereg arytmetyczny – wtórna (por. Moszyński 1984: 239).

Prasłowiańskie liczebniki nie stanowiły jednolitej morfologicznie klasy wyrazowej – część z nich miała morfologię rzeczownika, część morfologię przymiotnika czy zaimka. Dzisiaj liczebniki z początku ciągu arytmetycznego w obu „naszych” językach odmieniają się przez rodzaj, w polszczyźnie formy męskoosobowe z końcówką *-u* sięgają po granicę, jaką stanowi *tysiąc*. Polskie liczebniki odmieniają się również w ramach kategorii przypadku i jest to odmiana formalnie znacznie skomplikowana; macedoński – o czym będzie mowa w następnym rozdziale – nie ma dziś praktycznie fleksji przypadku.

Zanim przejdziemy do problematyki związanej z morfologiczną kategorią liczby, warto jeszcze przypomnieć, że leksykalnymi wykładnikami kwantyfikacji ilościowej – obok liczebników – są wszelkie nazwy jednostek miary, nazwy kontenerów, nazwy mniej lub bardziej wyspecjalizowanych semantycznie zbiorów. Są to częściowo nazwy odziedziczone, częściowo zapożyczone, a ich składnia – linearyzacja i mechanizmy adaptacji nazw obiektów kwantyfikowanych – odpowiada plus minus składni liczebników.

Tak zwana morfologiczna kategoria liczby sprowadzona jest dziś w obu językach do wykładników opozycji ‘jeden vs. więcej niż jeden’, to jest do opozycji: liczba pojedyncza vs. liczba mnoga. Na marginesach tej opozycji istnieją w obu językach *pluralia tantum* i *singularia tantum*, częściowo odziedziczone jako takie, częściowo zaś nowszego pochodzenia.

W języku prasłowiańskim obok liczby pojedynczej i mnogiej istniała też tzw. liczba podwójna, to jest specjalny paradygmat liczbowy, nominalny i werbalny, do oceny ilościowej zbiorów liczących po dwa i tylko dwa desygnaty. Zapewne jednym z impulsów semantycznych, które doprowadziły do gramatyzacji dualu, był antropocentryzm języka i „podwójność” wielu naszych organów, jak oczy, uszy, ręce, nogi... i właśnie w tym polu semantycznym – organów ludzkich – do dziś utrzymują się w obu językach formalne relikty dualu w funkcji pluralu. W polszczyźnie na poziomie dialektałnym utrzymują się też werbalne relikty dualu, między innymi w imperatiwie, w funkcji imperatiwu pluralis. Najciekawszym i najbardziej ekspansywnym reliktem dualu jest stara nominatywno-akuzatywna forma rodzaju męskiego z końcówką *-a*. We współczesnym języku polskim jedynym jej reliktem jest chyba forma *chłopa*, jak w syntagmach typu *siła chłopą*, *pięciu chłopą*, a więc znów w funkcji pluralnej. W macedońskim stare męskie formy dualne na *-a* są wykładnikami tzw. liczby

mnogiej „policzonej”/„policzalnej” i do dziś można je spotkać jako formy związane (*bound forms*) w zestawach z liczebnikami, przede wszystkim od 2 do 4, niekiedy i wyżej, najczęściej w odmianie rzeczowników o tematach jednosylabowych, por. np. *два дена, три коња, десет члена* itp. Formy „normalnej” liczby mnogiej i liczby mnogiej „policzonej” funkcjonują dziś na zasadzie wariantów fakultatywnych.

Kolejną charakterystyczną, a obcą polszczyźnie, cechą języka macedońskiego w zakresie kategorii liczby jest utrzymywanie się i ekspansja tzw. liczby mnogiej „zbiorowej”, to jest ekspansja starych słowiańskich kolektywów z sufiksem *-*bje*, a także rzeczowników zbiorowych nowszej proveniencji z sufiksami -*ja* i -*ишѡа*, por. masc. *снојје, ѡаѡје / ѡаѡишѡа...*, fem. *лѡваѡе, ѡланиѡе, воѡе...*, neutr. *ѡерје/ѡерја, крилја...* Odpowiednie formy niekiedy funkcjonują jako warianty „normalnej” liczby mnogiej, niekiedy – zależnie od kontekstu, niekiedy i od idiolektu autora tekstu – niosą eksplicytną informację, że w grę wchodzi zorganizowana zbiorowość, kolektyw. W tym drugim wypadku zdarza się, że pojawiają się w kongruencji z werbalnymi i/lub adiektywnymi formami liczby pojedynczej. Polszczyzna żywej derywacji macedońskich form liczby mnogiej zbiorowej może dziś przeciwstawić jedynie izolowane derywaty, jak *kwiecie* czy *liście* – dziś z kongruencją liczby mnogiej, ale jeszcze w końcu XIX wieku również z kongruencją liczby pojedynczej.

Zarówno liczbę mnogą policzoną, jak i liczbę mnogą zbiorową współczesny macedoński standard zawdzięcza niewątpliwie wielowiekowej tradycji ustnego przekazu powielającego odziedziczone kategorie prasłowiańskie i wprowadzającego innowacje na bazie tych kategorii.

Pełny, teoretycznie koherentny opis wykładników kwantyfikacji ilościowej we współczesnym standardowym języku macedońskim można znaleźć w monografii E. Petroskiej (Петроска 2008).

4.2. GRAMATYCZNE WYKŁADNIKI OCENY ILOŚCIOWEJ ZDARZEŃ

Podobnie jak w wypadku kwantyfikacji przedmiotów materialnych i tu wypada zacząć od liczebników. W stosunku do zdarzeń (procesów, stanów itd.) będzie to wariant podstawowego szeregu arytmetycznego. Dla polszczyzny jest to szereg *raz, dwa razy, trzy razy...* lub – rzadziej – *raz, dwukrotnie, trzykrotnie...* (z ciągle jeszcze żywym archaicznym wariantem: *...dwakroć, trzykroć...*), dla języka macedońskiego ciąg *еднаш, два ѡаѡишѡа, три ѡаѡишѡа...*, w języku (ludowym i) poetyckim dla dwu początkowych wyrazów ciągu też archaiczne *дваж(ѡ(u)), триж(ѡ(u))*. W odróżnieniu od pozycji liczebników w ciągu imiennym linearyzacja wspomnianych wyżej wyrażeń kwantyfikujących zdarzenia jest swobodna w granicach zdania, regulowana tylko wymogami topikalizacji.

Dodajmy, że leksykalne wykładniki oceny ilościowej zdarzeń zależą od formy językowej, w jakiej je zamykamy, a nie od ich „zdarzeniowości”. W primarnej dla nich formie wyrażenia zdaniowego obowiązują opisane wyżej wykładniki „wtórnego” szeregu arytmetycznego, natomiast zdarzenia przedstawione w formie nominalizacji są przeliczane podobnie jak przedmioty materialne.

Druga, również obecna w obu interesujących nas językach forma sygnalizowania powtarzalności, a więc mnogości zdarzeń to morfosyntaktyczne konstrukcje iteratywne. Istnieją one w dwu wariantach modalno-temporalnych:

(a) dla nazwania przyszłej, a więc [–faktywnej] serii zdarzeń przewidywanej na podstawie dotychczasowych doświadczeń autora tekstu, por.

mac. (Cиѹе дpyѹ ja завршyвааѹ / ќе ja завршаѹ рабоѹаѹа u бpѹ излеѹвааѹ / ќе излезаѹ,) дoдeкa ѹoj ќе дoјдe, ќe cи ceднe yбaвo u ќe pacкaжyвa бeз кpaј...

pol. (Wszyscy inni załatwiają/zalatwią swoją sprawę i szybko wychodzą/wyjdą), a on przyjdzie, wygodnie się rozsiądzie i gada bez końca...

W mojej polszczyźnie istnieje również wariant: ...a on by przyszedł, rozsiedziałby się wygodnie..., który nie wszyscy moi polscy informatorzy przyjmują.

(b) dla nazwania [+faktywnej] serii zdarzeń, które powtarzały się w przeszłości, por.

mac. (Cиѹе дpyѹ ja завршyваa рабоѹаѹа u бpѹ излеѹваa,) дoдeкa ѹoj дoаѹaшe, yбaвo cи ceднyвaшe u pacкaжyвaшe бeз кpaј... ~

pol. (Wszyscy inni załatwiali swoją sprawę i szybko wychodzili,) a on przychodził, rozsiedał się wygodnie i gadał bez końca...

Oczywiście serie iteratywne pojawiają się w tekstach nie tylko w pozycji kontrastu; tutaj posłużyłam się szerszym kontekstem, żeby lepiej wydobyć macedońsko-polskie paralelizmy i różnice. Różnice dotyczą, jak można zauważyć, wyłącznie selekcji form werbalnych, które skądinąd – o czym była mowa w poprzednich rozdziałach tej rozprawki – funkcjonalnie sobie odpowiadają. I tak w serii (a) po stronie macedońskiej mamy czas teraźniejszy czasowników niedokonanych lub *conditionalis praeteriti* czasowników dokonanych, po stronie polskiej zaś czas teraźniejszy czasowników niedokonanych lub czas przyszły czasowników dokonanych, ewentualnie tryb przypuszczający czasowników dokonanych; w serii (b) po stronie macedońskiej – imperfekt czasowników niedokonanych, a po stronie polskiej – praeterit czasowników niedokonanych.

Tytułem wniosków z tego krótkiego przeglądu gramatycznych środków wyrażania oceny ilościowej wypada stwierdzić, że interesujące nas dwa języki – przynajmniej ich współczesne formy standaryzowane – niewiele się różnią w tym zakresie. W tekście macedońskim można znaleźć więcej reliktyw starszej i bardziej złożonej sytuacji, a także więcej reliktyw lokalnych innowacji wyrosłych na gruncie owej starszej sytuacji. Jednak, ogólnie mówiąc, uderza daleko posunięty paralelizm centralnej linii rozwoju obu języków.

5. GRAMATYCZNE ŚRODKI PRZEKAZU INFORMACJI O CHARAKTERZE STOSUNKU MIĘDZY PREDYKATEM I IMPLIKOWANYM PRZEZEŃ ARGUMENTEM

Pod powyższym tytułem chciałabym się zająć problematyką związaną z gramatyczną kategorią przypadku. Zaraz na wstępie muszę podkreślić, że:

– przypadek rozumiem nie jako formę morfologiczną, lecz jako prymarnie semantycznie motywowany stosunek syntaktyczny między grupą imienną i kontrolującą tę grupę konstrukcją syntaktyczną; najczęściej jest to konstytuujące zdanie wyrażenie predykatywne, a odpowiednia grupa imienna reprezentuje implikowany argument konstytutywnego predykatu; formalne wykładniki stosunku przypadkowego należą do płaszczyzny morfosyntaktycznej; obok morfologicznych końcówek przypadkowych są to najczęściej kontrolujące te końcówki przyimki;

– moja analiza stosunków przypadkowych opiera się na wieloletnim badaniu tych stosunków na relacji polski ~ macedoński przy możliwie szerokim uwzględnieniu faktów znanych mi z innych języków, przede wszystkim słowiańskich i bałkańskich. Proponowane uogólnienia odnoszą się przede wszystkim do sytuacji aktualnie rejestrowanej w dwu interesujących mnie językach (por. Topolińska 1996; 2010). Nie znajduję podobnych ujęć w literaturze przedmiotu, stąd odczuwam potrzebę umieszczenia tu – jeszcze przed opisem sytuacji w interesujących mnie językach – krótkiego wstępu teoretycznego.

5.1. WPROWADZENIE

Do rozpatrywanego przeze mnie inwentarza stosunków przypadkowych należą: nominatiw, datiw, akuzatiw, instrumental, lokatiw i genetiw, przy czym lokatiw pokrywa cały szeroki wachlarz stosunków przestrzennych; nie uwzględniam w tym zestawie wokatiwu, który w moim pojęciu należy rozpatrywać w terminach kategorii gramatycznej apelu (por. Topolińska 1973), natomiast

dorzucam predykatyw, to jest stosunek między grupą imienną nominatywną i grupą imienną w pozycji tzw. orzecznika.

W myśl przedstawionego wyżej rozumienia przypadku przede wszystkim jako stosunku między predykatem i argumentem, stosunku realizowanego na powierzchni tekstu jako stosunek syntaktyczny między wyrażeniem predykatywnym i wyrażeniem argumentowym, chciałabym bronić tezy o istnieniu korelacji między tzw. rolą semantyczną referenta danego argumentu z jednej strony i modelem morfosyntaktycznym realizującym dany stosunek przypadkowy z drugiej. Literatura przedmiotu wyróżnia i opisuje bardzo wiele ról semantycznych – w proponowanym przeze mnie rozumieniu tego terminu należałoby raczej mówić o klasach czy zbiorach ról, które byłabym skłonna sprowadzić do dwu podstawowych opozycji ‘człowiek ~ nie-człowiek’ (to jest [+/-hum]) i ‘przestrzeń ~ nie-przestrzeń’¹⁷ (to jest [+/-loc]), co, jak łatwo zauważyć, odpowiada antropocentrycznej i lokalistycznej teorii przypadku.

W myśl tego, co powiedziałam wyżej, jądro kategorii przypadku i podstawę organizacji semantycznej i formalnej zdania stanowią przypadki adwerbalne i mechanizmy adaptacji odpowiednich wyrażen argumentowych do wyrażenia predykatywnego. Genetiw to stosunek hierarchiczny między dwoma argumentami i wyraz adaptacji podrzędnego do nadrzędnego wyrażenia argumentowego. Predykatyw to stosunek między referentem grupy imiennej nominatywnej i konotacją użytej bez referencji grupy imiennej w orzeczniku przypisującą temu referentowi odpowiednią cechę, status, profesję i in.

Jak wynika z powyższych ustaleń, przyjmuję, że prymarną formą wyrażenia argumentowego jest grupa imienna. Do interpretacji tego stwierdzenia w stosunku do tzw. argumentów zdarzeniowych predykatów drugiego i trzeciego rzędu wrócimy w dalszym tekście, omawiając konkretne przykłady polskie i macedońskie.

W terminach wspomnianych tu głównych opozycji: ‘człowiek ~ nie-człowiek’ i ‘przestrzeń ~ nie-przestrzeń’ charakterystykę centralnych stosunków przypadkowych widzę następująco:

Nominatiw (N) to w moim pojęciu przypadek pierwszego człowieka – uczestnika danego zdarzenia/stanu... Innymi słowy: prymarnym referentem nominatywnej grupy imiennej jest człowiek. Tu należą też wypadki personifikacji, jak *anioł*, *diabeł*, *krasnoludek*, *wampir*... itd. Do tej samej klasy ról semantycznych należy wtórnie wszelka inna siła sprawcza, agens, a więc istota żywa, a także żywioł, np. wiatr, ogień, woda. Odpowiednio datiw (D) to przypadek drugiego człowieka – adresata, beneficiensa, recipiensa, celu akcji. ‘Cel’ jako rola semantyczna to zarazem nawiązanie do interpretacji lokalistycznej, w słowiańskim materiale językowym lepiej widoczne w tekstach starszych niż

¹⁷ Zdecydowałam się na termin *przestrzeń*, a nie *miejsce*, żeby uniknąć sugestii, że w grę wchodzi tylko statyczne, a nie i dynamiczne relacje przestrzenne.

w języku współczesnym. Nie bez znaczenia dla tej interpretacji jest fakt (wspomniany wyżej w związku z opisem macedońskiego subjunktywu), że (pra)słowiański infinitiw to datiw odpowiedniego rzeczownika odsłownego. Akuzatiw (A) to przypadek obiektu akcji, paciensa. Opozycja [+/-hum] jest tu nierelevantna, jednak statystycznie wśród referentów grup imiennych akuzatywnych przeważają nieożywione przedmioty materialne. Akuzatiw to zarazem trajektoria od źródła siły sprawczej do obiektu, na który ta siła oddziałuje, a więc i ten stosunek może być interpretowany lokalistycznie. Wreszcie instrumental (I) to przypadek czynnika towarzyszącego. I tu opozycja [+/-hum] jest nierelevantna, stąd tożsamość wykładników „prymarnego instrumentalu” i komitatywu.

Lokatiw (L) widzę jako zbiór wszelkich relacji przestrzennych, przy czym niemal bezwyjątkowo¹⁸ podstawowymi wykładnikami tych relacji są przymyki. Nie zajmuję się tu bliżej wewnętrzną organizacją tych relacji, innymi słowy – organizacją przestrzeni odpowiednio w polskim i macedońskim systemie językowym¹⁹.

W kanonicznym zestawie morfosyntaktycznych bałkanizmów w językach bułgarskim i macedońskim na jednym z honorowych miejsc znajdujemy sformułowanie „utrata deklinacji”. Podobnie jak w wypadku „utruty infinitiwu”, charakterystycznej dla systemu werbalnego bałkańskich języków słowiańskich, jest to ocena z pozycji historycznej, ocena inwentarza „strat”, jakich doznało w tych językach dziedzictwo prasłowiańskie. W obu wypadkach – jak to już wspomniałam w dyskusji o infinitiwie, wołałabym mówić odpowiednio o odnowieniu wykładników subjunktywu i o odnowieniu wykładników stosunków przypadkowych.

Język macedoński oddalił się pod tym względem znacznie od modelu prasłowiańskiego, a tym samym i od dosyć w tym zakresie konserwatywnej polszczyzny, jednak – co wydaje mi się ważne – (a) w grę wchodzi nie ograniczenie strefy informacji zgramatykalizowanej, lecz zmiana wykładników tej informacji, i (b) polszczyzna – acz w tempie znacznie bardziej powolnym, ograniczana przez wcześniej ustaloną standardową normę proskryptywną – zmierza poprzez wieki w tym samym kierunku.

Przechodzę do charakterystyki wykładników macedońskich i polskich stosunków przypadkowych, przy czym przypadek – jak to wynika z naszkicowanych wyżej roboczych definicji – traktuję jak kategorię gramatyczną grupy imiennej, a nie poszczególnych tworzących tę grupę nominów.

¹⁸ O wyjątkach będzie mowa w dalszym tekście w związku z analizą sytuacji macedońskiej.

¹⁹ W stosunku do języka macedońskiego w przygotowaniu jest poświęcona tej problematyce monografia M. Markovik’a.

W poniższym przeglądzie systematycznie wyróżniam dwa paradygmaty przypadkowe odpowiednio:

- (a) grup imiennych konstituowanych przez rzeczownik (też substantywowany przymiotnik i inne „produkty substantywizacji”),
- (b) grup imiennych konstituowanych przez zaimek osobowy.

5.2. GRUPA IMIENNA NOMINATYWNA (NP_N)

Grupa imienna nominatywna nie bywa używana bez referencji. Jej referentem/referentami mogą być konkretne desygnaty odpowiednich pojęć – i tak bywa najczęściej – albo też potraktowany całościowo zbiór/zbiory desygnatów odpowiednich pojęć – wówczas będziemy mówić o grupie imiennej generycznej.

Przy nienacechowanej linearyzacji zdania argument przedstawiony w postaci grupy imiennej nominatywnej to pierwszy, najwyższy w hierarchii diatetycznej argument konstytutywnego predykatu; jego referentem jest agens, kauzator, inicjator akcji, prymarnie – w moim przekonaniu – człowiek. Formalnym wykładnikiem gramatycznym opisanego statusu NP_N jest kongruencja w zakresie osoby i liczby z konstytutywnym wyrażeniem predykatywnym. Innymi słowy, adaptacja do wyrażenia predykatywnego w postaci kongruencji osoby i liczby. W polszczyźnie wykładnikami nominatiwu są także (wyjawszy wypadki synkretyzmu) odpowiednie końcówki morfologiczne. W języku macedońskim końcówki te w paradygmacie rzeczownika zanikły, zastąpione innymi wykładnikami²⁰. Odziedziczona forma nominatiwu liczby pojedynczej jest – podobnie jak w języku polskim – formą słownikową rzeczownika.

Zważywszy, że w języku macedońskim informacja o charakterystyce referencyjnej grupy jest zgramatyzalizowana, NP_N *ex definitione* posiada wykładnik referencji czy to w postaci postpozytywnego rodzajnika określonego (wykładnik morfologiczny), czy też w postaci leksykalnego wykładnika referencjalnej nieokreśloności. Nie dotyczy to grup generycznych, które mogą – acz rzadko – nie posiadać wykładnika charakterystyki referencyjnej. Rodzajnik określony jest postpozytywny w stosunku do pierwszego leksykalnego składnika ciągu imiennego, zaś leksykalne wykładniki (nie)określoności zajmują pierwszą pozycję w tym ciągu. Tym samym, *mutatis mutandis* w stosunku do pronominalnych adiektywnych wykładników charakterystyki referencyjnej pojawia się ta sama wątpliwość, o której wspomniałam w rozdziale 4., mówiąc o liczebnikach – są to wprawdzie wykładniki leksykalne, jednak ich pozycja syntaktyczna świadczy o ich (częściowej?) gramatyzalizacji.

²⁰ O rzadkich wyjątkach spotykanych w dialektach lub w kolokwialnych wariantach standardu będzie mowa niżej w paragrafach poświęconych odpowiednim przypadkom.

Oto kilka przykładów typowego użycia NP_N w języku macedońskim i polskim:

mac. *Мојата мала пријателка денеска не ми дојде.* ~ pol. *Moja mała przyjaciółka dzisiaj do mnie nie przyszła.*

mac. *Некој човек прашивање овде за тебе.* ~ pol. *Jakiś człowiek pytał tu o ciebie.*

mac. *Сите тие студенти се пријавија предочна.* ~ pol. *Wszyscy ci studenci zgłosili się za późno.*

Wspomniałam, że grupa generyczna może wystąpić w tekście macedońskim bez rodzajnika. W stosunku do grupy nominatywnej jest to dziś zjawisko archaiczne, spotykane w języku poetyckim oraz w zwrotach mniej lub bardziej zidiomatyзовanych, por. np.

mac. *Војник не заборава.* ~ pol. *Żołnierz nie zapomina.*

– czytaj: ‘żołnierz nie ma prawa zapomnieć’, ‘jeśli ktoś jest żołnierzem, nie ma prawa zapomnieć o...’.

W zdaniu *Зовиго денеска не дојде њовиар?* NP_N *њовиар* ‘listonosz’ ma charakter generyczny; w zdaniu *Зовиго денеска не дојде њовиароу?*, używając grupy z rodzajnikiem, myślimy o konkretnym, „naszym” listonoszu.

Grupy nominatywne konstituowane przez zaimki osobowe zachowują się w języku macedońskim podobnie jak w polszczyźnie, to znaczy, że w tekście ekspresywnie nienacechowanym reprezentantami tych grup są osobowe końcówki czasownika. W tekście nacechowanym końcówki te są „zdublowane” przez nominatywne formy odpowiednich zaimków, por.

mac. *Не му ја зеДОВ книгаџа.* ~ pol. *Nie zabrałAM mu (tej) książki.*

a w pozycji kontrastu:

mac. *ЈА не му ја зеДОВ книгаџа.* ~ pol. *JA mu tej książki nie zabrałAM.*

5.3. GRUPA IMIENNA DATYWNA (NP_D)

Polskiej końcówce datiwu w grupach imiennych konstituowanych przez rzeczownik w standardowym języku macedońskim odpowiada dzisiaj podwójny wykładnik gramatyczny: adverbalna pozycja grupy i kontrolujący ją przyimek

szych wariantów substandardowych świadczących o żywym procesie wycofywania się morfologicznych form datiwu. Wspomniane dwa warianty regionalne opierają się (a) na formie *casus generalis* z przyimkiem *на* (na wschodzie), (b) na starej morfologicznej formie datiwu, ewentualnie *casus generalis*, bez tego przyimka (na zachodzie, stan bardziej archaiczny). W obu wypadkach w tekście ekspresywnie nacechowanym pojawia się dublująca klityka datywna odpowiedniej osoby, por.

(a) mac. *Дай ми ѿ ѿоа ! / Дай ми ѿ ѿоа на мене! ~ pol. Daj mi to! / Daj to mnie!*

(b) mac. *Дай ми ѿ ѿоа! / Дай ми ѿ ѿоа мене! ~ pol. Daj mi to! / Daj to mnie!*

Jak widać, różnica formalna pojawia się tylko w nacechowanej konstrukcji macedońskiej. Zależnie od osoby (1, 2, 3) i liczby (sg, pl) można usłyszeć różne kombinacje form używanych z różną frekwencją, w co tutaj się nie wdaję.

Dobre utrzymywanie się na gruncie macedońskim zaimkowych form starego datiwu, odpowiednio *ми/мене, ѿи/ѿебе, му/нему, у/нејзе; ни/нам, ви/вам, им/ним*, to kolejny argument na rzecz personalnego charakteru tego stosunku przypadkowego.

5.4. GRUPA IMIENNA AKUZATYWNA (NP_A)

Każdy tzw. predykat tranzytywny ma zakodowany argument, którego referent pełni funkcję *patiens*a — obiektu, który ponosi konsekwencje akcji *agens*a. Wybór referenta NP_A nie jest ograniczony uniwersalnymi restrykcjami, zależy jedynie od semantyki konkretnego predykatu i kontekstu użycia. Może to być człowiek i nierzadko bywa, choć podstawowa „negatywna” charakterystyka — bierna *par excellence* rola semantyczna sugeruje raczej materialny przedmiot nieożywiony w pozycji obiektu/*patiens*a. Nie ma tu symetrii wobec nominatiwu, gdzie podstawowa charakterystyka pozytywna — rola aktywna, źródło energii — pozwala w funkcji prototypu *agens*a widzieć człowieka.

W języku polskim jako wykładnik obiektu akcji występuje forma morfologiczna / końcówka akuzatiwu *i/lub* — jako wariant pozycyjny po negacji — forma/końcówka *genetiwu*; niekiedy — jak wiemy — są to formy synkretyczne w stosunku do innych form tego samego paradygmatu, odpowiednią interpretację narzuca wówczas kontekst formalny *i/lub* semantyczny. W języku macedońskim w wypadku referenta zidentyfikowanego ([+def]) takim wykładnikiem jest dublująca NP_A replika zaimkowa, natomiast stosunek przypadkowy NP_A o referencie niezidentyfikowanym sygnalizuje jedynie linearyzacja i kontekst semantyczny. Forma morfologiczna konstytutywnego rzeczownika (podobnie

forma jego modyfikatorów) jest nieodmienna, to forma słownikowa, *casus absolutus*²². W tej sytuacji nie dziwi, że w kilku macedońskich kompleksach dialektalnych, zapewne pod wpływem (a)romańskim, pojawia się dodatkowy wykładnik – kontrolujący przyimek *na* – ten sam, który spotkaliśmy już w NP_D, a który urasta do rangi synkretycznego sygnału dwu centralnych „zależnych” (*casi obliqui*) stosunków przypadkowych. Warto dodać w tym kontekście, że akuzatywny stosunek przypadkowy (na płaszczyźnie formalnej – tranzytywność czasownika) ma w języku macedońskim tendencje ekspansywne, por. konstrukcje typu *џо седнувам / лежнувам... деџеџо* ‘...sadam/kładę dziecko’, *џо шеџам деџеџо/кучеџо* ‘wyprowadzam dziecko/psa na spacer’, ale i *џо шеџам џолеџо* ‘spaceruję po polu’, *џо скокам ендекоџ* ‘przeskakuję przez rów’ itp. – ciężar interpretacji spada na semantykę leksykalną.

Por. typowe dla obu języków standardowych przykłady NP_A konstytuowanej przez rzeczownik:

mac. *Јане (џо) скриши молив(оџ)*. ~ pol. *Janek złamał ołówek*.

mac. *Ана (џо) џовива бебе(џо)*. ~ pol. *Anna przewija dziecko* itp.

Za echo właściwej niegdyś stosunkowi akuzatywnemu funkcji allatywnej można uznać substandardowe, ale wciąż jeszcze żywe konstrukcje macedońskie typu *Одам Биџола* ‘idę/udaję się do Bitoli’, gdzie przy predykcji ruchu w funkcji obiektu/referenta NP_A, to jest jako cel tego ruchu, pojawia się miejscowość (miasto, wieś) reprezentowana przez odpowiedni toponim – nazwę własną.

NP_A konstytuowana przez zaimek osobowy prezentuje problematykę podobną do NP_N czy NP_■: różnice form w pozycji nienacechowanej i w pozycji kontrastu, a w języku macedońskim nadto obecność starych form akuzatiwu (dziś w funkcji *casus generalis*), niekiedy mieszanie tych form ze starymi formami datiwu, por. np.

mac. *Го видов.* / *Го видов неџо (а не неа)*. ~ pol. *Widziałem go.* / *Jego widziałem (a nie ją)*.

5.5. GUPA IMIENNA INSTRUMENTALNA (NP_I)

Instrumentalny stosunek przypadkowy to – jak już wspomniałam – stosunek między predykatem i „czynnikiem pomocniczym” – obiektem, który pomaga w realizacji danej akcji lub wręcz tę realizację umożliwia. Prymarnie

²² Reliktowo w zachodnich dialektach można spotkać formy starego akuzatiwu od imion własnych męskich lub od masculinów – nazw profesji – używane w funkcji *casus generalis*.

referentem NP_I jest narzędzie (przedmiot, który *ad hoc* posłużył jako narzędzie) i/lub – w terminologii M. Grochowskiego (1975) – środek czynności, por. np. odpowiednio *czyszczę buty szczotką/pastą* itp. Ów środek czynności może być implikowany przez predykat (= zakodowany w strukturze semantycznej predykatu) lub w formie transformy zdaniowej dodany do podstawowej propozycji/struktury predykatowo-argumentowej, przy czym nawet w tym pierwszym wypadku często nie pojawia się na powierzchni tekstu.

W polszczyźnie wykładnikiem gramatycznym tak rozumianego stosunku instrumentalnego jest grupa imienna konstytuowana przez rzeczownik w morfologicznej formie narzędnika; w języku macedońskim takim wykładnikiem jest przyimek *co* + grupa imienna konstytuowana przez nieodmienną formę rzeczownika – *casus absolutus*. Oto typowe przykłady:

mac. *Ана ја избриша масаџа со крџа*. ~ pol. *Anna przetarła stół ścierką*.

mac. *Јане (џо) скриуи сџаклоџо со џоџка/камен/џлава...* ~ pol. *Janek stłukł szybę piłką/kamieniem/głową...*

Do pola funkcjonalnego instrumentalu wtórnie zaliczamy również tzw. *comitativus*, to jest konstrukcje, w których czynnikiem towarzyszącym, uczestniczącym w realizacji akcji, niekiedy niezbędnym, jest człowiek. Tutaj oba języki posługują się grupą imienną z przyimkiem, mac. *co* + NP, pol. *z(e)* + NP, por.

mac. *Јане разџовара со Ана*. ~ pol. *Janek rozmawia z Anną*.

mac. *Јане работџи со Ана*. ~ pol. *Janek pracuje z Anną* ‘w tej samej instytucji’, ‘nad tym samym projektem’ itp.

Derywatem konstrukcji komitatywnych są takie złożone grupy imienne (warianty konjunkcji), jak *Јане со Ана (дојдоа џрву)* ~ *Janek z Anną (przyszli pierwsi)* itp.

NP_I konstytuowana przez zaimek osobowy to w polszczyźnie forma morfologiczna narzędnika, w funkcji komitatywnej z kontrolującym przyimkiem *z(e)*, a w języku macedońskim zestaw *co* + *casus generalis* zaimka, to jest stara synkretyczna forma GA, por.

mac. *Јане соработџува со мене, со неџо, со нас...* ~ pol. *Janek współpracuje ze mną, z nim, z nami...*

Oczywiście zaimkowe NP_I pełnią wyłącznie funkcję komitatywną.

5.6. GRUPA IMIENNA LOKATYWNA (NP_L)

Lokatiw rozumiem jako zbiór przestrzennych stosunków przypadkowych kontrolowanych przez przyimki jako wykładniki tych stosunków, niezależnie od formy morfologicznej rzeczownika, implikowanej przez te przyimki²³. Tak rozumiana NP_L reprezentuje albo argument zakodowany w strukturze semantycznej odpowiedniego predykatu werbalnego, albo skondensowaną propozycję – transformę zdaniową lokującą zdarzenie w przestrzeni – referenta konstytutywnej propozycji. Konstrukcjami we wspomnianym szerokim sensie lokatywnymi nie zajmuję się w tym tekście. Przypomnę tylko, że w kolokwialnym języku macedońskim reliktoowo jako wykładnik allatywnego stosunku akuzatywnego można spotkać bezprzyimkową konstrukcję lokatywną bez przyimka, w postaci nazwy własnej – toponimu, to jest z odpowiednią miejscowością jako referentem (por. w paragrafie 5.4. przykłady typu *Одам Биџола*).

5.7. GRUPA IMIENNA PREDYKATYWNA (NP_P)

Predykatyw (= orzecznik o postaci grupy imiennej), w którym chciałabym widzieć odrębny stosunek przypadkowy, to mechanizm włączający referenta NP_N do zbioru desygnatów pojęcia nazwanego w NP_P. Jak z tego wynika, NP_P jest *ex definitione* użyta niereferencjalnie, ma wyłącznie wartość konotatywną.

NP_P jest częścią wyrażenia predykatywnego konstytuowanego na płaszczyźnie formalnej przez *verbum-copulę* i w tym sensie może być interpretowana jako wykładnik przypadku adwerbalnego.

W języku polskim NP_P zazwyczaj przybiera formę morfologiczną narzędnika, ewentualnie – jeżeli w funkcji *copuli* występuje zaimek *to* – formę mianownika. W języku macedońskim formalną cechą szczególną NP_P jest brak gramatycznych i/lub leksykalnych wykładników charakterystyki referencyjnej. Oto przykłady:

mac. *Јане е студент*. ~ pol. *Jane jest studentem.* / *Jane to student.*

mac. *Јане е директор на нашата установа*. ~ pol. *Jane jest dyrektorem naszej instytucji.* / *Jane to dyrektor naszej instytucji.*

²³ Obok przyimków, prymarnie przestrzennych (wtórnie często funkcjonujących jako wykładniki temporalizacji lub kauzacji) wyróżniam przyimki „egzystencjalne”, jak (pol.) *z(e)*, *bez*, *oprócz*, mac. *со*, *без*, *освен*, a także przyimek „gramatyczny”, to jest mac. *на* jako wykładnik stosunku datywnego i genetywnego.

Nasz drugi przykład zawiera złożoną NP_P, co nie zmienia faktu, że konstytutywny rzeczownik, a więc i cała grupa imienna, jest użyty niereferencyjnie²⁴.

Zaimki osobowe (podobnie jak prymarnie użyte nazwy własne) zawsze jednoznacznie identyfikują swoich referentów, a więc nie mają w swoim paradygmacie przypadkowym predykatywu.

5.8. GRUPA IMIENNA GENETYWNA (NP_G)

Genetivus to jedyny dziś w obu interesujących nas językach przypadek adnominalny²⁵. Niegdyś mieliśmy również adnominalny datiw; reliktem tej sytuacji są dziś w języku macedońskim datywne postpozytywne dzierżawcze klityki zaimkowe przy nazwach stopni pokrewieństwa, por. np. *мајка ми* ‘moja matka’, *твoј oјciec* itp. W polszczyźnie została nam tylko – dzisiaj jednowyrazowa – *Bogurodzica*.

Genetywny stosunek przypadkowy to hierarchiczny stosunek dwu argumentów tego samego predykatu, którego uniwersalnym wykładnikiem jest dziś w polszczyźnie morfologiczna forma genetiwu, a w języku macedońskim tzw. „gramatyczny” przyimek *на* – ten sam, który spotkaliśmy już jako wykładnik datiwu. W tej sytuacji można chyba powiedzieć, że stosunek genetywny to najstarszy, odziedziczony z prajęzyka przykład kondensacji struktury zdaniowej przekształcający tę strukturę w grupę imienną NP_G.

NP_G jest dzisiaj wykładnikiem bardzo wielu ról semantycznych. Większość badaczy jest zgodna co do tego, że prototypowe dla stosunku genetywnego są: 1) relacja posiadania przedmiotu materialnego z *possessore* w genetiwie; 2) relacja ‘część ~ całość’ z nazwą całości w genetiwie; 3) relacja pokrewieństwa z imieniem krewnego – punktu odniesienia w genetiwie. Ciekawą próbę hierarchicznego uporządkowania stosunków semantycznych wyrażanych przez NP_G we współczesnym języku macedońskim można znaleźć w pracy L. Mitkowskiej (Митковска 2003). A oto kilka typowych przykładów:

mac. *Ја видов новаѿа кола на Ана.* ~ pol. *Widziałam nowe auto Anny.*

mac. *Ми се доѿаѿа корицаѿа на оваа књиѿа.* ~ pol. *Podoba mi się okładka tej książki.*

²⁴ Jak wiadomo w orzeczniku może stać również przymiotnik, jednak o ile dla rzeczownika (a tym samym dla grupy imiennej) użycie bez referencji jest nietypowe, o tyle dla przymiotnika jest to użycie prymarne, dlatego mówimy np. o wtórnej substantywizacji przymiotnika, co w macedońskim wyraża się w dodaniu postpozytywnego rodzajnika.

²⁵ Jak już wspomniałam, polską morfologiczną formę genetiwu w pozycji adwerbalnej traktuję jako semantycznie motywowany pozycyjny wariant stosunku akuzatywnego.

mac. *Татко му на Павле љак оџиџиува за Африка*. ~ pol. *Ojciec Pawła znów wyjechał do Afryki*.

Jak widać w ostatnim przykładzie, macedońska NP_G *на Павле* jest zdublowana przez klitykę datywną *му*. Jak wspomniałam wyżej, w odróżnieniu od podobnych replik w ramach stosunku datywnego i akuzatywnego, w genetywie podwojenie tego typu pojawia się wyłącznie przy NP_G konstytuowanych przez nazwy stopni pokrewieństwa.

NP_G w paradygmacie imion własnych, ewentualnie też nazw stopni pokrewieństwa czy nazw zawodowych, może być również – częściej dziś w języku macedońskim niż w polskim – realizowana w postaci tzw. przymiotników dzierżawczych z sufiksami *-ов-*, *-ин-*, jak mac. *Павлов, Божин, Миличин, мајчин, џаџиков...*; pol. *Włodkowy, Basiny, matczyny, babciny, dziadkowy*.

Funkcję NP_G w paradygmacie zaimków osobowych pełnią regularnie tzw. zaimki dzierżawcze; tu również – podobnie jak w szeregu innych stosunków przypadkowych – w tekście ekspresywnie nacechowanym w języku macedońskim może dojść do podwojenia formy zaimkowej; w obu językach odpowiednią funkcję pełni akcent emfaticzny, por. np.

mac. *Мајка ми / МОЈА мајка / Мајка ми моја никоџаш не би џоџиџиџа џака*. ~ pol. *Moja matka / MOJA matka nigdy by tak nie postąpiła*.

mac. *Ја видов вчера ваџаџа нова директорка*. ~ pol. *Widziałam wczoraj waszą nową dyrektorkę*.

5.9. WNIOSKI

Jak wynika z naszego przeglądu, macedoński radykalnie odnowił wykładniki stosunków przypadkowych, zamieniając końcówki linearyzacji i przede wszystkim na przyimki, wspomagane wykładnikami charakterystyki referencyjnej. Powstał w ten sposób charakterystyczny dla języków bałkańskich układ dwu paradygmatów przypadkowych, oparty na opozycji [+/-def], to jest na identyfikacji lub braku jednoznacznej identyfikacji grupy imiennej. Polszczyzna wprawdzie ewoluje w podobnym kierunku, o czym świadczy stały wzrost rekcji przyimkowej, aż po substandardowe *Dobry wieczór dla państwa!* (por. Pisarkowa 1984; *Zapomniane konstrukcje* 1966–1977), jednak pod naciskiem normy ta ewolucja odbywa się krok za krokiem i nie kosztem końcówek fleksyjnych.

Zakres informacji zgmatykalizowanej uległ pewnej zmianie na korzyść referentów personalnych (to jest opozycji [+/-hum]), czyli na niekorzyść relacji przestrzennych, jednak podstawowy inwentarz stosunków przypadkowych pozostał w zasadzie bez zmian. Nie analizowałam zmian w podsystemie relacji

przestrzennych, jednak sądząc po wynikach najnowszych badań M. Markovik’a (Марковиќ 2011; Марковиќ, w druku), macedoński okazał się tu nie mniej innowacyjny niż w pozostałej części systemu.

Informacja [+/-hum] – obok statystycznej dominacji w NP_N i przede wszystkim w NP_D – dochodzi do głosu również:

(a) poprzez konkretne końcówki fleksyjne: w polszczyźnie wchodzi tu w grę charakterystyczne synkretyzmy sygnalizujące rodzaj męskożywotny i męskoosobowy, w obu językach tzw. liczba mnoga eliptyczna, to jest polska końcówka *-owie*, jak np. w *dziadkowie* ‘dziadek i babcia’ czy *Jankowie* ‘Janek z rodziną’, macedońskie *-oviu* z podobną semantyką;

(b) poprzez fakt utrzymywania się reliktyw odmiany fleksyjnej zaimków osobowych, a także – na poziomie dialektalnym – imion osobowych, nazw profesjonalnych itp.

6. GRAMATYCZNE ŚRODKI PRZEKAZU INFORMACJI PRAGMATYCZNEJ, ZALEŻNEJ OD KONSYTUACJI I/LUB KONTEKSTU WERBALNEGO

Zostały mi do omówienia dwie kategorie gramatyzalizujące informację, która wiąże treść przekazu z samym aktem komunikacji. Są to:

1) określoność ([+/-def]), czyli kategoria kwantyfikacji referencyjnej zdarzeń i ich protagonistów;

2) hierarchia komunikatywna jako wykładnik diatezy, czyli kategoria odpowiedzialna za gramatyczne środki adaptacji nienacechowanej formy przekazu do kontekstu jego użycia.

6.1. KWANTYFIKACJA REFERENCYJNA UCZESTNIKÓW ZDARZEŃ, O KTÓRYCH MOWA

Podobnie jak informacja temporalna bezpośrednio lub pośrednio lokuje zdarzenia na osi czasu z momentem komunikacji jako punktem odniesienia, a więc pomaga w identyfikacji zdarzeń, tak kwantyfikatory referencyjne pomagają w identyfikacji referentów grup imiennych, którzy są uczestnikami tych zdarzeń.

Wykładniki referencji to przede wszystkim środki leksykalne: prymarnie użyte nazwy własne: osobowe, instytucjonalne, miejscowe..., a także zaimki – kwantyfikatory identyfikujące, jak pol. *ten*, *tamten*, *ów*; mac. *ūoj*, *ovoj*, *onoj*, kwantyfikatory identyfikujące z dobudowaną informacją o eksten-

sji danej NP, jak pol. *sam, ten sam, wszystek, cały*, mac. *сам(uoŭ ūoj), uciŭ(uoŭ ūoj), цел, cuoŭ (ŭoj)* i kwantyfikatory egzystencjalne, to jest tzw. zaimki nieokreślone, jak pol. *jakiś, jeden, pewien*, mac. *некој, еден, извесен*. Wszystkie te wykładniki mają określone właściwości syntaktyczne: w funkcji konstituentów grup imiennych nie przyjmują modyfikatorów restryktywnych, lecz jedynie modyfikatory apozytywne, natomiast w funkcji modyfikatorów lokują się *ex definitione* na początkowych pozycjach ciągu imiennego – stąd możemy w nich widzieć gramatyczne, a nie tylko leksykalne środki wyrazu. Warto przy tym zwrócić uwagę, że kwantyfikatory identyfikujące pełnią tę funkcję we wszystkich strefach czasowych, podczas gdy kwantyfikatory egzystencjalne tracą moc potwierdzania egzystencji referenta grupy w wypowiedzeniach rzutowanych w przeszłość, por. np.

Jakiś człowiek pytał o ciebie.

– wypowiedzenie zawiera informację o istnieniu tego człowieka. Ale np. w wypowiedzeniu *To powinien zrobić jakiś student* takiej informacji brak.

W języku macedońskim, podkreślmy raz jeszcze, proces gramatyzacji jest bardziej zaawansowany niż w polszczyźnie. Podobnie jak sąsiadujące języki bałkańskie macedoński wykształcił postpozytywny rodzajnik określony, a także szerzący się aktualnie rodzajnik nieokreślony. Finalizacja tego procesu to niewątpliwy bałkanizm, jednak jego korzenie, czy może raczej korzenie odpowiedniej tendencji, sięgają głębiej – możemy je zaobserwować już na gruncie prasłowiańskim (nie wchodząc w dyskusję o ewentualnym dziedzictwie indoeuropejskim, które sugerują między innymi takie prace, jak Moszyński 1983, Илиевски 1987, Gebert 1996). Rezultatem działania tej tendencji jest postpozytywny „rodzajnik” w postaci zaimka anaforycznego – formant tzw. długiej czy określonej formy przymiotnika. Pewne echa tej tendencji możemy do dziś zaobserwować w języku polskim, który *demonstrativa* lokuje w postpozycji tylko i wyłącznie w funkcji anafory, por. takie sekwencje, jak np. *człowiek ten, człowiek ów...* w opozycji do *ten człowiek, ów człowiek*.

Dodatkową, typologicznie rzadką cechą rodzajnika macedońskiego jest jego trójpostaciowość – derywat trzelementowego systemu zaimków wskazujących opartych dziś odpowiednio na tematach *t-*, *ov-* i *on-*. Formy oparte na temacie *t-* to „właściwe formy rodzajnikowe”; pozostałe dwie serie form łączą funkcję rodzajnika z funkcją klityki demonstratywnej, przy czym związane z odpowiednimi tematami dystynkcje przestrzenne: *ov-* ‘to, co jest blisko do autora tekstu’ ~ *on-* ‘to, co jest oddalone od autora tekstu’, mogą mieć obok czysto przestrzennej również projekcję emocjonalną.

W rozdziale o stosunkach przypadkowych wspomniałam, że grupy imienne [+def] w stosunku nominatywnym, datywnym i akuzatywnym (to jest grupy

sobą w ramach tego modelu, jeśli chodzi o porządek NP_D i NP_A. Większość języków obu interesujących nas zbiorów realizuje porządek DA, natomiast w językach macedońskim, bułgarskim, serbskim i albańskim nienacechowany jest porządek AD. Jak z tego wynika, polski i macedoński realizują różne modele nienacechowanej linearyzacji zdania. Należy przypuszczać, że mamy tu do czynienia z innowacją wymienionych wyżej czterech języków zajmujących jak wiemy – zwarte terytorium. Przemawiają za tym istotne argumenty geograficzne – języki typu AD stanowią wyspę otoczoną przez języki typu DA, a przede wszystkim argument strukturalny – szyk klityk zaimkowych w językach typu AD realizuje się według modelu DA. Mamy więc:

mac. *Јане му ја даде книџаџиџа на Марко – нависџиџина му ја даде.* ~ pol. *Janek dał Markowi książkę – naprawdę mu ją dał.*

mac. *Учиџелоџиџ им ја објасни содрџинаџиџа на книџаџиџа на деџаџиџа.* ~ pol. *Nauczyciel objaśnił dzieciom treść książki.*

Kontekst użycia, między innymi werbalny kontekst użycia danego zdania, często narzuca hierarchię komunikatywną różną od opisanej wyżej podstawowej hierarchii diatetycznej argumentów, co znajduje wyraz w zmienionym porządku linearnym, a także w zmianie linii intonacyjnej. Por. np. wyrwane z dialogu zdania, jak:

mac. *Книџаџиџа Јане и ја даде на Ана, а на Милиџа и даде бомбоџиџера.* ~ pol. *Książkę Janek dał Annie, a Milicy dał bombonierkę.*

Jak można zauważyć w naszym przykładzie, macedoński – obok szyku komponentów syntaktycznych i konturu intonacyjnego zdania – może do topikalizacji wykorzystywać również rodzajnik. NP_A *книџаџиџа* zawdzięcza swój rodzajnik nie „obiektywnej identyfikacji”, lecz anaforze, która nawiązuje do poprzedzającego sporu na temat tego, jak Janek rozdzielił swoje prezenty. W polszczyźnie nie możemy w tym celu posłużyć się *demonstrativum* (**Tę książkę...*). Poza tym dodatkowym mechanizmem w służbie hierarchii komunikatywnej macedoński i polski nie różnią się co do zakresu i formy zmian na linii: hierarchia diatetyczna ~ hierarchia komunikatywna.

7. WNIOSKI

Szerszy zakres gramatyzacji i szybsze tempo ewolucji obserwujemy w języku macedońskim. Jest to niewątpliwie skutek multilingwalnego charakte-

ru środowiska i późnej standaryzacji. Potrzeba wzajemnego zrozumienia rozmówców, którzy posługują się różnymi kodami językowymi i niedostatecznie opanowali kod „tego drugiego”, zmusza do poszukiwania maksymalnie transparentnych i przewidywalnych sygnałów kluczy umożliwiających adekwatny transfer informacji. A gramatyka, jak wiemy, znaczy powtarzalność i przewidywalność. Deszyfracja kodu jest też łatwiejsza, jeśli owe kluczowe sygnały mają charakter, który konwencjonalnie określamy jako „analityczny”, to jest raczej syntaktyczny niż morfologiczny – stąd częste wzmacnianie i/lub zastępowanie afiksów fleksyjnych przez nowe formanty o charakterze tzw. wyrazów służebnych. W polszczyźnie obserwujemy podobne procesy, ale ich tempo i zakres są znacznie bardziej ograniczone.

W myśl tego, co powiedziałam wyżej, ewolucji językowej przyświeca ogólna tendencja nie ograniczania, lecz raczej zwiększania zakresu informacji przekazywanej środkami gramatycznymi i dbałość o eksplicytny charakter tych środków.

W systemie werbalnym język macedoński znacznie rozszerzył zakres informacji zgramatyzalizowanej, przy czym eksplicytnych wykładników doczekały się różne odcienie modalności epistemicznej w ramach opozycji [+/-faktywność]; innymi słowy: najwyżej w hierarchii semantycznej znalazła się potrzeba jasnego przekazu o tym, czy mówimy o świecie realnym, czy o światach wirtualnych, „pomyślanych”. Z tych samych przyczyn rozbudowany jest w języku macedońskim inwentarz środków gramatycznych z pola modalności deontycznej, to jest środków informujących o zachowaniach/działaniach, jakich oczekujemy od naszego rozmówcy.

Szczególnie interesującą, rozbudowaną kategorią gramatyczną okazuje się macedoński subjunktyw, to jest tryb zależny, podporządkowany, przekazujący informację, której interpretacja modalna zależy od dominującego, realnie obecnego lub wirtualnego predykatu kontrolującego konstrukcję subjunktywną. Co ciekawe, konfrontacja sytuacji macedońskiej z polską pozwala – jak mi się wydaje – lepiej zrozumieć i opisać funkcje oraz dystrybucję polskich ekwiwalentów subjunktywnego *da*, to jest zestawów *aby/żeby* i *gdyby*.

Mówiąc o systemie nominalnym, chciałabym przede wszystkim sprostować błędne w moim pojęciu przekonanie, że macedoński utracił kategorię przypadku. Jeśli rozumieć przypadek tak, jak w tym tekście – jako kluczową dla struktury semantycznej zdania kategorię o wykładnikach morfosyntaktycznych organizujących konstytutywną dla zdania propozycję (= strukturę predykato-wo-argumentową) – wówczas przeprowadzony przeze mnie przegląd stosunków przypadkowych, w jakie wchodzą polskie i macedońskie grupy imienne, dowodzi, że macedoński wprawdzie stracił niemal kompletnie fleksję przypadku, ale zastąpił ją nowymi regularnymi, przewidywalnymi gramatycznymi wykładnikami, nie ma więc straty informacji zgramatyzalizowanej.

W związku z wykładnikami informacji o stosunkach przypadkowych chciałabym tu przypomnieć tezę F. Mareša o tym, że gramatyczna kategoria określoności w pewnym sensie kompensuje utratę fleksji przypadka i brak wykształconych np. w języku polskim kategorii „rodzajowych” typu ‘męskoosobowy’ czy ‘męskożywotny’ (por. Mareš 1982). Zgadzam się z tą tezą (por. Тополиньска 2008) i starałam się w przedstawionej tu analizie wydobyć właśnie ten aspekt funkcjonalnego obciążenia kategorii określoności.

Ważną innowacją bałkańskich systemów nominalnych wydaje mi się wykształcenie dwu paralelnych paradygmatów przypadkowych w zależności od nacechowania grupy imiennej w ramach opozycji [+/-def].

Wreszcie – ciągle w związku z systemem nominalnym i kategorią przypadku chciałabym sformułować hipotezę, że – przynajmniej na gruncie słowiańskim – dwie teorie przypadku, lokalistyczna i antropocentryczna odpowiadają dwu fazom ewolucji analizowanych języków. Teoria lokalistyczna znajduje oparcie w starym – odziedziczonym? – nacechowaniu datiwu i akuzatiwu z punktu widzenia statycznej i/lub dynamicznej lokacji w przestrzeni w opozycji do nieobecnego dziś w systemach słowiańskich ablatiwu. Dzisiaj zakres użycia przypadków centralnych (N, D, A, G) narzuca raczej ich interpretację w terminach opozycji [+/-hum].

Rzecz prosta – przedstawione tu problemy gramatyzacji na linii polski ~ macedoński, podobnie jak problemy kondensacji przedstawione w pierwszej części tej książeczki – to tylko selekcja problemów najbardziej charakterystycznych i najbliższych mi. Pozostaje jeszcze dużo do zrobienia.

III. PROCESY ADAPTACJI ZAPOŻYCZEŃ

1. WPROWADZENIE

Przez adaptację rozumiem semantyczną, funkcjonalną adaptację, to jest określenie miejsca zapożyczenia w siatce relacji wiążących elementy odziedziczonego systemu. Adaptacją formalną zajmuję się jedynie na poziomie systemu gramatycznego.

Każdy język w procesie swego rozwoju przejmuje i wbudowuje do swego systemu elementy zapożyczane z innych kodów językowych. Zapóżycczenia najczęściej przenikają z kodu do kodu na zasadzie kontaktów terytorialnych poszczególnych kompleksów dialektalnych – areały graniczą lub też w pewnych epokach częściowo się pokrywają. Druga forma transferu to efekt mobilności i wielojęzyczności pojedynczych, często licznych, niekiedy wręcz masowych użytkowników poszczególnych kodów językowych. Procesy semantycznej i formalnej adaptacji zapóżycczeń to jeden z ważnych aspektów ewolucji języka, a więc i jeden z obiektów zainteresowań diachronicznej typologii językowej.

Procesy zapóżycczania rozumiem szeroko, włączając tu procesy tzw. konwergencji językowej oparte na stosunku: język dawca > język biorca. Chciałabym – krótko, na podstawie znanej mi literatury przedmiotu, bez własnych badań w tym zakresie – przedstawić procesy akceptacji i adaptacji zapóżycczeń w toku historii obu interesujących mnie języków: polskiego i macedońskiego, a także porównać zakres i efekty tych procesów dla typologicznego profilu każdego z tych języków. Mam na myśli zapóżycczanie: (a) kategoryalnych modeli morfosyntaktycznych, (b) modeli morfologicznych – słowotwórczych, (c) poszczególnych leksemów z określonych pól semantycznych.

Jak zwykle, a nawet bardziej niż zwykle, droga, jaką przeszły w interesującym nas zakresie „moje” dwa języki, jest maksymalnie w skali słowiańskiej spolaryzowana, a tym samym wyjątkowo ciekawa z punktu widzenia typologii języków słowiańskich. Trudniejszą drogę przebył i głębiej „się zapóżycczał” język macedoński. Z tej okazji kolejny raz wypada przypomnieć, że język ten rozwijał się (i rozwija się nadal) w środowisku multilingwalnym, że obok licznych sąsiadów bałkańskich na poziomie dialektalnym ma w swojej historii dwie długie epoki dominacji tak różnych języków prestiżowych, jak średnio-wieczna łacina, a później osmanli-turecki. Zaś w okresie pierwszej standaryzacji dialektów macedońskich, która przyniosła nam język staro-cerkiewno-słowiański, znaczny wpływ na formę tej standaryzacji wywarł prestiżowy wów-

czas język grecki. Szczególnie interesujący wydaje się fakt, że owa długa droga oddalająca macedoński i resztę słowiańskich Bałkanów od tradycyjnego słowiańskiego typu językowego przybliżyła go do standardu europejskiego. Polszczyzna formowała się w środowisku językowym znacznie bardziej jednorodnym. Wpływ sąsiadów – języka czeskiego i niemieckiego – acz znaczny, ograniczony był głównie do sfery zapożyczeń leksykalnych, a wczesna standaryzacja wcześniej zaczęła te wpływy ograniczać. Głębszy, lecz nieporównywalny z tym, co spotkało języki słowiańskie na Bałkanach, był wpływ łaciny – długi czas języka elity intelektualnej.

Trzeba także pamiętać, że dialekty słowiańskie zapewne już w momencie dotarcia Słowian do ich dzisiejszych siedzib były znacznie zróżnicowane. Zabytki okresu cyrylo-metodejskiego, które utrwaliły głównie projekcję południowo-wschodniej części ówczesnej Słowiańszczyzny i to przefiltrowaną przez grecki wpływ kulturowy, wykazują znaczną wariację nie tylko na poziomie leksykalnym, lecz również w zakresie inwentarza, frekwencji i sfery użycia wielu modeli mikro-, rzadziej makromorfosyntaktycznych. Można przypuszczać, że na poziomie języka ludowego wariacja była większa, a wpływy obcych kodów językowych silniejsze.

W pierwszych dwu częściach tej książeczki zajmowałam się przede wszystkim rezultatami wybranych procesów kondensacji i gramatyzacji oraz ich wpływem na aktualną charakterystykę typologiczną języków polskiego i macedońskiego. Obecna, trzecia część to krótki rzut oka na to, jak kontakty międzyjęzykowe wpłynęły na ukształtowanie się tej charakterystyki, a więc szkic z zakresu typologii diachronicznej. Siłą faktu, w tej części nie ma mowy o przeprowadzaniu bezpośredniej paraleli dróg rozwojowych obu języków. Ograniczę się do podania najbardziej charakterystycznych przykładów zapożyczeń w trzech wymienionych kategoriach, kolejno w języku macedońskim i polskim.

2. ZAPOŻYCZANIE MODELI MORFOSYNTAKTYCZNYCH

Jak wynika z tego, co powiedziano wyżej, przyjdzie nam się tutaj skupić przede wszystkim na języku macedońskim; polszczyzna okazuje się znacznie bardziej konserwatywna.

Analizę i opis inspirowanej wpływem obcym ewolucji obu systemów gramatycznych wypada podzielić na zmiany w systemie werbalnym i zmiany w systemie nominalnym, co oczywiście nie wyklucza częstej współzależności tych zmian.

2.1. ZMIANY KONTAKTOWE W SYSTEMIE WERBALNYM

2.1.1. MACEDOŃSKI

Przegląd, charakterystykę semantyczną i strefy użycia nowych macedońskich paradygmatów werbalnych przedstawiłam pokrótce w drugiej części tej książki, tutaj ograniczę się do przedstawienia „kontaktowej” genezy tych paradygmatów.

Niewątpliwie najważniejszym i najbardziej brzemiennym w skutki procesem okazało się wejście do macedońskiego systemu werbalnego konstrukcji subjunktywnych, toteż od nich zaczniemy ten przegląd.

2.1.1.1. MACEDOŃSKI *da-SUBIUNCTIVUS*

Jak już wspominałam, w inwentarzu klasycznych „bałkanizmów gramatycznych” częściej mówi się o zaniku infinitiwu, niż o wejściu subjunktywu. Wydaje mi się, że należałoby odwrócić ten porządek.

Obecność subjunktywu w języku macedońskim to niewątpliwy rezultat wpływu jego bałkańskich sąsiadów, przede wszystkim sąsiadów romańskich. Również drugi, obok subjunktywu, typ zamiany infinitiwu w pewnych kontekstach, to jest konstrukcje z innym rzeczownikiem odsłownym, ma według specjalistów korzenie romańskie.

Pierwsze pytanie, które się nasuwa, kiedy mowa o zapożyczonej kategorii gramatycznej, to pytanie o przyczyny zapożyczenia, innymi słowy: o to, czy dochodzi tu do gramatyzacji nowej informacji uprzednio przenoszonej w danym kodzie językowym środkami leksykalnymi, czy też o odnowienie gramatycznych środków przekazu informacji skądinąd już wcześniej zgramatyzowanej. Odpowiedź na to pytanie w wypadku macedońskiego subjunktywu nie jest prosta. Obciążenie funkcjonalne i strefy użycia subjunktywu i wypartego przezeń sukcesywnie infinitiwu w zasadzie się pokrywają, a więc należałoby stwierdzić, że proces zapożyczenia był w tym wypadku w znacznej mierze procesem odnowienia wykładników kategorialnych, jednak skromna dokumentacja nie pozwala precyzyjnie określić pola funkcjonalnego starego infinitiwu ani względnej chronologii przejmowania przez subjunktyw poszczególnych funkcji infinitiwu. Współczesna sytuacja w językach słowiańskich nie może nam tutaj pomóc, bo w poszczególnych kodach językowych tak infinitiw, jak i subjunktyw wykształciły szereg wtórnych funkcji i kontekstów użycia.

Współczesny macedoński *da*-subjunktyw widzę jako formę gramatyzacji propozycjonalnych argumentów realnych, a wtórnie i wirtualnych, predykatów drugiego i trzeciego rzędu. W ogromnej większości wypadków są to propozycje [–faktywne], jednak od tej konstatacji ważniejszy wydaje mi się fakt, że

ich interpretacja w kategoriach [+/-faktywność] zależy z reguły od owego dominującego predykatu.

2.1.1.2. MACEDOŃSKI *ke-CONDITIONALIS*

Macedoński *ke-conditionalis* to – można powiedzieć – dwukrotne zapożyczenie bałkańskie.

Wśród paru najczęstszych peryfrastycznych modeli wyrażania przyszłości w tekstach kanonu staro-cerkiewno-słowiańskiego znajdujemy między innymi konstrukcję: *praesens* czasownika **xotěti* + *infinitivus*. Jest to, jak można przypuszczać, kalka z greckiego, która sukcesywnie rozszerzyła się na całe terytorium bałkańskiej ligi językowej. W miarę jak poszczególne języki bałkańskie eliminowały infinitiw, zastępując go subjunktywem, subjunktyw wchodził również do opisanej konstrukcji z czasownikiem pomocniczym *velle*. W wypadku języka macedońskiego ten drugi akt zapożyczenia został dokonany – jak już wspomniałam – pod bezpośrednim wpływem romańskim. W ten sposób dochodzimy do macedońskiej konstrukcji: *praesens* od *xotěti* + *da-subiunctivus*. Model ten, z pierwszym komponentem zredukowanym do nieodmiennej partykuły *ke* (kontynuującej formę 3 sg), a nawet z pierwszym kontynuantem w postaci 3 sg czasownika *caka* (który w znaczeniu ‘*velle*’ z biegiem czasu zastąpił w języku macedońskim stare **xotěti*) można dziś jeszcze znaleźć w dialektach macedońskich²⁶. Z czasem w większości dialektów, także tych, które stały się podstawą języka standardowego, subjunktywne *da* wypadło z tego modelu, proces, który znów ma pewne paralele w innych językach bałkańskich. Dzisiaj macedoński standardowy *conditionalis praesentis (realis)* to konstrukcja: *ke* + *praesens* odmienianego czasownika.

Trudno dzisiaj określić precyzyjnie znaczenie starej słowiańskiej/bałkańskiej konstrukcji z ‘*velle*’. Gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, głównie na podstawie konkordancji tekstu biblijnego, określają ją zwykle jako *futurum*, jednak – jak wiemy – wszelkie *futurum* implikuje warunek, że nic nie przeszkodzi realizacji naszych planów/przewidywań, a wszelki realny okres warunkowy mówi o zdarzeniach rzutowanych w przyszłość. Wydaje się, że owo stare *futurum* było odczuwane jako tryb warunkowy, skoro na jego podstawie języki bałkańskie wykształciły z kolei *futurum praeteriti*, którego główną funkcją była i pozostała do dziś dnia funkcja protazy nierealnego okresu warunkowego (*irrealis*). W wypadku języka macedońskiego zaważył tu raz jeszcze wpływ romański (por. Gołąb 1964). Macedoński standardowy *irrealis* to konstrukcja: *ke* + *imperfectum* odmienianego czasownika.

Śladem starego modelu kondicjonalu jest dziś w macedońskim języku standardowym bezosobowa nieodmienna konstrukcja typu: *ke da* + odpowiedni

²⁶ Pełen przegląd modeli kondicjonalu występujących dziś w dialektach macedońskich w funkcji protazy okresu warunkowego można znaleźć w pracy Гайдова 2008.

paradygmat temporalny odmienianego czasownika. Konstrukcja ta wyraża przypuszczenie, por. np. mac. *Toj ќе да има дваесеџи зодуни*, co w polskim przekładzie najlepiej oddaje peryfrastyczna konstrukcja z *móc*: ‘On może mieć (ze) dwadzieścia lat’.

Języki słowiańskie nie odziedziczyły wspólnych dla całego kompleksu dialektalnego środków gramatyzacji informacji z pola modalności epistemicznej i kształtowały te środki różnie, między innymi na zasadzie zapożyczeń i paraleli kontaktowych. W tej sytuacji wypada przyjąć, że bałkańsko-słowiański (to jest macedoński, serbski, bułgarski) *velle-conditionalis* w punkcie wyjścia był kalką tak w płaszczyźnie formalnej, jak i – przede wszystkim – w płaszczyźnie semantycznej.

2.1.1.3. MACEDOŃSKI REZULTATYWNY *ima*-PERFEKT

Macedoński rezultatywny *habere*-perfekt (i plusquamperfekt) to raz jeszcze system konstrukcji o korzeniach bałkańskich, przy czym w tym wypadku romańskie źródło tych konstrukcji jest dodatkowo potwierdzone przez wyraźny szlak ich nadal widocznej ekspansji w kierunku z zachodu na wschód; frekwencja tych konstrukcji w dialektach zachodniomacedońskich i w opartym na nich języku standardowym jest znacząco wyższa niż w dialektach wschodnich, a terytorium bułgarskie praktycznie nie zna tych konstrukcji.

Macedońskie perfektalne/rezultatywne *ima*-konstrukcje tworzą się według modelu: temporalny paradygmat czasownika *ima* ‘habere’ (to jest paradygmat czasu teraźniejszego, czasów przeszłych syntetycznych, starego *esse*-perfektu) + maksymalnie kategoryalnie nienacechowana forma *neutrius singularis* starego *participium praeteriti passivi*, które w macedońskim (również cecha bałkańska!) zneutralizowało swoje nacechowanie diatetyczne i jest derywowane zarówno od czasowników tranzytywnych, jak i intransytywnych; są to więc konstrukcje typu: *имам/имав/сум имал... слушано/чийано/видено/одено/живеено* itp.

Znaczenie tych konstrukcji odpowiada „klasycznemu” znaczeniu perfektu – mowa o czynności/zdarzeniu przeszłym, którego konsekwencje są nadal aktualne/relevantne w momencie mówienia. O etapach rozwoju i szerzenia się tych konstrukcji na gruncie macedońskim por. w: Велковска 1998; Митковска, Бужаровска 2010.

Mamy tu raz jeszcze – podobnie jak w wypadku kondicjonalu – do czynienia z kalką semantyczną i formalną.

Macedońska deontyczna konstrukcja *има/нема да...* ma, jak się wydaje, korzenie słowiańskie; subjunktyw wszedł tu automatycznie w ramach eliminacji infinitiwu. *Има* może się pojawić jako forma osobowa czasu teraźniejszego lub jako spetryfikowana partykuła, *нема* wyłącznie bezosobowo. Odpowiednik

polski (bez negacji), to jest konstrukcja: *mam, masz, ma...* + infinitiw, ma dzisiaj inny zakres użycia niż konstrukcja macedońska, która bliższa jest polskiemu *powinien* (*powinna, -o; -i*) + infinitiw.

2.1.1.4. MACEDOŃSKI „STARY” *cyM*²⁷-PERFEKT

Jest to konstrukcja o modelu: formy osobowe czasownika **byti* (obecne dziś tylko w 1 i 2 osobie sg i pl) + stare *participim praeteriti activi secundum* (w macedońskiej terminologii: *l*-forma) odmienianego czasownika. Cała formacja nosi nazwę czas przeszły nieokreślony (минато неопределено време), i słusznie, gdyż z całego bogatego asortymentu form odnoszonych do zdarzeń przeszłych i/lub aktualnych jest ona semantycznie najuboższa. Nie przypadkiem też została w związku z tym obrana za wykładnik nowej na gruncie słowiańskim kategorii gramatycznej – dubitativu / inferencjalu / non-konfirmativu zapożyczonego z języka tureckiego. Jest to klasyczny przykład zapożyczenia idei (= nie formy), aby informację dotychczas przenoszoną wyłącznie środkami leksykalnymi zgramatyzalizować, to jest w pewnym sensie, przyjąć obowiązek regularnego sygnalizowania odpowiedniej dystynkcji semantycznej. Zważywszy na typologiczną różnicę na linii turecki ~ słowiańskie dialekty Bałkanów, zapożyczenie formy było tu niemożliwe. Z drugiej strony owa dystynkcja semantyczna – sygnał, że autor tekstu nie bierze odpowiedzialności za prawdziwość przenoszonej informacji – okazała się bardzo istotna w warunkach bałkańskiej wielojęzyczności i niedoskonałego często opanowania danych kodów językowych przez uczestników aktu komunikacji. Tureckie pochodzenie pożyczki potwierdza kierunek jej ekspansji z południowego wschodu na północny zachód. Południowo-zachodnia peryferia macedońskiego obszaru językowego nie zna tej kategorii.

Ta sama formacja obsługuje dziś w macedońskim języku standardowym również inną pożyczkę semantyczną, tym razem z języka albańskiego – tzw. admirativ, to jest komunikuje zaskoczenie, niewiarę autora tekstu w nową dla niego, skądinąd prawdziwą [+faktywną] informację. W tej funkcji stary *esse*-perfekt znany jest dialektom zachodniomacedońskim i – głównie za pośrednictwem standardu – ekspanduje na wschód.

Co ciekawe, wspólny mianownik niewiary, w pierwszym wypadku nadawcy, w drugim zaś odbiorcy przekazu zdaje się implikować wspólną formę dla tych dwu odcieni modalności. Za polski gramatyczny odpowiednik macedońskiego *esse*-perfektu w obu tych użyciach można uznać konstrukcję: paradygmat *mieć* + infinitiw odmienianego czasownika, por.:

²⁷ Słownikową formą czasowników macedońskich jest forma 3 sg praesentis, jednak w wypadku czasownika o znaczeniu ‘esse’ przyjęto w tej funkcji formę 1 sg praesentis *cyM*, bardziej informatywną od formy 3 sg *e*.

(a) mac. dubitativ: *Слушнав дека влада објавила амнестија*. – literalnie ‘słyszałem, że rząd ogłosił amnestię’, to jest ‘słyszałem, jakoby rząd miał ogłosić amnestię’;

(b) mac. admirativ: *Значи тијој бил лекар!* – literalnie ‘Więc on jest lekarzem!’, to jest ‘I on ma być lekarzem! / Ale żeby on był lekarzem?!’

a więc i przekład polski potwierdza bliskość obu znaczeń.

2.1.1.5. MACEDOŃSKI „NOWY” *сум*-PERFEKT

Nowy macedoński *esse*-perfekt to kategoria obecna w systemie dialektów południowo-zachodniego regionu ochrydzko-strużkiego, między innymi w prestiżowym miejskim dialekcie Ochrydy. Do języka standardowego za pośrednictwem jego użytkowników z odpowiednim zapleczem dialektalnym przenikają poszczególne konstrukcje, które jednak nie mają charakteru kategorialnego, por. np. *Тој е шетан човек*, to jest ‘...człowiek, który wiele wie, bo wiele podróżywał’.

Nowy *esse*-perfekt, konstrukcje o modelu: osobowe formy czasownika *сум* ‘esse’ + *participium praeteriti activi secundum* (PPP) czasownika odmienianego, to znów bezpośrednie zapożyczenie romańskie. Umożliwiła je kariera, jaką na macedońskim gruncie zrobiło stare PPP – neutralizacja diatetyczna i temporalna – choć z drugiej strony w tej karierze pomocna była właśnie reorganizacja formalna i funkcjonalna paradygmatów perfektalnych, efekt konwergencji macedońsko-romańskiej. Szeroko i przekonująco opisuje ten proces M. Markovik’ (Марковиќ 2007:143–150). Zwraca on uwagę na funkcjonalną dystrybucję paradygmatów perfektalnych odpowiednio z synsemantycznym *сум* i *има* i na związek tej dystrybucji z opozycją aspektową – *esse*-perfekt komunikuje zawsze o akcji dokonanej. Brak natomiast ograniczeń diatetycznych. Obok standardowych pasywnych konstrukcji, jak *Текстот е постојано емитуван* ‘tekst jest nieustannie nadawany’, *Ручекој е подготвен* ‘obiad jest przygotowany’, spotykamy w Ochrydzkiem aktywne konstrukcje, jak *Возот е заминал* ‘pociąg odjechał’ (literalnie ‘...jest odjechany’), *Биден сум таму* ‘byłem tam’, dokonane pasywne konstrukcje, jak *Детето е миено* ‘dziecko jest umyte’, a nawet dokonane aktywne konstrukcje, jak *Јаден сум* ‘jadłem (już)’, *Пием сум* ‘piłem (już)’. Ta ostatnia seria jest ograniczona do wąskiej selekcji predykatów.

*

Podobnie jak w poprzednich rozdziałach, ograniczyłam się tu do podania najbardziej charakterystycznych „zapożyczeń gramatycznych” w macedońskim systemie werbalnym. Przykłady można mnożyć, należą tu między innymi wspo-

mniane w rozdziale o kondensacji transformy zdaniowe oparte na rzeczownikach odsłownych, czy to w funkcji argumentów predykatów temporalnych czy jako substytuty subjunktiwu. Tutaj także trzeba zaliczyć wielorakie redukcje strefy działania gramatycznej opozycji aspektowej, z reguły na korzyść aspektu dokonanego jako członu nacechowanego – jest to ciekawy typologicznie przypadek konwergencji, która ogranicza odziedziczony zakres gramatyzacji. Wniosek jest jasny – w rezultacie wielowiekowej intensywnej konwergencji językowej macedoński system werbalny oddalił się znacznie od modelu słowiańskiego, a przybliżył do tego, co określamy jako *Average Central European*.

2.1.2. POLSKI

W odróżnieniu od macedońskiego, polski język standardowy, relatywnie wcześnie skodyfikowany, okazał się w zakresie zapożyczeń kontaktowych w systemie werbalnym wyjątkowo konserwatywny. O pewnych wpływach łacińskich można mówić w zakresie linearyzacji zdania – mam tu na myśli spotykaną w tekstach staropolskich finalną pozycję czasownika – wykładnika konstatywnego predykatu. Poza tym jedyne, co umiem przeciwstawić bogatemu repertuarowi macedońskich „zapożyczeń morfosyntaktycznych”, to wielokrotnie opisywana konstrukcja rezultatywna typu: *mam sprzątnięte mieszkanie, mam napisany referat* itp., powstała niewątpliwie pod wpływem niemieckim. W porównaniu z macedońskim perfektem typu *умам дојдено, умам упрочувано, се умам улашено* itd. polska konstrukcja jest i derywacyjnie i funkcjonalnie ograniczona i zatrzymała się na początkowym stadium rozwoju *habere*-perfektu:

(a) zgodnie z charakterem polskiego kontynuantu *participium praeteriti passivi* dotyczy wyłącznie czasowników tranzytywnych;

(b) argument w funkcji obiektu jest obowiązkowo obecny i kongruentny z formą *participium*;

(c) nie jest jednoznacznie wskazany wykonawca czynności, który nie musi być koreferencyjny z argumentem w funkcji subiektu.

W dialektach przy granicy czeskiej i niemieckiej konstrukcja ta ma wyższą frekwencję niż w języku standardowym.

2.2. ZMIANY KONTAKTOWE W SYSTEMIE NOMINALNYM

W centrum uwagi znajdują się tutaj procesy dotyczące zakresu i form gramatyzacji kategorii przypadku, kategorii żywotności/personalności i kategorii określoności.

2.2.1. MACEDOŃSKI

W planie semantycznym w stosunku do centralnych (= „nieprzestrzennych”) stosunków przypadkowych trudno mówić o zmianach kontaktowych. Mnożą się formy wtórnej gramatykalizacji opozycji [+/-anim] i [+/-hum], co jednak wydaje się ogólną naturalną tendencją niezależną od procesów konwergencji. Nie ulega wątpliwości, że wzmacnia się korelacja [+/-hum] ~ [+/-def], ale kategoria określoności – o czym była już mowa w poprzednim rozdziale – zdaje się mieć korzenie słowiańskie i przedśłowiańskie, a więc o zmianach kontaktowych można mówić raczej w związku z formą, a nie z samym faktem gramatykalizacji odpowiedniej informacji.

Istotne zmiany kontaktowe obserwujemy w planie formalnym, a najważniejsze wśród nich to:

- gramatykalizacja postpozytywnego anaforycznego zaimka wskazującego w funkcji rodzajnika określonego oraz tendencja do gramatykalizacji leksykalnego wykładnika pierwszego wyrazu ciągu arytmetycznego w funkcji rodzajnika nieokreślonego; są to zmiany z – najstarszą – paralełą grecką, a także z paralełą romańską i albańską;

- sukcesywne przenoszenie informacji o stosunku przypadkowym z postpozytywnych wykładników fleksyjnych na prepozytywne wykładniki przyimkowe (*nomen omen* prepozycje), a także (z ograniczeniem do strefy [+def]) na klityki pronominalne i – w pewnym zakresie – na reguły linearyzacji; za początek tych zmian wypada uznać szerzący się pod wpływem greckim synkretyzm D=G; nie groził on utratą informacji, zważywszy na odmienną pozycję syntaktyczną: datiw to przypadek adwerbalny, a genetiw – adnominalny. Oba te stosunki (z rolą semantyczną possessora w zapleczu) uzyskały z czasem wykładnik przyimkowy w postaci adlatywnego *de domo* przyimka: na gruncie słowiańskim *na* (por. Topolińska 2011b). Dalsza historia procesu zwanego utratą deklinacji była wielokrotnie opisywana w literaturze przedmiotu. W poprzednich rozdziałach była mowa o pojawieniu się w dialektach, pod wpływem aromańskim, *na* również w funkcji wykładnika akuzatiwu, o mac. *co* jako wykładniku instrumentalu, nie mówiąc o losach lokatiwu – przypadku „przyimkowego” już w zabytkach kanonu starosłowiańskiego.

Nie brak również zmian kontaktowych w sferze użycia i gramatykalizacji pewnych marginalnych funkcji stosunków przypadkowych. Na przykład w ramach kategorii liczby nowe wykładniki otrzymuje kategoria ‘partytywność’ – por. macedońską opozycję typu: *Дай ми млеко!* ‘daj mi / dolej mi mleka’ wobec *Дай ми ѿ млекоѿ!* ‘Daj mi / podaj mi ten kontener [naczynie // pojemnik] (dzbanek, bańkę) z mlekiem’ czy *Дай ми млеко!* wobec *Дай ми од млекоѿ!* ‘daj mi trochę tego mleka (które tu jest na stole)’ – z naciskiem, że chodzi o część konkretnej porcji mleka. Obie konstrukcje mają paralele w innych językach bałkańskich.

2.2.2. POLSKI

W systemie nominalnym standardowej polszczyzny zmian kontaktowych praktycznie brak. O szerzeniu się konstrukcji przyimkowych jako bardziej transparentnych i jednoznacznych była już mowa wyżej. W pewnych odmianach regionalnych/dialektalnych obserwujemy wycofywanie się morfologicznych form przypadku na rzecz izofunkcjonalnych konstrukcji przyimkowych, można tu przytoczyć np. śląski germanizm typu *Piszę z piórem* czy północno-wschodni lituanizm typu *Dzień dobry dla pana!* Są to jednak procesy substandardowe.

Wpływem łacińskim/romańskim wypada chyba tłumaczyć „inwertowane” syntagmy typu: konstytutywny rzeczownik + odrzeczownikowy przymiotnik modyfikujący, to jest nazwy o postaci „złożonych leksemów” typu: *powieść historyczna, znak drogowy, zupa grzybowa*, gdzie modyfikator nazywa specyficzną właściwość (*differentia specifica*) klasy denotatów danego pojęcia ogólnego.

Raz jeszcze wypada powtórzyć, że wczesna standaryzacja zapewnia „immunitet gramatyczny”.

3. ZAPOŻYCZANIE MODELI SŁOWOTWÓRCZYCH

Przez zapożyczony model słowotwórczy rozumiem model z zapożyczonym afiksem/afiksami zdolnymi wiązać się z rodzimą podstawą słowotwórczą. Interesują mnie seryjne, masowe zapożyczenia.

3.1. MACEDOŃSKI

Jeśli pominąć szerzące się obecnie anglicyzmy czy „europeizmy”, to zapożyczenia modeli słowotwórczych na gruncie macedońskim należą do procesów starych, datujących się od średniowiecza po wiek XV–XVI. Dawcami są przede wszystkim greka, wulgarna bałkańska łacina i język turecki.

Jedyne zapożyczenie kategorialne, polegające na zmianie wykładnika informacji skądinąd wcześniej zgramatyzalizowanej, dotknęło systemu gradacji przymiotników i przysłówków. Stary morfologiczny sufix komparatiwu został na modłę bałkańską zastąpiony przez prefiks *ūo-*, a więc raz jeszcze morfologiczną „postpozycję” wykładnika zastępuje prepozycja. Analityczne stopniowanie ma swoje źródło w tzw. stopniowaniu opisowym i na gruncie słowiańskim pojawia się pod wpływem romańskim (por. Асенова 1989). Zakres for-

macji poddających się stopniowaniu jest szerszy niż w niebałkańskich językach słowiańskich – należą tu między innymi złożone formacje przysłówkowe typu: *на зоре: ѿо на зоре, нај на зоре; на десно: ѿо на десно, нај на десно* itp. Sporadycznie można spotkać i stopniowanie rzeczowników – nazw nosicieli cech, por. np. *јунак – ѿојунак, најјунак*, a na poziomie substandardowym również stopniowanie czasowników: *сакa – ѿосакa, најсакa* itp.

Przegląd słownika *a tergo* języka macedońskiego (*Обраћен речник*, 1967) pozwala założyć, że proces zapożyczania modeli słowotwórczych odbywa się w dwu krokach: najpierw do systemu języka-biorcy wchodzi i adaptują się morfologicznie zapożyczone leksemy reprezentujące dany model w języku-dawcy, a następnie pojawia się derywacja analogicznych formacji od podstaw rodzimych. W ten sposób najpierw do klasy zapożyczeń leksykalnych, a następnie i słowotwórczych weszły stare zapożyczone formacje werbalne derywowane „klasycznymi” sufiksami, jak greckie *-isa*, *-osa* czy łacińskie *-ira*, które łatwo się adaptują na gruncie słowiańskim. Greckie sufiksy derywują głównie denominalne czasowniki dokonane. Sufiks *-isa*, dzisiaj mało produktywny, znajdujemy przede wszystkim w starszych leksemach zapożyczonych, przy czym – co szczególnie ciekawe – nierzadko pojawia się w postaci *-disa* (por. *шаипардиса, бојадиса...*), to jest poszerzony o turecki z pochodzenia morfem *-d-* dublując/„potwierdzający” dokonany charakter derywatu. Sufiks *-osa* jest nadal produktywny (por. *мувлоса, ѿлјачкоса...*), choć stylistycznie nacechowany²⁸. Łacińskie *-ira* szerzy się nadal, dzisiaj w kategorii „europeizmów”, a postępuje i jego adaptacja – perfektywizująca prefiksacja za pomocą *iz-* (por. Марковиќ 2010)²⁹.

O adaptacji morfosyntaktycznej leksemów tureckich do służby predykatywnej por. w rozdziale o zapożyczaniu leksemów.

Wśród nielicznych zapożyczonych modeli słowotwórczych w systemie nominalnym znajdujemy stare, znane całej Słowiańszczyźnie zapożyczenia, jak *-ar < -arius*, a także nowsze, romańskie i tureckie. Zapożyczeniem romańskim jest np. deminutywny sufiks *-уле* (por. *брадуле, ѿусмыле*), zapożyczeniem tureckim sufiksy *-чија/-джија* czy *-лак*:

(a) *-чија/-джија* derywują nazwy wykonawców zawodu i/lub nosicieli cech, por. *силеджија, ловджија* czy też np. w slangu uniwersyteckim *факултетчија*. Syntaktycznie najczęściej funkcjonują jako rzeczowniki, ale mogą się znaleźć i w pozycji przymiotnika, jak np. w syntagmie *силеджија човек* itp.

²⁸ Wyczerpującą analizę semantyczną derywatów na *-osa* można znaleźć w artykule R. Lasowskiego (1980).

²⁹ O przeciwnym kierunku zmiany, to jest o ekspansji słowiańskiego sufiksu *-ica*, zob. Илиевски 2005.

(b) sufiks *-лак* derywuje *abstracta: nomina acti, nomina actionis* i *nomina essendi*, por. np. *ѣпросѣиѣлак* ‘prostactwo’, *срамоѣиѣлак* ‘wstyd, wstydlivy postępek’, *војѣниѣлак* ‘stan żołnierski’, *мамуѣлак* ‘katzenjammer’, ale i nazwy przedmiotowe, jak *ѣиѣлак* ‘napój’ czy *ѣусѣиѣлак* ‘tkanina na *fustan*, to jest na suknię’.

Inne, marginalne zapożyczenia tureckie zatrzymały się głównie na poziomie dialektalnym – wszystkie zostały odnotowane w monografii O. Jaszar-Nastewej (Јашар-Настева 2001).

Przykłady potwierdzają, że – podobnie jak w wypadku modeli morfosyntaktycznych – zapożyczanie modeli słowotwórczych należy na gruncie macedońskim do przeszłości, jeśli pominąć masowe, nowe anglicyzmy czy europeizmy w postaci „prefiksów” typu *mini-* (минимаркеѣ, минисукѣа...), *супер-*, *ексѣипа-*.

3.2. POLSKI

Zapożyczanie modeli słowotwórczych jest udokumentowane w historii polszczyzny skromniej niż w języku macedońskim i – jak można oczekiwać – należy do epoki przed standaryzacją. Pomijając wspomniany już jako zapożyczenie ogólnosłowiańskie sufiks *-arz* < *-arius*, mogę tu zacytować jedynie sufiks *-unek*, to jest zadaptowane fonologicznie i morfologicznie niemieckie *-ung*, jak w *rachunek*, *po~~da~~runek*, *posterunek*. Nie brak również nowych formacji z prefigowanym *mini-*, *maxi-*, *super-* itd.

W związku z zapożyczaniem modeli syntaktycznych i słowotwórczych wypada jeszcze wspomnieć o tureckich korzeniach częstych w języku macedońskim powtórzeń (pełnych lub parcjalnych) funkcjonujących jako środek ekspresji; por. np. – na poziomie syntaktycznym – *Одел, одел, и на крај сѣиѣнал...*, czy *оди ли оди...*, gdzie powtórzenie to zarazem symbol długości przebytej drogi, czy – na poziomie morfologicznym – ironiczne *quasi*-złożenia typu *рекѣопри-мекѣопри, коледе-моледе...* Dalsze przykłady por. Јашар-Настева 2001.

4. ZAPOŻYCZANIE LEKSEMÓW

Rzecz prosta, mogę tu odnotować tylko fale masowych historycznie umotywowanych zapożyczeń świadczących o wzmożonych kontaktach językowych i o również historycznie umotywowanym kierunku tych kontaktów, a więc raz

jeszcze o sytuacjach, kiedy interesujące mnie języki są w pozycji języka biorcy. Są to sytuacje kontaktu z inną cywilizacją, wprowadzenia nowej administracji czy organizacji społecznej, ewentualnie nowa „moda” czy nowy typ snobizmu. Takie masowe fale zapożyczeń należą zazwyczaj do okresu sprzed standaryzacji, a ich efekty w niewielkiej tylko mierze przenikają później – często na prawach świadomych cytatów – do języka standardowego.

Nie zajmuję się nową falą anglicyzmów/europeizmów.

4.1. MACEDOŃSKI

Tu znów trzeba mówić przede wszystkim o zapożyczeniach greckich, romańskich (łacińskich i aromańskich) i tureckich.

Zapożyczeń albańskich jest niewiele, często o niejasnej, bałkańskiej i/lub paleobałkańskiej etymologii, większość z nich zatrzymała się na poziomie dialektalnym, a dotyczy przede wszystkim słownictwa pasterskiego. Więcej informacji na ten temat w pracy A. Poloski (Полоска 1998).

W wypadku bardzo wielu, żeby nie powiedzieć, w wypadku większości tzw. leksykalnych bałkanizmów język bezpośredniego zapożyczenia jest tylko pośrednikiem, a korzenie etymologiczne sięgają dalej i głębiej.

Zapożyczenia romańskie nie doczekały się niestety całościowego opracowania, a więc mowa tu będzie przede wszystkim o zapożyczeniach greckich (opracowanych w formie słownika w pracy Агриповски 1998) i o zapożyczeniach tureckich przedstawionych we wspomnianej już parokrotnie monografii O. Jaszar-Nastewej (Јашар-Настева 2001).

Greckie zapożyczenia leksykalne nadal liczne w dialektach, szczególnie w dialektach południowo-macedońskich w granicach Grecji, w języku standardowym nie są tak liczne i często nie są uświadamiane jako zapożyczenia. Chronologicznie można tu wyróżnić kilka warstw zapożyczeń, poczynając od elementów paleobałkańskiego substratu, wniesionych do języka macedońskiego za pośrednictwem greckim, poprzez bogaty zestaw „uczonych” greczyzmów z zakresu terminologii chrześcijańskiej, a także terminologii innych nauk, obecnych już w tekstach cyrylo-metodejskich, a także w późniejszych zabytkach macedońskiej redakcji języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, aż po nazewnictwo z różnych sfer życia codziennego, jak *кревети* ‘łóżko’, *кромид* ‘cebula’, *крин* ‘lilia’, *молив* ‘ołówek’, *ориз* ‘ryż’ itp.

Wielka fala zapożyczeń tureckich, która przybierała przez ładnych parę wieków, na ogół zatrzymała się na poziomie dialektów lub – w najlepszym wypadku – kolokwializmów. W języku standardowym utrzymują się liczne turczyzmy z różnych dziedzin życia codziennego, często przez mówiących nieodczuwane jako takie, por. np. *чапушаџ* ‘obrus; prześcieradło’, *џешкир* ‘ręcznik’, *џенджерџе* ‘garnek’, *сарма* ‘gołąbek (potrawa z kapusty i ryżu z mię-

sem)’ itd. Młodzi użytkownicy standardu nie używają, często i nie znają tej leksyki, starsi często używają jej na prawach świadomego aluzyjnego cytatu. W wyniku akcji purystycznych pewne turczyzmy są świadomie eliminowane. Zdarzało mi się nieraz w Skopiu w ostatnich latach, że szofer taksówki lub sprzedawca w sklepie poprawiał mnie, zamieniając stary turcyzm na nowy, faworyzowany przez normę odpowiednik rodzimy, np. *узыўпуна* zamiast *цабајле*, czy *нацүроуи* zamiast *капиу* itp.

Trudno określić dziedziny tematyczne, w których zapożyczeń greckich i tureckich było szczególnie wiele. Oczywiście była to cała terminologia związana z administracją imperium, ale także nazwy nowych zdobyczy cywilizacyjnych w wielu dziedzinach życia, nazwy nowo poznanych roślin, zwierząt, terminologia rzemieślnicza. Argirowski (1998) i Nastewa (2001) wyodrębniają takie działy, jak przyroda (flora, fauna), medycyna, dalej wieś i miasto (architektura, urbanizacja, gospodarstwo domowe, handel i rzemiosło, broń i wojskowość, administracja, terminologia rolnicza), wreszcie: człowiek (części ciała, stopnie pokrewieństwa, jedzenie, ubranie i kosmetyka, rozrywki, życie duchowe), terminologia religijna, *abstracta*.

Wśród zapożyczeń nie brak również zaimków, jak tur. *филан* ‘jakiś’ czy *ep* – odpowiednik naszego *byle*, jak *ep koj* ‘byle kto’, *ep каде* ‘byle gdzie’, czy spójników, jak gr. *ама*, *аmu*, *оуи* itp. Masowo zapożyczane były partykuły modalne i wykrzykniki do dziś częste w języku mówionym wsi i miasta, odczuwane zazwyczaj jako bardziej ekspresywne niż ewentualne odpowiedniki rodzime.

Szczególny problem przedstawiały czasowniki tureckie, które wymagały adaptacji do systemu macedońskiego. Obok adaptacji morfologicznej, o której była już mowa z racji zapożyczania modeli słowotwórczych, funkcjonowała adaptacja syntaktyczna, to jest różnego typu peryfrastyczne wyrażenia predykatywne o strukturze: macedoński czasownik synsemantyczny + leksem turecki w funkcji *substantivum verbale*, por. np. *үрәви мыабей* ‘prowadzić (lekka) rozmowę’, *зема узин* ‘dostać (literalnie ‘wziąć’) pozwolenie’, *ума фажде* ‘zyskiwać, korzystać’ itp.

Przymiotniki były zapożyczane w formie liczby pojedynczej, z neutralizacją obcego tureckiego rodzaju gramatycznego, a więc jako leksemy nieodmienne.

4.2. POLSKI

W historii języka polskiego brak paraleli dla zapożyczeń tak masowych, jak na Bałkanach.

W początkach rozwoju piśmiennictwa i literatury pięknej pojawiają się liczne latynizmy. Nie brak też wpływów czeskich, które jednak rzadko przy-

bierają formę zapożyczeń leksykalnych (por. Siatkowski 1983, 1996). Mamy też kilka fal zapożyczeń w granicach określonych pól semantycznych. Tak np. jeszcze w okresie żywej standaryzacji przyjmujemy szereg zapożyczeń niemieckich z dziedziny organizacji miejscowości zakładanych na prawie miejskim, jak *burmistrz*, *ratusz*, *rynek* i in. Nie brak też germanizmów z zakresu fachowej terminologii rzemieślniczej. Kontakty polsko-węgierskie przynoszą zapożyczenia typu *szereg* czy *orszak*. Wojny tureckie w XVI–XVII w. powodują napływ turcyzmów z zakresu terminologii wojenno-wojskowej. Z kolei wiek XVIII to okres mody na zapożyczenia francuskie.

W okresie rozbiorowym regionalnie napływają odpowiednio zapożyczenia niemieckie i rosyjskie, które jednak po odzyskaniu niepodległości są świadomie i na ogół z powodzeniem eliminowane.

4.3. ZAPOŻYCZENIA SEMANTYCZNE

Zapożyczenia semantyczne, czyli tzw. kalki, polegają na rozszerzeniu, rzadziej na zwężeniu kręgu znaczeń leksemu rodzimego pod wpływem leksemu obcego, który częściowo semantycznie się z nim pokrywa. Rzecz prosta, jest to proces możliwy jedynie w warunkach zaawansowanego (indywidualnego lub grupowego) bilingwizmu, a jego produkty to marginalna część zasobu leksykalnego danego języka³⁰.

Za przykład kalki rozszerzający sferę użycia leksemu mogą posłużyć macedońskie przymiotniki *добар* i *убав*, które pod wpływem swoich odpowiedników greckich zyskały w dialekcie ochrydzkim, a także w języku mówionym Macedończyków z ochrydzkim zapleczem dialektalnym, dodatkowe znaczenie ‘zdrow, w dobrej formie, w dobrym nastroju’, por. typowe ochrydzkie pozdrowienie: *Добар лу cu?*, czy – rzadziej – *Убав лу cu?* (szerzej zob. Topolińska 2001). Z kolei przykładem specyficznego zwężenia znaczenia, tym razem pod wpływem tureckim, jest macedońskie *detūe*, przymamie ‘dziecko’, ale dziś częściej ‘chłopiec, dziecko płci męskiej’.

Nie umiem *ad hoc* przytoczyć jakiejś kalki polskiej. Wydaje mi się, że polskie *obecny*: (1) ‘który we wskazanym czasie znajduje się/znajdował się we wskazanym miejscu’; (2) ‘teraźniejszy, aktualny’ jest kalką łac. *praesens*; taką samą wariację semantyczną pokazują cz. *prítomný*, słowac. *prítomný*, a także fr. *présent* i ang. *present*, co potwierdzałoby moją hipotezę.

Inny, jeszcze rzadszy typ kalki to sytuacja, kiedy w języku B powstaje neologizm derywowany od podstawy semantycznej, która posłużyła za podsta-

³⁰ Jaszar-Nastewa we wspomnianej monografii podaje szereg kalk tureckich, jednak w większości wypadków są to kalki ogólnobałkańskie, często sytuacje, w których język turecki jest tylko pośrednikiem, albo wprost przykłady niezależnej paralelnej derywacji semantycznej.

wę nazwania odpowiedniego desygnatu w języku A. Tak np. pod wpływem tureckim powstała macedońska nazwa łasicy *невесѣулка* od *невесѣа* ‘panna młoda’.

Por. wreszcie ‘uczone’ kalki terminologiczne typu pol. *podmiot*, *przedmiot*, którym odpowiadają macedońskie zapożyczenia bezpośrednie *cyбјектѣ*, *објектѣ* itp.

4.4. ZAPOŻYCZENIA „NA PRAWACH CYTATU”

Ostatni typ zapożyczenia, o jakim – wydaje mi się – warto tutaj wspomnieć tytułem uzupełnienia obrazu leksykalnych zmian kontaktowych w interesujących mnie językach, to zapożyczenia nieadaptowane, funkcjonujące na prawach cytatu. Podobnie jak kalki są to *sui generis* zapożyczenia semantyczne, to jest przyswajanie leksemu, często również zwrotu – idiomu, wyrosłego na gruncie obcej kultury i pozbawionego kompletnego, równie bogatego semantycznie i/lub równie ekspresywnego odpowiednika w systemie języka-biorcy. Tak np. od starszych użytkowników standardu macedońskiego można usłyszeć zwroty tureckie, jak *javauu*, *javauu* – literalnie ‘powoli, powoli’ – przestroga przed zbyt szybkim i nieprzemyślanym działaniem, czy *uķu ķeķ* ‘podwójna przyjemność’ itp.; por. też częste optatywne *aaa...!* ‘niech będzie, niech się stanie’. Polszczyzna – szczególnie w języku nauki – obfituje w cytaty łacińskie, jak *mutatis mutandis*, *ceteris paribus*, *sensu largo*, *sensu stricto*, *nota bene* i in. Por. też uniwersalne cytaty francuskie, jak *déjà vu*, *c’est la vie*, *à la guerre comme à la guerre*, czy niemieckie, jak *Sitzfleisch*, *Kinderstube*, *sicher ist sicher*.

5. WNIOSKI

Podobnie jak w dwu poprzednich częściach tego tekstu, poświęconych mechanizmom kondensacji i gramatyzacji, tak też mówiąc o zmianach kontaktowych i formach adaptacji zapożyczeń, ograniczyłam się z konieczności do selekcji maksymalnie w moim pojęciu charakterystycznych przykładów.

Historia opisywanych tu języków określa główne źródła zapożyczeń: greka, łacina i języki romańskie oraz turecki dla macedońskiego; łacina, niemiecki, francuski dla polskiego.

Zwraca uwagę brak zapożyczeń leksykalnych od bezpośrednich sąsiadów słowiańskich³¹. W polszczyźnie efemeryczne zapożyczenia wschodniosłowiańskie na ogół szybko są eliminowane, zaś zabiegi purystów tropiących serbizmy lub bułgaryzmy w macedońskim języku standardowym często kończą się odcięciem, że odpowiednie formacje istnieją w dialektach macedońskich. Owszem, zdarzają się indywidualne zapożyczenia, głównie w zakresie terminologii fachowej, w języku przedstawicieli starszego pokolenia, którzy studia kończyli w Belgradzie lub w Sofii.

W obu językach szerzą się masowo tzw. europeizmy czy internacjonalizmy.

Świadomie nie zajmowałam się najnowszą falą zapożyczeń z języka angielskiego. Szerzą się one tak w języku polskim, jak i macedońskim, choć – jak się wydaje – wykształcona część społeczeństwa stara się je ograniczać. Efekty tej walki na gruncie polskim, przynajmniej w mediach, są lepsze niż na gruncie macedońskim, gdzie od prezenterów ciągle jeszcze można usłyszeć takie zwroty, jak *Имајте упујатен ден!* (< *Have a nice day!*) z nieistniejącym praktycznie w systemie imperatywem od czasownika *има*.

³¹ Znaczący wpływ czeski na polszczyznę okresu standaryzacji ogranicza się przede wszystkim do rozwiązań na poziomie fonologicznym i/lub do wyboru wariatywnych form fleksyjnych (por. Siatkowski 1983, 1996).

UWAGI KOŃCOWE

Moim celem było pokazać w tym tekście drogi rozwoju języków polskiego i macedońskiego, które od wspólnego hipotetycznego punktu wyjścia doprowadziły te języki do maksymalnej w skali słowiańskiej polaryzacji typologicznej. Zajmowałam się w tym celu systemem morfosyntaktycznym i – w mniejszym stopniu – systemem słowotwórczym czy, szerzej, leksykalnym obu języków. Opisywałam najbardziej w moim pojęciu charakterystyczne dla tych języków mechanizmy kondensacji tekstu, zakres gramatyzacji przenoszonej informacji oraz zakres tzw. zmian kontaktowych, to jest przyjmowania i systemowej adaptacji zapożyczeń. Nie zajmowałam się systemem fonologicznym.

Nie ulega wątpliwości, że język macedoński oddalił się bardziej od punktu wyjścia niż język polski. Zarazem jednak nie ulega wątpliwości, że – przy zasadniczej różnicy tempa zmian – kierunek ewolucji jest dla obu języków wspólny, a jest to:

- wypracowywanie nowych form kondensacji tekstu – tutaj przoduje polski, który ma za sobą długą historię w funkcji języka standardowego,

- rozszerzanie zakresu gramatyzacji, to jest wprowadzanie/odnawianie maksymalnie przejrzystych sygnałów informacji najważniejszej z punktu widzenia szczęśliwego przebiegu procesu komunikacji, to jest sygnałów identyfikacji zdarzeń, o których mowa, i protagonistów tych zdarzeń oraz przenoszenie tych sygnałów z postpozycji do prepozycji, co oznacza rezygnację z tzw. syntetyzmu (bogatej fleksji, bogatej morfonologii...) na rzecz tzw. analizy – tutaj macedoński ewoluował znacznie szybciej, bez nacisku normy standardowej, a w bliskim kontakcie z innymi kodami językowymi.

Przedstawiony kierunek ewolucji przybliży interesujące mnie języki do modelu, który określamy jako *Average (Central) European*. Fakt, że macedoński jest w tym wyścigu bliżej celu niż polski, pozostaje w bezpośrednim związku z (a) późną datą standardyzacji i (b) szerokim zakresem zmian kontaktowych, przy czym te dwie charakterystyki macedońskiej linii rozwojowej pozostają w najściślejszym związku.

W toku mojej analizy wielokrotnie się zastrzegałam, że przedstawione mechanizmy rozwojowe, jak i ilustracje tych mechanizmów to tylko selekcja, niewątpliwie subiektywna, chociaż starałam się, żeby była to selekcja reprezentatywna. Muszę też przyznać, że im dalej od systemu gramatycznego, a bliżej do leksykalnego, tym moje doświadczenia, a tym samym kompetencje do ferowania wiążących ocen są bardziej ograniczone.

СПИРАЛА НА ЕВОЛУЦИЈА

Резиме

Кога во осумдесетите години на минатиот век го инициравме со акад. Божидар Видоески нашиот проект: *Полски ~ Македонски. Граматичка конфронтација*, имавме за цел 1) преку филтер на јазикот А да го усовршме нашето познавање на јазикот Б, и обратно, 2) и со тоа да им ја олесниме наставата по тие јазици на нашите студенти, но истовремено 3) сме имале и една поапстрактна цел: со претпоставката – којашто нашите лични истражувања ја потврдуваа – дека се работи за два јазика максимално граматички поларизирани во словенскиот јазичен свет, сакавме и да поставиме рамки на една нова граматичка типологија на словенските јазици. За жал, откако ги објавивме првите два тома од нашата конфронтација (општиот вовед и прозодија), по смртта на Видоески во 1998 год., останав сама да продолжам со реализацијата на проектот. Ова влијаеше врз тематиката на наредните томови, коишто – согласно со моите интереси и компетенции – беа посветени пред сè на (морфо-)синтаксата.

Во оваа книшка ги собирам досегашните заклучоци во однос на патиштата, темпото и правецот на еволуцијата на анализираните два јазика. Се одлучив да претставам селекција проблеми генерирани од три – по мене најрелевантни – типови импулси што ја контролираат јазичната еволуција: механизми на кондензација на текстот, механизми на граматикализација на пренесуваната информација и механизми на адаптација на продукти на т.н. контактни измени, т.е. резултати на меѓујазичната конвергенција.

Полскиот и македонскиот, како што знаеме, се развивале во многу различни амбиентални, културни, политички услови, што ги мотивира и ги објаснува основните разлики на нивните развојни патишта. Полскиот се развиваше во латинскиот културен круг, релативно рано почнал да функционира во рамките на јазично прилично хомогена држава и под притисок на потребите на таа држава релативно рано се стандардизира, што радикално ги ограничи и темпото и правците на неговата натамошна еволуција. Македонскиот е член на *Slavia Orthodoxa*, се развиваше во мултиетнички, мултиконфесионални, мултилингвални државни заедници, под прити-

сок на други престижни државни јазици, во постојан контакт со другите јазични кодови; од генерација на генерација бил пренесуван главно по устен пат, доцна се стандардизира, што дозволило многуте тенденции, често изнесени уште од прасловенската јазична заедница, на македонска почва да се доразвијат, како и да се појават сосем нови развојни тенденции поттикнати од меѓујазичните контакти.

ПРОЦЕСИ НА КОНДЕНЗАЦИЈА

Под кондензација подразбирам формална реализација на дадената пропозиција (дадената предикатско-аргументска структура) во облик на т.н. речнична трансформа вградена во структурата на матричната реченица, или (на ниво на именската синтагма) во облик на модификатор вграден во основната номинална секвенца. И во двата случаја ова значи и парцијална замена на информацијата експлицитно изразена со формалните средства на информација имплицитно содржана во контекстот.

Решив да се концентрирам врз анализа на статусот и употребата на најмоќните кондензатори, т.е. на зборообразувачки деривати кои таканареченото лексичко (во опозиција до граматичко) значење на една лексема го пренесуваат на нова синтаксичка позиција, т.е. девербални именки, придавки, прилози..., деадјективни именки, глаголи..., десупстантивни глаголи, придавки...

Мојата анализа покажа суштествени разлики меѓу полската и македонската ситуација, разлики поврзани пред сè со општиот правец и темпо на еволуција на тие јазици и со карактерот на нивните контакти со другите, „туѓи“ јазични кодови. Како резултат македонската граматичка структура е денеска изненадувачки блиска до структурата на западно-европските јазици, како англискиот или францускиот. Тоа се јазици со богат арсенал на синтаксички средства и со ограничена морфологија. Од друга страна полскиот, како и повеќето словенски јазици, е доста конзервативен и во голема мера го задржа стариот богат морфолошки арсенал.

Разликите најдобро се гледаат во однос на механизмите на кондензација градени врз девербални деривати, чиј број во македонскиот е прилично редуциран. Во однос на деадјективните и десупстантивните деривати разликите меѓу двата јазика се помали и се гледаат пред сè во облик на културниот запис во сферата на лексичката семантика, како и во инвентарот и фреквенцијата на искористување на определени зборообразувачки модели.

ПРОЦЕСИ НА ГРАМАТИКАЛИЗАЦИЈА

Под механизми на граматикализација подразбирам инвентар и опсег на употреба на граматички средства користени за пренесување на т.н. граматикализирана информација, т.е. информација со предвидливи граматички показатели на површината на текстот. Со оглед на ширината на ова функционално поле, а слично како во случајот со механизми на кондензација, морав да направам селекција на репрезентативни проблеми. Се одлучив да ги претставам граматикализираните (соодветно во полски и во македонски) сегменти од семантичките полиња најважни според мојата оценка за успехот на јазичната комуникација, а тоа се: фактивност/модалност, внатрешна и надворешна темпорална организација на настаните, семантички мотивираните односи меѓу предикатот и импликуваните од него аргументи, карактерот на референти на тие аргументи оценуван во термини на опозициите [+/-def], [+/-anim] и [+/-pers], количествена квантификација на настаните/состојбите и на нивните протагонисти.

Претставениот преглед на македонските и полски сигнали на [-фактивна] информација (вклучно со ситуациите кога авторот на текстот не сака или не е во состојба да ја оцени веродостојноста на информацијата) покажува дека македонскиот јазик граматикализира многу побогата и подиференцирана модална информација отколку полскиот.

Вториот заклучок се однесува на маргинализација на македонската почва на наследениот прасловенски парадигмат граден врз основата **by-* > *би-*, додека во полскиот јазик токму таа основа стана речиси единствен показател на [-фактивност] во полето на епистемичната модалност.

Централните македонски иновации во полето на епистемична модалност се:

- формирање на *да*-субјунктивот, кој – меѓу другото – ги има преземено функциите на инфинитив за изразување на (реалните и виртуални) аргументи на волунтативните предикати од вториот ред (т.е. предикати кои покрај предметните прифаќаат и пропозиционални аргументи), а истовремено изразува и [-фактивни] аргументи на предикати од третиот ред (т.е. предикати кои прифаќаат исклучиво пропозиционални аргументи), меѓу друго и аргументи на новоформируваниот специфичен предикат на модална негација со показатели како *нема да*, *немој да*...;

- формирање на *ќе*-кондиционалот, кој ја опфаќа и функционалната зона на т.н. идно и минато-идно време;

- парцијална граматикализација на дубитативот/адмиративот, кои претставуваат контекстуални семантички варијанти на т.н. стар словенски *esse*-перфект (минато неопределено време);
- поместување на *би*-потенцијалот на маргината на системот.

Македонскиот е поиновативен и во полето на деонтична модалност.

Интересен „балкански” механизам претставува присутната во македонскиот систем тенденција кон редукција на парадигма на т.н. помошни/синсемантички глаголи до неменливи петрифицирани адвербални партикули.

Во номиналниот систем една од двете најголеми разлики меѓу двата јазика се состои во фактот дека македонскиот тотално го реорганизира системот на показателите на падежните односи. Под падежен однос го подразбирам семантички мотивираниот однос меѓу предикатот и неговиот аргумент. Во полскиот во принцип добро се држи наследениот систем: падежните односи се сигнализирани со помош на постпозитивни флексивни наставки, иако низ векови се множат ситуации кога контролата врз глаголската рекција ја презема предлогот функционално надграден над флексивната наставка. Во македонскиот јазик функцијата на покажување на падежните односи е речиси комплетно пренесена на предлозите и – во случај на [+def] именски синтагми – на заменските клитики – реплики на соодветната синтагма. Во стандардниот субстантивен и адјективен подсистем процесот е завршен и морфолошката падежна парадигма е сведена на еден *casus absolutus*; во заменскиот подсистем процесот уште трае.

На семантички план и во двата јазика семантичката мотивација на падежните односи од локалистичка се поместила кон антропоцентрична.

Втората голема разлика на линијата: полски ~ македонски исто така претставува македонска иновација. Се работи за парцијална граматикализација на опозицијата [+/-def], т.е. за формирање на определениот и неопределениот член. Ова м.др. резултира со фактот дека место старите „родови” во македонски денеска имаме определена и неопределена падежна парадигма. Како противтежа на полска страна забележуваме збогатување на споменатите стари родови парадигми со додавање нови дистинкции како: машко-животен и машко-персонален род.

Ошто земено, и двата јазика го прошириле опсегот на граматикувана информација, но во македонскиот случај тоа проширување е позначително поради многу разградената вербална парадигматика, пред сè на страната на [-фактивност].

Привлекува внимание фактот дека старите – постпозитивни – категоријални маркери редовно се заменуваат со нови – препозитивни. Поради графичките конвенции оваа замена е обично интерпретирана како свртување од синтетички кон аналитички решенија во морфо-синтаксата. На тој пат македонскиот јазик сигурно стигна подалеку од полскиот.

ПРОЦЕСИ НА АДАПТАЦИЈА/АКОМОДАЦИЈА НА ЗАЕМКИТЕ

Под адаптација на заемките подразбирам процеси на семантичка и формална акомодација на позајмените синтаксички и морфолошки модели кон функционалната мрежа на наследениот граматички систем, како и акомодација / наоѓање место за позајмените лексеми во наследениот лексички систем.

Заемките од секаков тип, како резултат на јазичната конвергенција и контактните измени типични за јазичните кодови во балканската средина, се значително побројни во македонскиот отколку во полскиот јазик. Дополнителна компликација во анализа на тие заемки е фактот, пак типичен за Балканот, дека јазикот од којшто се презема определена конструкција или лексема најчесто е само последен посредник во синцирот на позајмување, а праизворот останува нејасен.

Најопшто може да се каже дека македонските граматички позајмени модели најчесто имаат непосреден грчки (во постаро време), а подоцна латински/романски извор, додека лексичките заемки најчесто доаѓаат од грчки, латински и турски. Турските граматички влијанија – поради големата типолошка разлика – се од маргинален карактер.

На полска почва позајмување граматички модели е реткост од маргинален, најчесто дијалектен или регионален карактер, а како извор се јавува (во постаро време) латински, а подоцна главно германски. Многу побројни се лексичките заемки кои доаѓаат од истите извори, а во поново време и од францускиот јазик.

Свесно во овие обопштувања го оставам на страна најновиот бран на англицизми и „европеизми“ во двата јазика.

*

Се трудев да ги прикажам главните патишта кои ги доведоа „моите“ два јазика од заедничка појдовна точка до точка на максимална структурна поларизација во рамките на словенскиот јазичен свет.

Ми се чини мошне интересно дека – при големата разлика во темпото на еволутивните процеси – правецот на еволуцијата, нејзината цел е иста – транспарентност на показателите на информација која одлучува за успешност на комуникативниот чин. Овој правец значи истовремено доближување до она што го викаме *Average Central European*. Фактот дека македонскиот е поблизу до целта отколку полскиот останува во директна врска (а) со неговата доцна стандардизација, и (б) со големиот опсег на контактните измени – два чинители тесно поврзани еден со друг.

THE SPIRAL OF EVOLUTION

S u m m a r y

Forty years ago, when we – Bozho Vidoeski and I – began working on our project: *Polish ~ Macedonian. Grammatical confrontation*, our goal were 1) through the filter of language A to attain better knowledge of language B and vice versa, 2) to help our students master the two languages, 3) but at the same time and on the assumption that we are dealing with two maximally polarized languages in the Slavic linguistic world we had also a more abstract and more ambitious goal – to outline a frame and set the parameters for a new grammatical typology of Slavic languages. As linguists, he – a phonologist and grammarian and I a grammarian and syntactician, we wanted to analyse successively all segments of the two languages in question. Unfortunately, after the publishing of the first two volumes of our confrontation (a general introduction and the analysis of the prosodic systems), and the death of Vidoeski in 1998, I was left alone with the task to continue the work. This influenced the content and character of the following volumes, as according to my interests and competences I focused on (morpho-)syntax.

In this booklet I present my conclusions concerning the ways, pace and direction of the grammatical evolution of the two languages. I decided to present a selection of problems generated by the three – most relevant in my opinion – stimuli controlling the linguistic evolution: mechanisms of condensation of the text, mechanisms of grammaticalisation of the information tranferred and mechanisms of adaptation, accomodation of the products of the so-called contact changes, i.e products of interlinguistic congruece.

Polish and Macedonian evolved in very different cultural and political conditions, which explains the basic differences of their evolutionary paths. Polish developed in the Latin cultural circle, and relatively early acquired the function of the standard vernacular in a linguistically homogenous state – a factor which has radically restricted both forms and pace of its further grammatical evolution. Macedonian belongs to the *Slavia Orthodoxa*, it developed in multiethnic, multiconfessional and multicultural states, in constant contact with other linguistic codes. From generation to generation it was transferred mainly in oral form. It was standardized only in the 20th century; which enabled free development of numerous processes deriving still from

Common Slavic as well as sprouting of some new tendencies triggered by language contact.

PROCESSES OF CONDENSATION

I understand proposition as basic unit of the text structure. Condensation is for me a process leading:

(a) at the sentence level – to a surface realization of a given proposition not as a fullfledged sentence, but as a reduced sentential transform built into another, matrix, sentence,

and

(b) at the NP level – to a surface realization of the proposition in question not as a complete NP, but as a modifier built into another, matrix, NP.

I assume that optimal condensers are the so-called „mutational” derivatives which transfer the lexical meaning of the basic lexeme to a new, different, syntactic position, i.e. verbal nouns, deverbal adjectives, deverbal adverbs, deadjectival nouns, deadjectival verbs, denominal verbs, denominal adjectives... I analyse (a) the functioning of corresponding inherited derivatives both in modern Polish and Macedonian and (b) the extent of condensed constructions that they generate.

My analysis demonstrates relevant differences between Polish and Macedonian, differences deriving from the speed of evolution and also the character and the intensity of contacts with other, „foreign” linguistic codes. Macedonian is surprisingly close to the structural type of some Western European languages, such as English or French. These are languages with a rich arsenals of syntactic means and with a relatively simple morphology. On the other hand, Polish – and the majority of Slavic languages – is rather conservative and still keeps the inherited complex morphology.

Polish vs. Macedonian differences are most obvious in the scope of condensed constructions founded on the deverbal derivatives, whose number is significantly restricted in Macedonian. In what concerns the deadjectival and the denominal derivatives, differences are less apparent and relate mainly to the cultural peculiarities reflected in the lexicon and to the inventory and the frequency of the use of particular models of word-formation.

PROCESSES OF GRAMMATICALIZATION

Analysing the processes of grammaticalization I am interested in the inventory and the scope of use of grammatical means transferring the so-called grammaticalized information, i.e. information with predictable formal exponents.

In view of the breadth of the semantic field in question I had to select some segments of that field for my presentation. I decided in favor of the segments in my opinion most important to the successful completion of the act of linguistic communication: i.e. factivity/modality, internal and external temporal organization of an event, semantically motivated relations between the predicate and its implied arguments, the character of the referents of these arguments seen in the terms of the oppositions: [+/- def], [+/- anim], [+/- pers], the quantitative evaluation of the events and their protagonists...

The analysis of Polish and Macedonian markers of the [+/- factive] information (with situations when the author of the given text does not want or is not able to evaluate the truth value of the transferred information, included) leads to the conclusion that Macedonian grammaticalizes richer and more differentiated modal information than Polish.

Another difference between the two languages concerns the marginalization in the Macedonian system of the inherited stem **by-*, which in Polish still functions as practically unique exponent of the [– factivity] in the field of the epistemic modality.

Central Macedonian innovations in that field are:

- the formation of the *da*-subjunctive, which, among others, took over the functions of the infinitive in expressing (real and/or virtual) propositional arguments of the voluntative predicates of the second rank (i.e. predicates which, besides arguments with material objects as referents, also take propositional arguments); the subjunctive also expresses [– factive] arguments of the predicates of the third rank (i.e. predicates which imply propositional arguments alone), among others, arguments of the secondary modal predicate of negation *nema da...*, *nemoj da...*, etc.
- the formation of the *ke*-conditional, which covers, among others, the functional zone of the future tense and also future in the past;
- the partial grammaticalization of the dubitative/admirative, which function as contextual semantic variants of the „old” Slavic *esse*-perfect;
- the shift of the *bi*-potential in the margin of the modal system.

Macedonian is also more innovative in the field of deontic modality.

In what concerns the nominal system, one of the two basic differences between „my” two languages is the fact that Macedonian has completely reorganized the system of surface exponents of the case-relationships.

I understand a case-relationship as a semantically motivated grammatical (morpho-syntactic) relation between a predicate and its implied arguments. In Polish the inherited case-system is well preserved: markers of case-relationships are postpositive inflectional endings, even though in the course of time situations multiplied when a preposition – functionally superposed to the ending – takes over the control of the verbal government. In Macedonian the function of signaling the character of the case-relationships is almost completely

transferred to prepositions and – when the referents of argumental expressions are identified – to pronominal clitics replicating these expressions. In the standard nominal and adjectival subsystem the above process is completed and the morphological case-paradigms is reduced to one and only one form – *casus absolutus*; in the pronominal subsystem the process is still active.

At the semantic level both in Polish and in Macedonian we observe the shift of the motivation for case-relationships from localistic to anthropocentric.

The second basic difference between Polish and Macedonian can also be attributed to a Macedonian innovation. I have in mind the partial grammaticalization of the opposition [+/- def], i.e. the formation of the definite, as well as indefinite articles. As a result, in place of the inherited „gender” case-paradigms we have a [+ def] and a [- def] case paradigm in contemporary Macedonian. As a counter-balance for that change in Polish new „gender” paradigms have been formed: the [+ masc. + anim] and the [+ masc. + pers].

Generally speaking, both languages have enlarged the scope of the grammaticalized information; on the Macedonian side that enlargement is greater because of the expansion of the verbal paradigms of the [- factive] and/or [+/- factive] character.

A process that merits attention is the frequent replacement of the old postpositive categorial markers by new prepositive markers. Owing to the graphic conventions that replacement is usually interpreted as a shift from synthetic (morphological) to analytic (morpho-syntactic) solutions. Macedonian is in this respect much more advanced than Polish.

PROCESSES OF THE ACCOMODATION OF BORROWINGS

I understand adaptation of borrowings as a process of semantic and formal accommodation of the borrowed syntactic and morphological patterns to the functional network of the inherited grammatical system, and also accommodation or finding a place for, the borrowed lexemes in the inherited lexical system.

Borrowings of several types are significantly more numerous in Macedonian than in Polish as a result of the linguistic convergence and of contact changes typical of the Balkan linguistic codes. An additional complication when interpreting Balkan borrowings is the fact that the language from which a given construction or a given lexeme has been borrowed, is most often only the last intermediary in a long chain of the acts of borrowing, while the primary source remains unclear.

Generally speaking, Macedonian borrowed patterns (in older periods) usually have a Greek direct source, then a Latin/Romance source, while the lexical borrowings come from Greek, Latin and Turkish. Turkish grammatical influence is of marginal influence because of the great typological polarization.

In the history of Polish borrowings of grammatical patterns are scarce and of marginal, dialectal and/or regional character; they come from Latin and/or from German. Much more numerous are the lexical borrowings from the same two sources and later also from French.

I have left out in my analysis the newest English and „European” borrowings.

*

I attempted to demonstrate the main lines of evolution which brought „my” two languages from a common starting point to the maximal structural polarization in the Slavic linguistic world.

It seems very interesting to me that regardless the significant difference in the speed of the evolutive processes their direction is and the desired target is the same:: transparency of the exponents of the information relevant for the successful communication. At the same time, that direction means approaching the linguistic pattern known today as the *Average Central European*. The fact that Macedonian is closer to that goal than Polish is a result of two tightly interrelated factors: (a) its late standardization, and (b) the broad scope of contact changes it has undergone.

LITERATURA CYTOWANA

Gebert L., 1996, *Riflessioni sull'articolo mai nato nelle lingue slave*, [w:] *Determinatezza e indeterminatezza nelle lingue slave*, eds. R. Benacchio, F. Fici e L. Gebert, Padova: Unipress, s. 11-26

Gołąb Z., 1964, *Conditionalis typu bałkańskiego w językach południowosłowiańskich ze szczególnym uwzględnieniem macedońskiego*, Wrocław: Ossolineum.

Gram. hist. 1955: Klemensiewicz Z., Lehr-Spławiński T., Urbańczyk S., *Gramatyka historyczna języka polskiego*, PWN.

Greenberg R.D., 1996, *The Balkan Slavic Appellative*, Lincom Studies in Slavic Linguistics 06.

Grochowski M., 1975, *Środek czynności w strukturze zdania*, Wrocław: Ossolineum.

Jakobson R., 1957, *Shifters, Verbal Categories and the Russian Verb* (Russian Language Project, Dpt. of Slavic Languages and Literatures, Harvard University).

Joseph B. D., 1983, *The synchrony and diachrony of the Balkan infinitive, A study in areal, general and historical linguistics*, Cambridge: Cambridge University Press.

Karolak & al., 1980: *Semantyczno-syntaktyczny słownik słowiańskich czasowników odimennych*. Zeszyt dyskusyjny, opracował zespół: M. Cichońska, J. Kalamala, W. Kryzia, K. M. Solecka, K. Termińska, red. S. Karolak, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 381, Katowice.

Karolak S., 1984, *Składnia wyrażen predykatywnych*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego, Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kramer Ch. E., 1986, *Analytic modality in Macedonian*, München: Verlag Otto Sagner.

Laskowski R., 1980, *Semantyczna i formalna analiza macedońskich czasowników na -osa*, „Studia Linguistica Polono-Jugoslavica”, 1, s. 171-180.

Laskowski R., 1999, *Kategorie gramatyczne języka polskiego. Charakterystyka funkcjonalna*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa: PWN.

Mareš F. V., 1982, *Das Verhältnis der Belebtheits- and Determinierungskategorie im Slavischen*, [w:] *Присъийајни љредавања, љрилози и библиољрафија на новиљте членови на МАЊУ*, 6, Скопје, s. 163-176.

Markovik' M., 2009, *The Linear Position of Nominal Phrase Dependents of Verbal Adjectives*, [w:] *Investigations in the Bulgarian and Macedonian Nominal Expressions*, eds. M. Dimitrova-Vulchanova, O. Mišeska-Tomić, Trondheim: tapir akademisk forlag, s. 193-203.

Mindak J., 1983, *Peryfrastyczne konstrukcje predykatywne z parafrazą przymiotnikową (na materiale polskim, serbsko-chorwackim i macedońskim)*, Wrocław: Ossolineum.

Moszyński L., 1983, *Gdzie szukać genezy złożonej odmiany prastłowiańskiego przymiotnika*, [w:] *Studia Linguistica Memoriae Zdislavi Stieber Dedicata: materiały z sesji naukowej, Warszawa 20-21 X 1981 r.*, red. J. Zieniukowa, Slavica 31, Wrocław: Ossolineum, s. 79-88.

Moszyński L., 1984, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa: PWN.

Pisarkowa K., 1984, *Historia składni języka polskiego*, IJP PAN, Wrocław: Ossolineum.

Puzynina J., 1969, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (Słowotwórstwo, semantyka, składnia)*, Warszawa.

Siatkowski J., 1983, *Wpływ języka czeskiego jako arbitra na polską fleksję*, [w:] *Studia Linguistica Memoriae Zdislavi Stieber Dedicata: materiały z sesji naukowej, Warszawa 20-21 X 1981 r.*, seria „Slavica” 31, red. J. Zieniukowa, Wrocław: Ossolineum, s. 97-106.

Siatkowski J., 1996, *Czesko-polskie kontakty językowe*, Wydawnictwo Energeia.

Szymański M., 1990, *Konstrukcje typu mieć + infinitivus w języku polskim, macedońskim i serbsko-chorwackim*, [w:] *Językowe studia bałkanistyczne*, tom 2, Wrocław: Ossolineum.

Topolińska Z., 1973, *Vocativus – kategoria gramatyczna*, [w:] *Otázky slovanské syntaxe III*, red. Jaroslav Burian, Brno, s. 269-274.

Topolińska Z., 1984, *Semantic implication: Adjective > Noun*, [w:] *Polish Text Linguistics. The Third Polish-Swedish Conference held at the University of Uppsala*, 30 May – 4 June 1983, Uppsala, s. 147-155.

Topolińska Z., 1996, *Anthropocentric Language Theory as Organizing Principle of the Slavic Case System*, „BPTJ”, LII, s. 57-72.

Topolińska Z., 1998, *Status wtórnych form participii praeteriti activi we współczesnym standardowym języku macedońskim*, [w:] *Tematy. Księga jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin Profesora Leszka Moszyńskiego*, red. K. Szczesiak, H. Wątróbska, Gdańsk, s. 230-238

Topolińska Z., 2001, *Zdanie w zdaniu*, [=Polski~macedoński. Konfrontacja gramatyczna 5], Skopje: MANU.

Topolińska Z., 2001a, *Добар ч убава (fragment “bałkańskiego obrazu świata”)*, [w:] *Studies on the Syntax and Semantics of Slavonic Languages*, “Studia Slavica Oldenburgensia” 9, Oldenburg, s. 391-399.

Topolińska Z., 2010, *W sprawie przypadku. Gawęda językoznawcza*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Topolińska Z., 2011, *Kartki z historii słowiańskiego participium praeteriti passivi*, „Rocznik Sławistyczny” LX, s. 133-147.

Topolińska Z., 2011, *Dlaczego na?*, „Јужнословенски филолог” LXVII, s. 101-108.

Vidoeski B., 1997, *Morphological Patterns of Imperfective Verbs in Dialects of the Macedonian Language*, “Balkanistica” 10, s. 411-429.

Wróbel H., 1999, *Czasownik*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczakowa, R. Lasowski, H. Wróbel, Warszawa: PWN, s. 536-583.

Zapomniane konstrukcje 1966-1977: *Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej*. Wybór przykładów, 1966, ... średniopolskiej 1971, 1972, 1973, ...nowopolskiej 1974, 1975, 1977, oprac. Z. Klemensiewicz, K. Pisarkowa, A. Kałkowska, K. Oszywianka, J. Twardzikowa, M. Szybistowa, Wrocław: Ossolineum.

Zaron Z., 1980, *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika. Polskie czasowniki z uzupełnieniem werbalnym oznaczające relacje osobowe z argumentem zdarzeniowym*, Wrocław: Ossolineum.

Аргировски М., 1998, *Гризмийе во македонскиот јазик*, Скопје: Институт за македонски јазик „Крсте Мисирков”.

Асенова П., 1989, *Балканско езикознание, основни проблеми на балканския езиков съюз*, София: Наука.

Велковска С., 1998, *Изразување на резултативността во македонскиот стандарден јазик*, Скопје: Институт за македонски јазик „Крсте Мисирков”.

Видоески Б., 1998, *Дијалектните на македонскиот јазик*, том 1: *Општи дел*, Скопје: МАНУ, том 3, „*Формите на глаголскиот прилог*”, Скопје 1999: МАНУ.

Драгићевић Р., 2001, *Придеви са значењем људских особина у савременом српском језику (творбена и семантичка анализа)*, Београд: изд. САНУ.

Гајдова У., 2008, *Условниот период во дијалектните на македонскиот јазик*, Скопје: Институт за македонски јазик „Крсте Мисирков”.

Илиевски П. Хр., 1987, *Кон проблематиката за појавата на балканизм и удолот на балканскиот јазичен суфиксират во развојот на балканскиот јазичен сојуз*, „Прилози на ОЛЈН на МАНУ” XII/1, s. 57-88.

Илиевски П. Хр., 2005, *Позајмување и адаптација на лексички форманти во балканските јазици (Со посебен осврт кон суфиксите согласот [tz], [w:]* Арeална лингвистика, теории методи, Скопје: МАНУ, s. 93-102.

Иншеницијално синтаксички речник..., 1992–2001, *Иншеницијално-синтаксички речник на македонските глаголи*, т. 1–6, Скопје: Институт за македонски јазик „Крсте Мисирков”.

Јашар-Настева О., 2001, *Турските лексички елементи во македонскиот јазик*, Скопје: Институт за македонски јазик „Крсте Мисирков”.

Конески Б., 1982, *Грамматика на македонскиот литературен јазик*, Скопје: Култура.

Конески Б., 1986, *Историја на македонскиот јазик*, Скопје: Култура.

Конески К., 1990, *Глаголските конструкции со к’е во македонскиот јазик*, Скопје: Институт за македонски јазик „Крсте Мисирков”.

Конески К., 1995, *Зборообразувањето во современиот македонски јазик*, Скопје: БОНА.

Макаријоска Л., 2002, *Девербативните именки во македонските церковнословенски ракописи*, Скопје: Институт за македонски јазик „Крсте Мисирков”.

Марковиќ М., 2007, *Ароманскиот и македонскиот говор од охридско-сирскиот регион (во балкански контекст)*, Скопје: МАНУ.

Марковиќ М., 2010, *Видска и временска акомодација на глаголите на -ира во современој македонски јазик*, [w:] XXVII Научна конференција на XLII меѓународен семинар за македонски јазик, литература и култура, Лингвистика, Охрид 24-25 август 2009, s. 205-214

Марковиќ М., 2011, *За удвојување на предлогите во охридскиот говор*, [w:] XXVII Научна конференција при Меѓународној семинар за македонски јазик, литература и култура, Скопје: УКИМ.

Марковиќ М., (w druku), *Предлошки секвенци за просечно доопределување во македонскиот јазик*, „Прилози ОЛЛН МАНУ”.

Миленковска С., 2011, *Местото на акузативната и дативната именска синтагма во немаркиран редослед во простата словенска реченица*, „Jazykovedné Štúdie” XXVIII, s. 261-265.

Миркуловска М., 2000, *Почеток на дејство / состојба како семантичка и грамаѓичка категорија (врз материјалот од македонскиот и полскиот јазик)*, „Studia linguistica Meridiano-slavica” 10, Скопје: МАНУ.

Митковска Л., 2003, *Изразување на посесивни релации во рамките на именската синтагма во македонскиот јазик*, „Прилози на ОЛЛН МАНУ” XXVIII/2, s. 41-68.

Митковска Л., Бужаровска Е., 2010, *За имперфектот во македонскиот стандарден јазик*, „Прилози на ОЛЛН МАНУ” XXXVII, s. 47-72.

Обраќен речник на македонскиот јазик, 1967. Скопје: Институт за македонски јазик „Крсте Мисирков”.

Перифразични конструкции со 'esse' i 'habere' во словенските и во балканските јазици, Морфосинтаксички студии 2, Скопје: ICAL MANU, 2011.

Петроска Е., 2008, *Количествените категории во македонскиот: од семантика кон форма*, Скопје: „Македонска реч”.

Петроска Е., (w druku), *Мора да... (Епистемична модалност и евиденцијалност)*.

Пољоска А., 1998, *Лексичка интерференција на македонскиот и албанскиот дијалектен јазик*, Скопје: „Менора”.

Речник 1986 – Речник на македонскиот јазик со српскохрватски толкувања, ред. Б. Конески, Скопје: „Македонска книга”.

Тополињска З., 1983, *За двојното поглед на конструкциите со 'има' во македонскиот литературен јазик*, [w:] II Научна дискусија. Семинар за македонски јазик, литература и култура, Скопје, s. 25-33.

Тополињска З., 2008, *Улогата на граматичките и семантичките фактори во еволуцијата на словенскиот номинален систем*, [w:] Реферати на македонските слависти на 14 Меѓународен славистички конгрес во Охрид 10-16 септември 2008 година, Скопје: МАНУ, s. 295-301.

Тополињска З., 1988, *Перифразични предикациски изрази како средство на јазична интерференција*, [w:] *Јазичните појави во Битола и Битолско денеска и во минатото. Реферати од научниот собир одржан од 7 до 9 септември 1988 година во Битола*, ред. Б. Видоески, Т.Стаматоски, Ѓ. Лумбуровски, Скопје: МАНУ, s. 99-108.

Тополињска З., 2000, *Ситудии од морфосинџаксаџа*, [=Полски~македонски. Граматичка конфронтација 3], Скопје: МАНУ.

Тополињска З., 2009, *Семантичка/граматичка категорија 'дисџанца'*, [w:] *Предавања на ХLI Меѓународен семинар за македонски јазик, литература и култура*, Скопје, s. 45-52.

Чашуле И., 1989, *Синџакса на македонската глаголска именка*, Скопје: „Студентски збор”.